

**GMINNY OŚRODEK KULTURY  
W RADZANOWIE**

**RADZANOWSKI ZESZYT HISTORYCZNY  
NR 3 (2019)**

**RADZANÓW 2019**

**Komitet Redakcyjny:**

mgr Małgorzata Kucman  
prof. dr hab. Mieczysław Oryl  
mgr Przemysław Pakuszewski  
ks. mgr Bogdan Pawłowski  
Jadwiga Szybor  
lek. med. Krzysztof Zdziarski

**Redakcja:**

mgr Stefan Chrzanowski, dr Walerian Piotrowski (red. nacz.),  
mgr Anita Ziółkowska

**Wydawca:**

Gminny Ośrodek Kultury, ul. Mławska 4, 06-540 Radzanów  
tel. 23 679 80 18, e-mail: gokradzanow@interia.pl

**Na okładce:**

Żeton wybijany podczas Dni Radzanowa w dniach 4-5 lipca 2009 r. Na stronie głównej znajduje się herb Gminy Radzanów, a na stronie odwrotnej – napis okolicznościowy DNI RADZANOWA 4-5 lipca 2009. Wykonany jest na krążku z aluminium o średnicy 29 mm (ze zbioru C. Nowakowskiego, fot. C. Jurkiewicz).

**Zaproszenie do współpracy:**

Zapraszamy do nadsyłania artykułów do „Radzanowskich Zeszytów Historycznych” na adres e-mail: gokradzanow@interia.pl lub adres pocztowy GOK. Nadesłanie pracy jest równoważne z wyrażeniem zgody na jego publikację na łamach „Zeszytów”. Za treść artykułów odpowiadają autorzy. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korekty materiałów.

**Druk:**

**Courier** Jacek Gronkiewicz, ul. Szpitalna 21/23, 09-300 Żuromin

Nakład 400 szt.

**Spis treści:**

<i>Wstęp</i> .....	5
S. Chrzanowski, <i>Wrzesień 1939 roku w Radzanowie nad Wkrą</i> .....	7
E. Kowalczyk-Heyman, <i>Mazowiecka kraina Zawkrze</i> .....	14
W. P., <i>Ignacy Niemierowski, burmistrz Radzanowa w latach 1816-1840</i> .....	21
W. Karbowski, <i>Bitwa pod Wróblewem i Radzanowem 1863 roku</i> .....	23
W.P. <i>Powstańcy 1863 roku na radzanowskim cmentarzu</i> .....	28
A. Łebkowska, W. Piotrowski, <i>Krótką historia Bońkowa Kościelnego</i> ..	34
W.P., <i>Franciszek Śliwczyński – wójt Gminy Ratowo w okresie walki o język polski w 1905 roku</i> .....	42
E. Gutkowski, <i>Z historii Żydów radzanowskich</i> .....	49
W. Piotrowski, <i>Wójtowie i sekretarze Gminy Ratowo w okresie 1919-1939</i> .....	52
W. Piotrowski, <i>Komasacja w Radzanowie w latach dwudziestych XXw.</i>	56
<i>Materiały do historii szkoły w Radzanowie. Część I. Do 1945 roku</i> .....	62
T. Sokołowski, <i>Historia wiatraka na Wygodzie</i> .....	87
WYPISY HISTORYCZNE.....	91
WSPOMNIENIA. ....	104
<b>LEKSYKON WYBITNYCH RADZANOWIAN</b>	
Julian Walenty Ankiewicz .....	107
Feliks Różycki.....	110
JUBILEUSZE. <i>70-lecie Biblioteki Publicznej w Radzanowie</i> .....	113
U. Jurkiewicz, <i>Śladami biblioteki</i> .....	116

ZABYTKI. <i>Synagoga w Radzanowie</i> .....	118
PRZEPISY KULINARNE. <i>Pierogi łuszeńskie</i> .....	120

## **CIEKAWOSTKI**

### **Pomnik Józefa Piłsudskiego na Maderze**



Na portugalskiej Maderze na Oceanie Atlantyckim, w stolicy wyspy - Funhalu znajduje się pomnik Józefa Piłsudskiego, który przebywał tam od grudnia 1930 do marca 1931 roku w celach leczniczych i wypoczynkowych. Popiersie wykonał artysta rzeźbiarz Ricardo Jozge w 2009 roku. Wykonanie pomnika sfinansował Bank Millennium z Polski.

## WSTĘP

Prezentujemy trzeci numer „Radzanowskich Zeszytów Historycznych”. Dzięki sfinansowaniu wydawnictwa przez Urząd Gminy w Radzanowie, może kilkaset sztuk pisma trafić bezpłatnie do rąk Czytelników. Jako Zespół Redakcyjny i Redakcja RZH cieszymy się z tego wsparcia władz gminnych.

Prezentowany Zeszyt zawiera wiele informacji historycznych. Rozpoczyna go tekst wystąpienia Kol. S. Chrzanowskiego na uroczystej akademii upamiętniającej 80. rocznicę września 1939 roku i tragicznych wydarzeń w Radzanowie spowodowanych napadem Niemiec na Polskę. Następnie zamieszczamy pracę nt. historii kształtowania się granicy Ziemi Zawkrzeńskiej. W dalszej kolejności zamieszczamy historyczny przedruk dotyczący bitwy stoczonej przez Powstańców Styczniowych pod Wróblewem i Radzanowem w marcu 1863 roku. Na marginesie tego opracowania warto dodać, że w 2011 roku trwały poszukiwania pola bitwy, jednak zakończyły się one niepowodzeniem. Na marginesie opisu bitwy wymienione są ofiary powstańcze, których szczątki znajdują się na radzanowskim cmentarzu. Następnie omawiamy krótką historię Bońkowa Kościelnego w nawiązaniu do niedawnego odkrycia starożytnego miecza w pobliżu Bońkowa. Kontynuujemy także ustalanie listy burmistrzów miasta Radzanów i wójtów gminy Ratowo. Zamieszczamy kilka informacji dotyczących populacji Żydów radzanowskich, publikując skromne opracowanie z historii Żydów radzanowskich Edmunda Gutkowskiego – miłośnika Historii Ziemi Radzanowskiej oraz listę Żydów - mieszkańców Radzanowa z 1764 roku oraz listę strat osobowych w okresie II wojny światowej. Wprowadzamy także nowy dział: leksykon wybitnych Radzanowian, w którym chcemy prezentować wybitne osoby związane z naszym regionem, które znalazły uznanie w Polsce lub świecie. W niniejszym Zeszycie rozpoczynamy także publikację materiałów dotyczących historii szkoły w Radzanowie.

W międzyczasie dokonaliśmy pewnych zmian w organizacji pracy Zespołu Redakcyjnego i Redakcji. W wyniku zmian osobowych spowodowanych zeszłorocznymi wyborami samorządowymi, nieznacznie uległ zmianie skład Komitetu Redakcyjnego.

Dodatkowo chcemy zamieszczać zdjęcia miejsc obrazujących piękno Ziemi Radzanowskiej, zdjęcia ważnych wydarzeń społeczności lokalnej, ciekawostki i epizody z historii życia mieszkańców.

Jesteśmy także otwarci na inne propozycje tematów historycznych i współpracę z Czytelnikami.

Kontynuujemy także działy „Wypisy historyczne”, „Wspomnienia”, „Jubileusze” (tym razem o 70-leciu Gminnej Biblioteki Publicznej w Radzanowie i „Zabytki” (o synagodze radzanowskiej).

Na zakończenie przytaczamy okolicznościowy wiersz o bibliotece gminnej i przepis na „pierogi luszewskie”.

Życzymy przyjemnej lektury i zapraszamy do współpracy.

*Zespół Redakcyjny i Redakcja  
„Radzanowskich Zeszytów Historycznych”*

\* \* \*



*Jazie w radzanowskim stawie (25.05.2019 r., 3,5 kg)*

## 80. ROCZNICA NAPAŚCI NIEMIEC HITLEROWSKICH NA POLSKĘ

**Stefan Chrzanowski**

### **WRZESIEŃ 1939 ROKU W RADZANOWIE NAD WKRĄ**

W dniu 19 września 2019 r. odbyła się w miejscowym GOK-u uroczysta akademii upamiętniająca 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej oraz tragiczne chwile mieszkańców Radzanowa i okolic, jakie miały miejsce w dniach 3 i 4 września tamtego roku.

Dla ich zrelacjonowania posłużymy się dwiema wypowiedziami świadków. Pierwsza relacja pochodzi od Tadeusza Bartkowskiego i udzielona została w dniu 7 stycznia 2014 roku:<sup>1</sup>

*Odgłosy wojny dochodziły do Radzanowa od strony bitwy pod Mławą. Huk artylerii, luny płonącego miasta i rzesze uciekinierów to obraz początkowych godzin kampanii wrześniowej. W samym Radzanowie powołany został Komitet Kryzysowy, który zebrał się w Urzędzie Gminy przy ulicy Koziej 4 (dom Dworakowskich). Aktywnością wykazywało się także społeczeństwo, obrona cywilna rozpoczęła służbę wartowniczą na mostach w gminie Radzanów. Most radzanowski, na Drzazdze, czy most ratowski, były pilnowane przed działalnością dywersantów. Dodatkowo komendant Straży Pożarnej Bolesław Bieniewicz zarządził gotowość bojową w straży i przeprowadzano ćwiczenia. Na miejsce ćwiczeń wybrano tereny na Górach i tam przeprowadzono działania szkoleniowe. Panowie w mundurach i hełmach biegali, rozwijali węże i uruchamiali motopompę. Wywołało to troszkę niepokój mieszkańców Gór, którzy obawiali się, że strażacy zostaną wzięci za wojsko operujące w tym terenie. Po interwencji Stanisława i Franciszka Bartkowskich, gospodarzy z tego terenu strażacy zdecydowali przenieść ćwiczenia na ul. Raciążską na plac obok posesji Walentego Śliwczynskiego (dziś dom Gutkowskich).*

*W dniu 3 września około południa, jak relacjonuje Pan Tadeusz, od strony północnej nadleciał niemiecki samolot. Jak się okazało była to maszyna zwiadowcza, której przypuszczalnym celem działania było rozpoznanie sytuacji w rejonie mostów na Wkrze. Przelatywał nisko robiąc prawdopodobnie zdjęcia. Był to czas mszy południowej, była niedziela, w tej sytuacji miejscowa ludność jak i uciekinierzy z pod Mławy gremialnie przybyli na odprawianą sumę. Pojawiły się w tym samym czasie dwa lub trzy polskie myśliwce, które zaatakowały intruza nad łąkami pomiędzy Radzanowem i Ratowem, ogólnie mówiąc nad zamkiem. Samolot niemiecki został trafiony, pojawił się dym z silnika, wykonał manewr i uszkodzony odleciał w kierunku granicy z Prusami Wschodnimi. Polskie samoloty wykonały przelot nad okolicą i odleciały w*

---

<sup>1</sup> Tadeusz Bartkowski, zm. 13 II 2018 roku w wieku 90 lat.

*kierunku Warszawy. Po tej walce na wieży kościoła radzanowskiego pozostały ślady po kulach, które podziurawiły dach.*

*Było to dopiero preludium tego, co miało się wydarzyć w ten piękny słoneczny, wrześnieowy dzień w Radzanowie. Po południu w kościele o 16 odbywały się nieszpory. Znowu w tak ciężkich okolicznościach na mszy zjawili się wielu parafian. W oddali słychać było walki pod Mławą oraz bombardowanie Strzegowa z nad którego widać było dymy pożarów, a ziemia drżała od wybuchów bomb niemieckich. Po ewakuacji Starostwa z Mławy, Strzegowo stało się miejscem jego urzędowania. W osadzie tej zorganizowano punkt werbunkowy dla rezerwistów z okolicznych gmin, którzy zgodnie z rozkazem mobilizacyjnym przybywali w celu wypełnienia swojego obowiązku. Był to jeden z powodów bombardowania miejscowości, drugi to także droga i most na Wkrze przez który mogłyby wycofywać się jednostki polskie lub dostawać posiłki pod Mławę. Wywoływało to zaniepokojenie w Radzanowie, pogłębione psychozą podsycaną jeszcze przed wojną, że Niemcy, podobnie jak podczas I wojny światowej mogą użyć gazów bojowych. Mimo to cześć ludzi po mszy, korzystając z pogody i chwilowego spokoju udała się na spacer. Cisza przed burzą. Około godziny 17-ej, według relacji Pana Bartkowskiego, który z Irzykowskim i niemową Edwardem Bartkowskim paśli krowy w okolicy „Telka Góry” - nadleciały bombowce niemieckie od strony bombardowanego Strzegowa. Leciwały w linii prostej z nad Wspólnot i rozpoczęły atak na przedmoście Radzanowa. Pasący bydło zostali ostrzelani i schronili się w murcie Wkry, kryjąc się w skarpie rzecznej pod wymyłym pnieniem starego dębu. Ludność także szukała schronienia. Dlatego spora grupa ukryła się w budynku mleczarni Państwa Trzczińskich, w pomieszczeniu chłodniczym, gdzie przechowywano wyroby mleczarskie. Była to welbowana piwnica, a i sam budynek wydawał się mocnym, dającym schronienie. Było to jednak złudne. Bomba trafiła w obiekt zabijając jak wiemy 19 osób oraz raniąc sporą grupę, bliżej nieustaloną. Wśród zabitych i poszkodowanych były kobiety i dzieci. Obraz był przerażający znany z relacji Ks. Jagodzińskiego i ks. Praszynskiego. Zginęli Trzczińscy, Helena Nowicka z dwójką dzieci,<sup>2</sup> Ronkiewiczowa z domu Bartkowska z Modły oraz jej dziecko, Sobolewskiemu urwało nogę.<sup>3</sup> Rannych i zabitych wydobywano z gruzowiska. Podwodami przewożono do punktu sanitarnego zorganizowanego w Urzędzie Gminy. Następnie Komitet zdecydował o ewakuacji tych rannych przez Raciąż do Płocka. Docelowo znaleźli się w Gostyninie.*

---

<sup>2</sup> Patrz Straty wojenne z lat 1939-1947 osób – RZH Nr 2/2018.

<sup>3</sup> Wśród rannych znalazła się m.in. Jadwiga Kopaczewska, Zofia Sadowska, którym bomby zniszczyły nogi.





Od red. Miejsce, gdzie zginęło od bomb niemieckich wiele osób cywilnych z Radzanowa i okolic w dniu 3. września 1939 r., zwane obecnie "rybaczkówką". Kapliczka, poświęcona pamięci ofiar postawiona została dla uczczenia 50 rocznicy wybuchu wojny w 1990 r. z inicjatywy Edmunda Gutkowskiego. Widok współczesny, odrestaurowana przez Towarzystwo Przyjaciół Gminy Radzanów nad Wkrą (fot. C. Jurkiewicz).

Podczas tego bombardowania ucierpiały znacząco Góry, w większości zniszczone. Budynek Klemensa Bartkowskiego splonęły, podobnie jak drewniane zabudowania Ząbka (obok kirkutu). Zniszczeniu uległy gospodarstwa i domostwa Tadeusza Skubiszewskiego, Jana Nowickiego, Franciszka Bartkowskiego, Zieleniewskiego, Tytki, Konstantego Nadolskiego, Górkowej, Stanisława Bartkowskiego i Wińskich (Nowakowskich, matki Pani Rojewskiej). Poza Górami celem niemieckich bomb stała się ul. Raciążska. Zginęli tu ojciec Walentego Śliwczyńskiego i żona Staniszewskiego. Spaliły się budynki wspomnianego Śliwczyńskiego, Zdunkiewicza, Rybackiego, Irzykowskiego, Furmańskiego, stodoła Kołodziejskich, Wygnalskiego, Barszcza, Czepkiewicza, Tomasza Śliwińskiego, Jana Turowskiego, Grabowskiego, Staniszewskiego, Lewandowskich i Lubańskich. Obraz był przerażający. Uszkodzony także był kościół, a ślady bombardowania do dnia dzisiejszego można zauważyć na łące obok kościoła. Wieczorem i w nocy na cmentarzu parafialnym pochowano zabitych w niedzielnym bombardowaniu. Brakowało trumien. Nie był to jednak koniec, gdyż Niemcy nie osiągnęli celu, most mimo uszkodzenia przetrwał. Należało się spodziewać następnych nalotów.



*Fot. 1. Ślady po bombardowaniu Radzanowa w dniu 3 IX w pobliżu kościoła, fot. S. Chrzanowski.*

Następnego dnia, 4 września 1939 roku, nastąpiło to czego można było oczekiwać. Niemieckie bombowce pojawiły się ponownie. Na przedmościu ponownie ucierpiały Góry. Zniszczone zostały zabudowania Jana Śliwińskiego, Piotra i Stanisława Skubiszewskich, Czarneckiego. Most nadal trwał mimo wszystko.

*Działania pod Mławą kończyły się, decyzją władz starostwa z 5. września Radzanów miał być ewakuowany za most na Wiśle w Płocku. Większość mieszkańców zabierając dobytek na wozy wyruszyła na wojenny exodus. Podążali w rejon Płocka. Proboszcz parafii wyruszył na Biezuń i Sierpc, w kierunku Lipnowskim skąd pochodził. Pan Tadeusz, grupa mieszkańców ruszyli na przedmoście modlińskie. Przekroczyli Wkrę i przez Gradzanowo Włosciańskie starali się mimo ostrzałów lasów przedostać się w bezpieczny rejon. Drogi były zatłoczone, więc zmieniono kierunek ucieczki na Krzeczanowo, Raciąż, Drobin ku Płockowi. Jednak mimo wszystko nie dotarli, gdyż po drodze spotkali ludzi, którzy właśnie wyszli z Płocka i podążali na wschód. Decyzja zapadła o powrocie do zniszczonego Radzanowa.*

*Przykładem tragicznych losów września 1939 roku jest sprawa Pani Sobolewskiej i jej córki. Obie ranne w ataku na mleczarnię, podwodami z pozostałymi rannymi były ewakuowane przez Raciąż w kierunku Płocka, tak jak siostra Pana Tadeusza – Lucyna Bartkowska. Podczas zamieszania do jakiego doszło w Raciążu, prawdopodobnie podczas nalotu spłoszone konie ruszyły gwałtownie i dziecko ranne (miała urwany duży palec u nogi) wypadło z zawiniątka rannej także matki. Kolumna podążyła dalej, a kobieta sądziła, że dziecko zginęło, przepadło. Ranni z Radzanowa dotarli ostatecznie do Gostynina. Tu w szpitalu polowym umarła Lucyna Bartkowska. Dziecko Pani Sobolewskiej jednak przeżyło, a ona o tym fakcie dowiedziała się dopiero po wojnie. Po opuszczeniu Gostynina sama przebywała u rodziny w Starogubach. Dziewczynka zaś trafiła do rodziny Juskiewiczów z Pólek Raciąskich, gdzie była wychowywana. Dowiedziawszy się o tym fakcie kobieta podążyła do wskazanych mieszkańców, lecz małe dziecko było bardzo związane ze swoimi opiekunami. Została więc z nimi. Był to nieodosobniony przypadek wrześniowej tragedii.*

Poniżej zamieszczam fragment Kroniki Parafii z relacją księdza proboszcza - Józefa Jagodzińskiego:

*Dnia 1 września rozpoczęła się wojna. Od rana ostrzeliwano z ciężkich dział Mławę. Z daleka widać było lunę płonących budynków, słychać było huk armat, warkot samolotów zrzucających bomby na miasto i okolice. O 10 - tej zjawili się w Radzanowie pierwsi uciekinierzy, stopniowo napływało ich coraz więcej. A walka trwała ustawicznie na całym froncie. Dnia 3 - go w niedzielę na nabożeństwo przybyło dużo ludzi, zwykle w takich chwilach pobożność się wzmacnia. W czasie sumy szybował bombowiec niemiecki wprost na kościół, możliwe, że chciał rzucić bomby – uniemożliwił tę akcję myśliwiec polski, rozgorzała walka powietrzna nad łąką tuż przy kościele, bombowiec uciekł. O godzinie 5-ej urząd gminy zaprosił przedstawicieli społeczeństwa do gminnej kancelarii, celem dokonania wyboru komitetu, któryby przyszedł z pomocą licznym uciekinierom. Nie zdołano jeszcze rozpocząć obrad, aż tu słychać*

warkot samolotów, ciężki głos bombowców. Bombowców było 17, zdaliśmy sobie sprawę z niebezpieczeństwa i dlatego każdy ukrył się przed przypuszczalnymi skutkami bombardowania. Rozpoczęło się straszne bombardowanie Radzanowa. Nie miałem pojęcia dotąd, jak to się odbywa. Huki bomb, krzyk ludzi, ryk bydła, płonące budynki, nadto ustawicznie krążące samoloty nieprzyjacielskie – wszystko to składało się na obraz tak straszny, że tylko można porównać z piekłem na ziemi. Były straszniejsze chwile, ale myśmy dotąd nie mieli pojęcia o takich okolicznościach wojny. W parafii tego dnia zginęło ok. 40 osób, bomby zrzucono nie tylko na Radzanów, ale i wioski leżące przy szosie jak np. Wróblewo, rzucono kilkanaście bomb na pola luszewskie. Jeszcze nie ucichł warkot samolotów, dają mi znak, że na Radzanówku w piwnicy mleczarnianej zginęło 19 osób, ks. wikary Praszynski siada na rower, spieszy z olejami św. do umierających. Zaczęto nosić rannych do punktu opatrunkowego, do gminy. Nie spieszy się ludziom, koni nie ma, wozów również, a najważniejsze brak chęci. Polecilem kościelnemu, aby założył moje konie do wozu i rozpoczął akcje zwózki nieszczęśliwych rannych. Namaszczałem, dysputowałem na śmierć leżących na wozie, chodziło się od jednego do drugiego – żał przejmował serce, gdy patrzyło się na tych nieszczęśliwych rannych. Jeden z nich po odbytej dobrze spowiedzi, prosi mnie jeszcze o jedną łaskę – o przyspieszenie mu śmierci, tak bowiem strasznie cierpi. Po udzieleniu ostatnich sakramentów, będącym w gminie, pospieszyłem na Radzanówek. Tam straszne sceny: matki trzymające w ręku tylko tułowia dzieci swoich, główki, rąk i nóg odnaleźć nie można, jedna z matek wskazując mi na dziecko, a była tylko główka przy tułowiu, pyta się w rozpacz, czy można dobić dziecko swoje, chcąc skrócić jego męki – widać ręce, słychać jęki, ale sklepienie żelbetowe uniemożliwia wszelką natychmiastową akcję ratunkową. Powróciwszy do Radzanowa, mogłem stwierdzić ogrom zniszczenia, prawie połowa naszego miasta zniszczona doszczętnie. Ludziska zabierają mienie swoje, ładują na wozy, opuszczają domostwa swoje, przypuszczają bowiem, że to nie koniec. Rozpoczęła się akcja grzebania zwłok. Sporządzono naprędce trumny, niejednokrotnie trumnę zastępuje białe prześcieradło, zwłoki pokropione niosą na cmentarz, aby wśród ciemności nocy spokojnie pochować swoich bliskich. Nadchodzi rozporządzenie Starostwa, rezydującego obecnie w Strzegowie, aby ewakuować Radzanów, gdyż naloty przypuszczalnie powtarzać się będą ze względu na most, jako obiekt strategiczny. ...

Nie udało mi się dotychczas ustalić polskiej dywizji, w skład której wchodziły myśliwce przepędzając w południe 3 IX niemiecki samolot zwiadowczy. Udało się natomiast ustalić dane jednostki niemieckiej, która wykonała nalot i bombardowanie Radzanowa i okolic. Zacząłem w dostępnej literaturze poszukiwać informacji. Przypomniał mi się historyk zajmujący się tematyką wrześniową i działaniem Luftwaffe nad Polską, Marius Emmerling. Mia-

łem już okazje korzystać z jednej z jego publikacji dotyczącej niemieckiego lotnictwa myśliwskiego w działaniach podczas kampanii wrześniowej. Zapoznałem się z bibliografią tego autora i znalazłem publikację „Luftwaffe nad Polską 1939 cz.2 Kampffluger”. W książce tej odnalazłem informacje, które pozwoliły stwierdzić, że :

Zbombardowania Radzanowa nad Wkrą dokonała jednostka Luftwaffe mająca swoje lotnisko w Shippenbeil ( dziś Sępopol woj. warm.– maz. pow. bartoszycki) w Prusach Wschodnich. Była to II Gruppe/Kampfgeschwader 2 (II/KG2) Staffel 5 Dowodzona przez Hauptmanna Reinholda Dornier Do17. Oelze. Dysponowali samolotami Dornier Do17.



*Fot. 2. Niemiecki samolot bombowy Dornier Do 17.*

Wystartowała ona ok. godziny 16 z Shippenbeil ( Sępopol). Celem jej było zbombardowanie szlaków komunikacyjnych, kolumn wojska oraz domów, które miały być wykorzystywane jako punkty obserwacyjne i sic!(gniazda karabinów maszynowych). Około 17 zbombardowały Strzegowo i okoliczne przeprawy na Wkrze – w tym Radzanów.

Autor podaje kilka nazwisk z tej formacji rannych i poległych w czasie tego lotu. Są to:

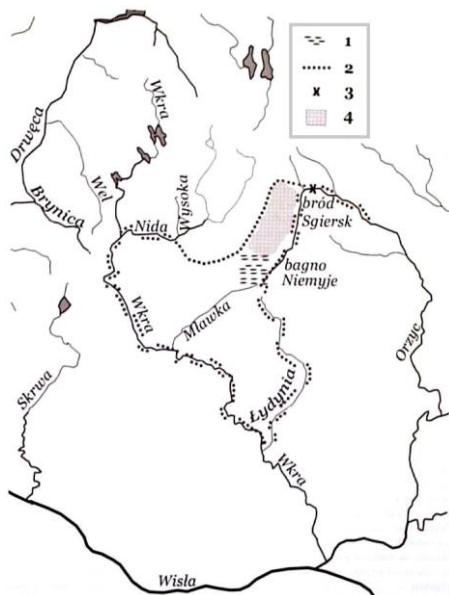
Obs. Olt. Rudolf Krochmann

Olt. Herbert Hilbert

Hptm. Franz Schiffer

Jeśli chodzi o dzień 4 września, z pewnością była to ta sama jednostka z Shippenbeil, ale w niemieckich archiwach jak podaje Emmerling nie zachowały się z tego dnia raporty tej grupy.

## MAZOWIECKA KRAINA ZAWKRZE



*Zasięg Zawkrza po ustaleniu granicy mazowiecko-krzyżackiej w 1343 r.; numerem 4. oznaczono terytorium grzebskie; oprac. E. Kowalczyk-Heyman.*

Na północnym Mazowszu istnieje obszar od kilkuset lat nazywany Zawkrzem lub ziemią zawkrzeńską. Tworzy on nieregularny trójkąt, którego zachodnią i południowo-zachodnią granicę wyznaczała Wkra, wschodnią, prawie na całym przebiegu Łydynia, lewy dopływ Wkry, a dalej bagno Niemuje i wypływający z niego Orzyc, prawy dopływ Narwi. Z tym jednak, że granicę wytycza tylko górny jej bieg. Nie w pełni jasny jest natomiast pierwotny przebieg granicy północnej i będzie to omówione niżej<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Redakcja dziękuje Pani prof. dr hab. Elżbiecie Kowalczyk-Heyman z Warszawy oraz Panu Tomaszowi Kordala – redaktorowi naczelnemu czasopisma „Nasze Korzenie” za zgodę na przedruk artykułu zamieszczonego w tomie 11 (2016), s. 4-7 tego czasopisma.

<sup>5</sup> Szczegółowe wiadomości na temat kształtowania się północnej granicy mazowieckiej odnajdzie czytelnik w opracowaniach: E. Kowalczyk, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Drwęcą a Pisą)*, Warszawa 2003 i E. Kowalczyk-Heyman,

Zacznijmy jednak od nazwy tego obszaru. Jej znaczenie jest oczywiste. Oznaczała obszar położony ‘za Wkrą’, na lewym brzegu tej rzeki, widziany z perspektywy Płocka. Jest to typowo polska, przyimkowa nazwa topograficzna, której odpowiadają takie nazwy jak Zasanie, Zabuże, Zaorze, Zasonie czy Zaskrodzie. W nowszej literaturze przedmiotu za pierwszy zapis nazwy *Sakrze* uchodzi przekaz z 1384 roku, z dokumentu zastawu Zawkrza, choć odnotowana jest ona już w roku 1367, w dokumencie wystawionym przez Kazimierza Wielkiego dla rodu Świnków. Ten ostatni dokument jest znany jednak tylko z wpisu do Metryki Koronnej, dokonanego z transumptu Zygmunta Starożytnego z 1512 roku. Zachodzi przy tym uzasadnione przypuszczenie, że użyte w nim określenie *terra nostra Zauukrensi* jest późniejszą interpolacją, podobnie jak kilka innych sformułowań.

Dla badaczy niemieckich etymologia nazwy Zawkrze nie była tak oczywista. Wynikało to w równej mierze z nieznajomości języka polskiego i polskiej toponimii, jak i z braków w wiedzy o najstarszych dziejach północnego Mazowsza oraz z nazw politycznych. Nie rozumiejąc znaczenia tej nazwy, przez dłuższy czas uznawali, że jest ona polskim odpowiednikiem Sasinii, jednego z terytoriów plemiennych Prusów. Prowadziło to do przesuwania południowej granicy dawnego osadnictwa pruskiego aż po ujście Łydni do Wkry. Pod wpływem literatury niemieckiej pogląd ten pojawiał się również w części starszych polskich opracowań historycznych, ale i w późniejszych archeologicznych, których autorzy nie mieli dostatecznej wiedzy historycznej i toponomastycznej. Wprowadziło to do badań niepotrzebny chaos.

Niedostatek przekazów źródłowych powoduje, że nie wiemy dokładnie, kiedy Zawkrze ukształtowało się jako odrębna jednostka administracyjna. Nie udowodniono bowiem przypuszczenia, że w chwili pierwszego zastawu Zawkrza Zakonowi Krzyżackiemu nazwa ta oznaczała już w pełni wykształconą jednostkę administracyjną, ani tego, że była to „wyodrębniona kraina geograficzna”, bowiem jej granice, wbrew twierdzeniom części badaczy, nie mają charakteru naturalnego. Rzeki nie są naturalnymi granicami osadniczymi, a jedynie naturalnymi elementami pokrycia terenu, bardzo przydatnymi w wyznaczaniu granic administracyjnych. I jakkolwiek ich bieg już we wczesnym średniowieczu był wykorzystywany do poprowadzenia takich granic, to w Polsce, a zwłaszcza na Mazowszu, bieg rzek do poprowadzenia granic administracyjnych na większą skalę wykorzystywano dopiero od schyłku XIII i w XIV wieku, gdy wykrystalizował się nowy podział administracyjny na ziemię i powiaty.

Wróćmy do granic Zawkrza. Jak się wydaje, najwcześniej określona została jego wschodnia i południowo-wschodnia granica, idąca Łydynią i górnym Orzycem. Pozostawało to w związku z podziałem księstwa mazowieckiego między synów Siemowita I, dokonany w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XIII wieku, kiedy część zachodnią północnego Mazowsza przejął młodszy syn Bolesław II, a wschodnią starszy syn Konrad II. Po bezpotomnej śmierci (1294 r.) Konrada jego brat, Bolesław II, zjednoczył Mazowsze. Ponownie podział ten zaczął funkcjonować po śmierci tego księcia (1313 r.) i podziale Mazowsza między trzech jego synów, przy czym interesująca nas część Mazowsza znalazła się w ręku księcia płockiego Waława, a następnie jego syna Bolesława I. Wówczas to wschodnia granica Zawkrza utrwaliła się ostatecznie jako część wschodniej granicy księstwa płockiego.

Jak wspomniano, granicę południowo-zachodnią wytyczała Wkra, jednak nie na całym swym przebiegu. Ten odcinek granicy rozpoczynał się u ujścia Łydyni i szedł w górę Wkry, nie wiemy jednak, do którego miejsca. Brak tej wiedzy wynika ze zmian, które w biegu tej rzeki dokonali Krzyżacy po 1343 roku. Sprawa wygląda bowiem następująco. Oto źródła Wkry, a raczej tworzących ją dwóch cieków, Małej i Wielkiej Wkry, znajdują się na południowym zboczu Góry Dylewskiej. Po ich połączeniu rzeka ta, przepływając przez kilka jezior, osiągała ujście swego lewego dopływu Nidy. W latach trzydziestych XIV wieku zakon przystąpił do zasiedlania ziemi lubawskiej, położonej w górnym biegu Wkry. To zaś spowodowało konieczność stworzenia dogodnego połączenia wodnego tego obszaru z krzyżackimi miastami położonymi nad Drwęcą (Brodnica) i Wisłą (Toruń, Chełmno) i ominięcia ceł mazowieckich na Wkrze i Wiśle. Aby to osiągnąć zakon podjął na dużą skalę prace hydrotechniczne. Sprawę ułatwiło zawarcie w 1343 roku układu granicznego z książętami mazowieckimi. Prace rozpoczęto od wykonania kanału o długości ponad 3,5 km. Rozpoczynał się on koło Ciborza nad Wkrą i dochodził do rzeki Wel, lewego dopływu Drwęcy. W ten sposób wody górnej Wkry skierowano wykopany kanałem do Weli. Jednocześnie, aby zapobiec ponownemu wpłynięciu Wkry do dawnego koryta, wzdłuż kanału usypano wał ziemny. Po tych pracach dawne koryto Wkry powoli zamierało i przekształciło się w Martwicę, która to nazwa znana była jeszcze w XIX wieku. Obecnie jest to niewielki strumyk zwany Rowem. Zaowocowało to przeniesieniem na górny bieg Wkry nazwy Wel. Zmiany te spowodowały również, że ciekami zasilającym Wkrę w wodę stała się Nida, która z czasem w dolnym biegu przyjęła nazwę Działdówki, od założonego w 1344 roku Działdowa. W konsekwencji za górny bieg Wkry zaczęto uważać Nidę i to błędne przekonanie trwa wśród hydrografów po dziś dzień.

Nie była to jedyna zmiana w hydrologii tego terenu. Oto w pobliżu ujścia Nidy, na południowym jej brzegu, położony był wczesnośredniowieczny



gród mazowiecki i rozległa osada. Umocnienie to nosiło zapewne nazwę Nick, czyli gród położony nad Nidą, która to nazwa zachowała się jako nazwa pobliskiej wsi. Pozostałe po nim grodzisko jest lokalizowane obecnie w Nowym Dworze (Welskim). Położone jest ono na podmokłych łąkach. Od wschodu, północy i zachodu jest ono otoczone bardzo dobrze widocznym zakolem starorzecza Nidy, co wskazuje, że kiedyś obiekt ten leżał na lewym brzegu rzeki. Natura przekształceń hydrografii wokół grodziska nie jest jednak oczywista. Mogła to być zarówno samoistna zmiana brzegu rzeki, jak i prac hydrotechnicznych przeprowadzonych przez zakon, do czego skłonna jestem się przychylić, bowiem grodzisko to było nadal ważnym miejscem strategicznym. Pełniło też funkcję wyznacznika granicy w krzyżackich opisach granicy Mazowsza z około połowy XIV wieku, określane jako *borgwal* i *burkwale*.

Zapewne już w drugiej połowie XIII wieku zachodni odcinek granicy Mazowsza z państwem zakonnym ustalony został od ujścia Brynicy, lewego dopływu Drwęcy, do jej źródeł lub położonego tam jeziora Bryńskiego i dalej do ujścia Nidy do Wkry, a stąd wzdłuż dolnego jej biegu, aż po ujście Wysokiej, prawego dopływu Nidy. Nie była to jednak granica osadnicza, a polityczna. Dowodem na istnienie wcześniejszego osadnictwa mazowieckiego na północ od Brynicy są położone tam dobra biskupstwa płockiego. Także położona po północnej stronie Nidy wieś Gródki wedle dokumentu z 1334 roku należała do sołtysa z mazowieckiego Nicka. Inny przykład to nazwa rzeczki Wysokiej. Niestety, brak źródeł uniemożliwia ustalenie, jak daleko na północ sięgało władztwo mazowieckie i czy ziemie po północnej stronie Nidy objęte były nazwą Zawkrze.

Ustalony w 1343 roku dalszy bieg północnej granicy Mazowsza z państwem zakonnym szedł początkowo łądem, dzieląc sporny obszar, położony między Nidą a górnym Orzycem, mniej więcej na połowę. Porzuciwszy Nidę u ujścia Wysokiej granica szła na południowy wschód do [źródeł] rzeczki Wiewni/Wieczfnianki, lewego dopływu Orzyca, nazwanej *fossatum*, wypływającej z bagna *Tlokunpelk*. Tu granica skręcała na północny wschód i posuwała się w przybliżeniu działem wodnym Nidy i Orzyca, aby następnie ponownie skręcić na południowy wschód i skierować się do brodu Sgiersk, położonego na Orzycu, na zachód od późniejszego Janowa. Przy brodzie spotykały się trzy granice: księstwa płockiego, księstwa mazowieckiego i państwa zakonnego. W ten sposób wyznaczono jednocześnie północną granicę Zawkrza. Dowodem na to, że obszar aż po Nidę był dość gęsto zasiedlony wcześniej przez ludność mazowiecką jest tutejsze nazewnictwo pojawiające się w dokumentach nadań wystawianych przez zakon po układzie granicznym z 1343 roku. Są to takie nazwy, jak Mały Łęck (*Lenczke*), Gródki (*Grotkau*), Niestoja (*Nestoy*), Kisiny (*Kieschin*), Kurki (*Kurkow*), Spicymierz (*Spizcemir*), Sokoly

(*Sokolo*), Szerokapaś (*Sirocapas*), Grażawy (*Granschaw*) czy Sokolino (*Socolino*).

Książęta mazowieccy jeszcze na początku XV wieku mieli świadomość, że zakon w 1343 roku zagarnął znaczne obszary, nie tylko puszczańskie, należące lub kontrolowane wcześniej przez Mazowsze. Stało się to widoczne po bitwie grunwaldzkiej, w trakcie misji rozjemczej Benedykta Makraia. Wówczas to książę płocki Siemowit IV i jego starszy brat, Janusz I, zażądali od zakonu zwrotu terenów zagarniętych w 1343 roku. W przypadku księcia płockiego Siemowita IV rzecz dotyczyła obszaru położonego między granicą z 1343 roku a Nidą, a więc przylegającego do Zawkrza. Proponowana nowa granica miała pozostawiać Nidzicę po stronie mazowieckiej, Działdowo po stronie krzyżackiej i dalej iść Nidą do starego koryta Wkry i nim po wykopany kanał (nazwany rzeką Wel), dzisiejsze jezioro Lidzbarskie (dawniej Welskie) i ujście Gorzniczy do Brynicy.

Wróćmy teraz do nieco wcześniejszych dziejów Zawkrza. Oto niedługo po przejściu władzy w księstwie płockim, Siemowit IV, który zaangażował się w walkę o tron polski, w 1384 roku zastawił Zawkrze zakonowi. W dokumencie zastawu po raz pierwszy pojawia się określenie ziemia (*terra*) w odniesieniu do Zawkrza. Na przejętym obszarze zakon ustanowił własnego starostę.

Przy okazji zastawu zakon usiłował zmienić przebieg granicy w okolicy brodu Sgiersk. Wyrażało się to w próbie przesunięcia jej z tego brodu nieco dalej na wschód, wzdłuż biegu Orzyca, do ujścia Siemnicy, lewego jej dopływu, po to, aby cały północny brzeg Orzyca przytykający do brodu pozostawał w domenie zakonnej. W ten sposób zakon przejąłby kontrolę nad brodem.

Nieprzemyślany ze strony Siemowita IV krok, jakim był zastaw Zawkrza, mógł wzbudzić w zakonie nadzieję na trwałe związanie zastawionego obszaru z ich państwem, tak jak to miało miejsce w przypadku ziemi michałowskiej. Mógł także doprowadzić do trwałego rozbitcia północnego Mazowsza i stopniowego wchłaniania jego kolejnych ziem. Zastaw, z przerwą w latach 1399-1407, trwał do bitwy grunwaldzkiej. Wówczas to zajęły go wojska polskie i litewskie. Zniszczono przy tym ustanowione znaki graniczne. Postanowienia zawartego w lutym 1411 roku pokoju mówiły o tym, że Siemowit IV nie musi zwracać zakonowi sum zastawnych.

Opisując obszar Zawkrza popelniliśmy celowo małą nieścisłość. Oto od niedawna dysponujemy bowiem przesłankami wskazującymi na to, że pierwotne Zawkrze wcale nie musiało obejmować zasięgiem terytorialnym niewielkiego obszaru położonego w lewostronnym dorzeczu górnego Orzyca. Oto bowiem w archiwach krzyżackich zachowały się informacje o poprzedzającym zastaw Zawkrza, odrębnym zastawie terytorium Grzebskiego, który miał miejsce w 1383 lub w 1384 roku. Jego centrum znajdowało się w Grzebsku, grodzie istniejącym już w XI wieku, mającym poświadczenie w tzw. fal-

syfikacie mogileńskim, w części dziewięcinnej, datowanej na 1065 rok. Grzebsk był wówczas siedzibą tzw. wczesnej kasztelanii mazowieckiej. Z dużym stopniem prawdopodobieństwa można przyjąć, że zastawione terytorium, przynajmniej w części odpowiadało obszarowi dawnej kasztelanii w Grzebsku.

Z najstarszych krzyżackich opisów granicy z Mazowszem powstałych przed 1343 rokiem wynika, że państwo zakonne próbowało już wcześniej włączyć obszar grzebski do swego terytorium, ustanawiając granicę na Wieczfni i górnym Orzycu. Osiągnięto to dopiero w chwili zastawu. Objęcie terytorium grzebskiego nazwą Zawkrze nastąpiło dopiero w wyniku pierwszego lub drugiego zastawu Zawkrza. W dobie nowożytnej obszar ten nosił nazwę Poborza, a zamieszkującą tu szlachtę nazywano Poborzanami. Nie wydaje się jednak, aby nazwa ta kiedykolwiek oznaczała jakąś jednostkę terytorialną.

Nazwa Poborze w zapisach *Pobezania/Pobesania/Poberania* pojawia się dopiero na mapach Caspara Hennenbergera powstałych w ostatniej ćwierci XVI wieku oraz w spisie hydronimów dołączonym do wydania jednej z jego map opublikowanej w 1595 roku – *Oorschtz fl. Grentzen an Pobesan*. Miejsce umieszczenia tej nazwy na poszczególnych mapach jest zmienne. Na części z nich jest to obszar położony na północ od Mławy, w dorzeczu górnego Orzyca, między granicą państwową z 1343 roku a środkowym biegiem tej rzeki, na innych jest to obszar wewnątrz kolana Orzyca lub międzyrzecze fantazyjnie przedstawionych trzech rzek – Orzyca, Omulwi i Rozogi, łączących się w jeden ciek płynący na południe. Później, na początku XVIII wieku, nazwę *Pobosania* odnajdziemy na jednej z map Samuela Suchodolskiego. Umieszczona jest na lewym brzegu Orzyca, między jego dopływami Janówką i Borowianką.

Znaczenia tej nazwy nie rozumieli badacze niemieccy. Uznali, że była to polska forma nazwy Pomezanii, używanej w czasach Hennenbergera dla części dawnej Sasinii i utożsamianej przez nich z Zawkrzem. Tymczasem *Pobezania* to zlatynizowana forma polskiej nazwy przyimkowej, składająca się z przedrostka *po-* i części środkowej *-bez(r)-* oraz łacińskiego formantu *-ania*. Taką konstrukcją mają inne nazwy krain, na przykład: *Pomezania* i *Pogezania*. Dlatego też, jeden z badaczy, Georg Gerullis, uważał, że występujący w obu nazwach przedrostek *po-*, *pa-* jest pruskiego pochodzenia i oznacza przyimek *unter* – ‘pod, między, wśród’. Tymczasem, identyczny przedrostek w języku polskim oznacza następstwo czasowe, stosunki przestrzenne, kres przestrzenny w połączeniu z *acc.* rzeczownika (*aż do*) i pojawia się w takich nazwach Pojezierze, Polesie, Podole. Przyrostek *-ania* ma natomiast funkcję topograficzną i występuje w wielu nazwach łacińskich lub zlatynizowanych, takich jak Transylwania, Pomerania (Pomorze) itp.

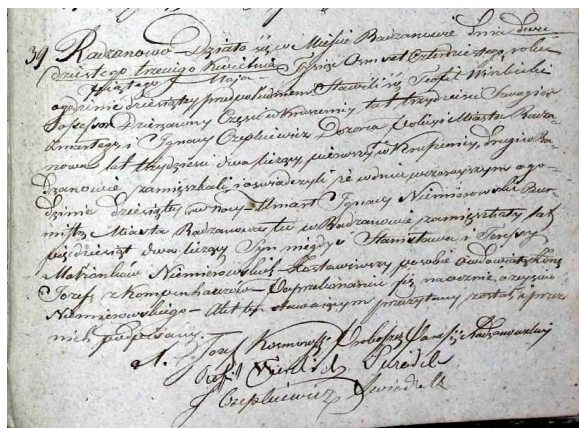
Trudność interpretacyjną sprawiał badaczom jedynie człon *-bez(>s)-, -ber<bor*. Objaśnia go jednak polska nazwa tego obszaru, Poborze, zapisywana niekiedy (także i dziś) niepoprawnie jako Poboże.

W piśmiennictwie dziewiętnastowiecznym pojawia się kilka hipotez co do znaczenia tej nazwy. Uważano na przykład, że ta część *Mazowska nazywa się Poborzem albo Poboczem ... czyli gruntem z boru wydobytym, po borze powstałym*. Z kolei nazwa Pobocze była bliska fonetycznie nazwie *Pobodze*. Stąd rozważana była kompletnie błędna możliwość, że nazwa *Poboczanie* oznaczała *Pobożan-Pobodzan*, czyli rycerstwo-szlachtę herbu Pobóg. Pojawiły się również inne, fantastyczne ludowe etymologie, mówiące o tym, że *Poboczanie* wzięli miano od osiedlenia ich tu, na poboczu, przez Konrada Mazowieckiego dla obrony przed Prusami lub przez Władysława Jagiełłę po Grunwaldzie, dla pilnowania granicy. Inne pomysły wyprowadzały nazwy *Pobożanie, Pobożany, Pobożańce* od pobożności i bogobojności mieszkającej tu szlachty lub stąd, że *Bóg nas najlepiej ukochał i poczytał za pierwszych po sobie*, a *Poboczanie* od osiedlenia na poboczu lub od posiadanych pobocznych części dawnych obszernych posiadłości.

Bliski poprawnej interpretacji tej nazwy był już Oskar Kolberg, który podał, że *W Mazowszu jak w całej Polsce, obszary rozległe po wykarczowaniu znacznej przestrzeni boru nazywano Polesiem, a mieszkańców na nich osiadłych zwano Polesianami lub Poborzanami*. Z punktu widzenia językowego bardziej poprawne jest inne objaśnienie tej nazwy. Mianowicie, stojący u podstawy tej nazwy ‘bór’, informuje o tym, czym był pokryty tak nazwany obszar, tak jak Polesie – to obszar porośnięty lasem, Pogórze – pagórkowaty, Podole – poprzecinany dołami, czyli jarami, wąwozami, a Pojezierze – pełen jezior. A zatem Poborze należałoby rozumieć jako obszar porośnięty borem sosnowym. To zaś wskazywałoby, znając zasięg terytorialny nazwy, że została ona utworzona przed XV wiekiem, kiedy tutejsze osadnictwo zaczęło się zagęszczać.

Na koniec dodajmy, że nazwa Poborze funkcjonuje po dziś dzień i jest powszechnie używana przez potomków tamtejszej szlachty.

## IGNACY NIEMIEROWSKI, BURMISTRZ RADZANOWA W LATACH 1816-1840



Akt zgonu Ignacego Niemierowskiego.

39. Radzanowo – Działo się w Mieście Radzanowie dnia dwudziestego trzeciego Kwietnia / piątego Maja Tysiąc ośmset czterdziestego roku o godzinie dziesiątej przed południem. Stawili się Teofil Wirzbicki assessor dzierżawny części w Kruszenicy, lat trzydzieści Szwagier Zmarłego, i Ignacy Czekiewicz Dozorca policyi Miasta Radzanowa lat trzydzieści dwa liczący, pierwszy w Kruszenicy<sup>6</sup>, drugi w Radzanowie zamieszkali, i oświadczyli że w dniu wczorajszym o godzinie dziesiątej w nocy – umarł Ignacy Niemierowski Burmistrz Miasta Radzanowa tu w Radzanowie zamieszkały lat pięćdziesiąt dwa liczący Syn niegdysi Stanisława i Teressy Małżonków Niemierowskich. – Zostawiwszy po sobie owdowiałą żonę Józefę z Kompenhauzów. – Po przekonaniu się nacznie o zeyściu Niemierowskiego – akt ten stawiającym przeczytany został, i przez nich podpisany.

X. Józef Kosmowski Proboszcz Parafii Radzanowskiej

Teofil Wirzbicki Świadek

I. Czekiewicz Świadek

Przedstawiony wyżej akt zgonu, sporządzony w kancelarii parafialnej, stanowi niezwykły dokument dla historii Radzanowa. Powtórzmy, w dniu 4 maja 1840 roku (według kalendarza juliańskiego, obowiązującego w Rosji carskiej – 22 kwietnia) zmarł burmistrz miasta Radzanów (pisanego wówczas

<sup>6</sup> Kruszenica – wieś w gminie Raciąż.

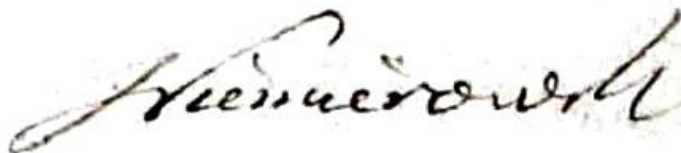
Radzanowo) - Ignacy Niemierowski herbu Trzaska. Miał 52 lata, a więc urodził się około 1788 roku. Zmarły burmistrz pochowany został na cmentarzu w Radzanowie, dzisiaj już chyba nie ma możliwości zlokalizowania jego grobu.

Ignacy Niemierowski był synem Stanisława Niemierowskiego i Teresy Ornowskiej. Miał trzech braci i przynajmniej jedną siostrę. Pochodził ze średniej lub drobnej szlachty herbowej. Pod koniec XVIII wieku rodzina osiadła w Warszawie. Teresa Niemierowska, matka Ignacego, zmarła 11 lipca 1798 r. w wieku 38 lat. Ojciec ożenił się powtórnie w 1799 r. z Anną Karszowiecką. Zmarł w Warszawie – 6 września 1807 roku w wieku 49 lat. Ignacy wstąpił na służbę państwową i z czasem otrzymał posadę burmistrza. Śmierć zakończyła jego karierę zawodową.

Pozostała żona – Józefa, z domu Kampenhausen, urodzona 7 kwietnia 1798 roku. Była ona drugą żoną Ignacego Niemierowskiego. Ślub ich odbył się przed 1819 rokiem. Pochodziła ze znanej inflandzkiej rodziny szlacheckiej pieczętującej się własnym herbem, osiadłej na Mazowszu. Jej ojciec, Józef Jan ożenił się 9 września 1778 r. w Rościszewie z Serafiną Rokossowską h. Głubicz, córką Adama, starosty bachtyńskiego. Był właścicielem m.in. dóbr Czarnia, Chrapoń i Boguszewice oraz dóbr Koskowo-Kmiecie (obecnie Kuskowo-Kmiecie), te ostatnie stanowiły wiano Józefy Kampenhausen. W 1840 r. wystawiono na licytację dobra Kuskowo-Kmiecie, liczące 33 włóki. Józefa była także wierzycielką sumy 1100 złp na nieruchomościach w Płocku.

Po śmierci męża Józefa Niemierowska przeniosła się do Płocka, gdzie w 1842 roku wyszła powtórnie za mąż za Sylwestra Gizińskiego.

Pierwszą żoną Ignacego Niemierowskiego była Marianna Skrońska (urodzona około 1785 r.), z którą miał jedynego syna – Norberta. Urodził się on 6 czerwca 1816 roku w Radzanowie. W akcie chrztu (nr 3/1816-17) znajdujemy informację, że ojciec dziecka piastował wówczas w miasteczku stanowisko burmistrza. Prawdopodobnie pierwsza żona Ignacego Niemierowskiego zmarła wkrótce po porodzie. Norbert po śmierci ojca wyjechał do Warszawy, gdzie w 1850 r. wstąpił na służbę carską. Używał nazwiska Niemirowski. Zmarł w Warszawie 6 kwietnia 1884 roku, pochowany jest na Powązkach (kwatery 57, rząd 3, miejsce 8,9). Posiadał liczną rodzinę – dwóch synów i trzy córki.

Faksimile podpisu Ignacego Niemierowskiego. Podpis jest napisany czarnym atramentem w stylu kawiarskim, z wyraźnymi, płynnymi liniami. Wykazuje charakterystyczne dla tego stylu pętle i dynamiczne przechyły liter.

*Faksimile podpisu Ignacego Niemierowskiego.*

## **BITWA POD WRÓBLEWEM I RADZANOWEM W 1863 ROKU<sup>7</sup>**

Gen. Siemieka otrzymał wiadomość o silnej partii operującej nad granicą pruską, postanowił przeto ją odszukać i zlikwidować. W tym celu wysłał z Płocka nowy oddział ppłk. Żewachowa (w składzie dwóch kompanii piechoty i sotni kozaków), który już 18 marca ruszył na północ i nocował w Bielsku, nazajutrz zaś rano osiągnął Raciąż i stąd próbował prowadzić rozpoznanie w kierunku na Sierakowo.

Jednocześnie na rozkaz gen. Siemieki z Ostrołęki wysłano ppłk. Szmidta na czele 3 kompanii piechoty, pół sotni kozaków i dwóch dział, aby od wschodu odciął drogi odwrotu powstańcom ściganym przez Żewachowa.

Po daremnych poszukiwaniach 19 marca Żewachow pomaszerował na Koziebrody, gdzie trafił na pierwszy ślad powstańców, którzy według doniesień mieli obozować w lasach pod Żurominem. Nazajutrz okólną drogą przez Skoczkowo i Rościszewo dotarł do Poniatowa, gdzie uzyskał potwierdzenie, że powstańcy po marszu z Bieżunia ukryli się w lesie w pobliżu Olszewa.

Rzeczywiście Padlewski z oddziałem w sile około 1000 ludzi w nocy z 20 na 21 marca obozował w lesie pod Brudnicą na północ od Żuromina. W czasie noclegu on także uzyskał szczegółowe informacje o nowej wyprawie jakiegoś oddziału rosyjskiego, który po marszu z Płocka przybył na nocleg do Poniatowa, oddalonego zaledwie o 8 km. Wykorzystując te wiadomości, Padlewski postanowił zaatakować w nocy wypoczywającego nieprzyjaciela.

W tym celu zarządził wysłanie oddziału jazdy z zadaniem przeprowadzenia rozpoznania i ubezpieczenia od strony Poniatowa, sam zaś na czele sił głównych miał zaraz po północy ruszyć za nim.

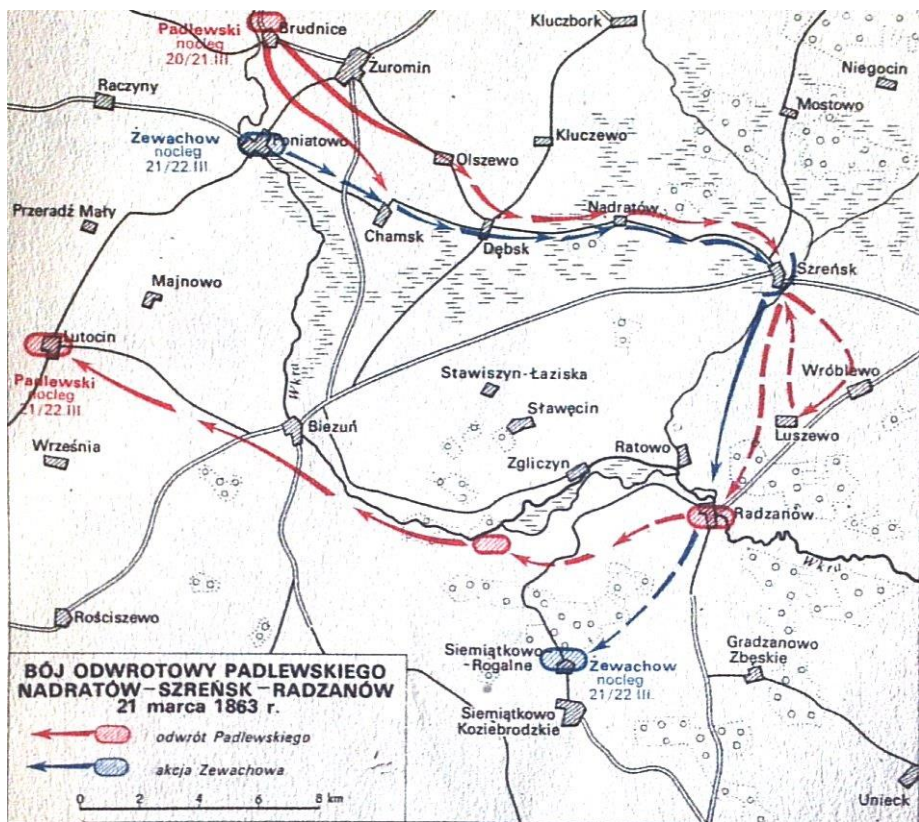
Zgodnie z tym rozkazem Andrzej Mieczyski na czele szwadronu w sile ok. 30 koni punktualnie o północy wyruszył na zwiady pod Poniatów, natomiast siły główne z powodu nieprzewidzianych okoliczności dopiero z kilkugodzinnym opóźnieniem około godziny 5.00 dnia 21 marca. Odbiło się to fatalnie na dalszym rozwoju polskiej akcji zaczepnej i w rezultacie stało się przyczyną jej niepowodzenia.

O tej samej porze także Żewachow rozpoczynał swoje działania. Wysłał setnika Pomarancewa z podjazdem kozackim na Chamsk-Nadratowo, sam zaś z piechotą pomaszerował w kierunku wschodnim na Szreńsk. Po półtoragodzinnym rozpoznaniu kozacy dostrzegli wreszcie pod Chamskiem niewielki

---

<sup>7</sup> Karbowski W., Zygmunt Padlewski (1835-1863). Wyd. MON, Warszawa 1969, s. 351-356.

oddział jazdy polskiej zmierzający ku wsi Nadratów. Nie namyślając się tedy ruszyli wprost na niego galopem. Dopadli oddział we wsi i otworzyli natychmiast ogień, chcąc związać powstańców walką do czasu nadejścia sił głównych Żewachowa.



W ten sposób już z rana doszło pod Chamskiem do kawalerskiego boju spotkaniowego, ale o połowę słabsza jazda polska nie wytrzymała kozackiego natarcia i zaczęła się cofać na Nadratów. W tym czasie Padlewski maszerując z Olszewa usłyszał odgłos bębnow z kierunku Poniatowa, oznaczający wymarsz oddziału rosyjskiego. Padlewski zrozumiał, że spóźniony napad na Poniatów nie ma już żadnych szans powodzenia, zdecydował się przeto na odwrót do Nadratowa, gdyż pozycja pod Olszewem nie była korzystna do prowadzenia walki.

Gdy pod osłoną wycofującej się spod Chamska kawalerii Padlewski docierał do lasu na południe od Nadratowa, piechota rosyjska także już zdołała



zbliżyć się do tej miejscowości i rozczłonkowana w kolumnach kompanijnych ruszała do natarcia.

Unikając walki w niekorzystnej sytuacji, Padlewski próbował oderwać się od nieprzyjaciela i drogą przez Wróblewo-Luszewo odszedł do lasów radzanowskich osłaniając się kawalerią, pozostawioną w straży tylnej przy moście w Szeńsku, zniszczonym zaraz po przejściu sił głównych.

Kozacy naprawili zniszczony most, przeprawili się na drugą stronę i zepchnęli tylną straż powstańców, która skokami cofała się przez las do Wróblewa. Tu zatrzymała się, zajęła stanowiska obronne na skraju wsi i ogniem starała się powstrzymać kozaków.

Padlewski na czele jazdy trzykrotnie szarżował kozaków, którzy unikali walki wręcz, pośpiesznie wycofując się, a następnie wracali na swe dawne stanowiska, skąd ogniem wiązała powstańców do czasu nadejścia piechoty. W tym czasie Żewachow nie bez trudu przeprawił się przez rz. Mławkę i dopiero po półgodzinie zbliżył się do Wróblewa. Gdy rozwinął wreszcie swe siły do natarcia, Padlewski przeszedł do przeciwuderzenia.

„Pierwszy batalion strzelców polskich – jak wspomina anonimowy pamiętnikarz – rozsypuje się w tyraliery, ale na próżno proch psuje, gdyż strzały jego niosą zaledwie 300 kroków, kiedy nieprzyjaciel z odległości 1000 kroków pali ze swych gwintowanych karabinów, na szczęście niezbyt celnie. Gdy batalion pierwszy wystrzelał swe ładunki, cofa się z linii, a na jego miejsce występuje drugi. Na nieszczęście dowódca Kowalkowski niezręcznie go prowadzi i naraża na ogień flankowy, który sprawia zamieszanie w szeregach, z czego korzystają kozacy i z piskiem, krzykiem rzucają się na bezładne kupy powstańców. Ale Padlewski ma na wszystko oko, spostrzega niebezpieczeństwo, porywa swą jazdę i z gołą szablą w garści prowadzi ją na kozaków, odrzuca ich i pędzi pod samą piechotę, gdzie przyjęty gradem kul z kolei śpiesznie cofać się musi”.

W czasie walki kawaleria Padlewskiego przedarła się skrycie do Szeńska i przy pomocy ludności ponownie rozebrała most na rzece. Zapewne Padlewski miał zamiar w stosownej chwili przejść do generalnego przeciwnatarcia i wyprzeć nieprzyjaciela z Wróblewa na północ ku rzece, przez którą dalszy odwrót byłby odcięty. Plan dobry, ale nie został zrealizowany dlatego, że powstańcy wyczerpani ostatnimi walkami oraz zniechęceni propagandą agitatorów Zameczka, nie mieli ochoty na tak ryzykowne przedsięwzięcie. Padlewski nie mógł ich poderwać do ataku, lecz według relacji Anonima, „oceniając ważność chwili i wiedząc, że w oddziale ma niechętnych dzięki nieustannym intrygom Zameczka, zwrócił się do niego i tonem serdecznym rzekł: »Władysławie, to są twoi ludzie, mają do ciebie zaufanie, przemów do nich gorąco przed chwilą stanowczą, usłuchają ciebie i dadzą dobry przykład ochotnikom nowo przybyłym«. Ale Zameczek na te słowa szczerze odparł chmurnie: »nie

ja ich tu przyprowadziłem, nie ja ich teraz zagrzewać będę do oczywistej zguby.« Puszcza Ostrołęcka doda im odwagi, tam powinni się znajdować. »A gdy Padlewski zaproponował mu, aby wziął połowę i poszedł dokąd chce, a on, wojewoda, z resztą zginie lub zwycięży, « Zameczek odrzekł: »już za późno«.

Nie udało się więc wykorzystać wyjątkowej okazji zamknięcia oddziału Żewachowa i uderzenia na niego, co mogłoby wówczas zakończyć się niewątpliwym sukcesem. Berg pisał obiektywnie, że „pozycja jego [Żewachowa] była krytyczna, Padlewski z łatwością mógł go otoczyć i z całym oddziałem zabrać do niewoli, lecz potrzebował mieć pod ręką wyćwiczonych w rzemiośle żołnierzy. Żołnierze zaś Padlewskiego w stanowczej chwili odmówili mu posłuszeństwa. »Umiecie tylko uciekać, zawołał na nich z goryczą, łajdaki, uciekinierzy!« W taki sposób zrodziła się nazwa, tak później rozpowszechniona między powstańczymi oddziałami”.

Nie mogąc sprostać nieprzyjacielowi w walce ogniowej, powstańcy na rozkaz Padlewskiego, podobnie jak poprzednio, pod osłoną straży tylnej rozpoczęli odwrót do następnego kompleksu leśnego pod Radzanowem.

„Na nieszczęście – jak wspomina inny pamiętnikarz – popłoch i nieład coraz bardziej ogarnia szeregi polskie. Gdy dostano się już do lasu, który miał być owym korzystnym według Padlewskiego punktem oporu, zamęt był już zupełny. Las był stary, wielkie sosny nie dopuszczały drobnych zagajników, stąd przejrzysty; kule wpadając w bór sprawiały straszny huk, który przynębiająco działał na ludzi. Niektórym się zdawało, że »cały las się wali«.

Wobec tego, że walka prowadzona była od świtu na przestrzeni 25 km w trudnym terenie leśnym, powstańcy byli już bardzo wyczerpani i tym tłumaczy się zapewne fakt, że w odrocie na Radzanów w szeregi powstańców wkraść się poważny nieporządek i rozpoczęła się dezercja.

W Radzanowie Padlewski obsadził ulice osady i począł niszczyć most na Wkrze, ale kozacy idący za nim w pościgu nie dali mu dokończyć tej akcji. Kozacy przepawili się obok niego brodem i na drugim brzegu rzeki utworzyli przyczółek. Wkrótce też pod osłoną ognia straży przedniej druga kompania piechoty rosyjskiej przepawiła się przez most i ruszyła do natarcia.

Walka rozgorzała na nowo, kosynierzy pod dowództwem Brzozowskiego dwukrotnie atakowali kozaków, ale nie mając wsparcia ogniowego strzelców, którym zbrakło już amunicji, zostali odparci ze znacznymi stratami. Wobec tego Padlewski musiał zarządzić dalszy odwrót na Siemiątkowo Rogalne. W czasie odwrotu straż tylna nie była w stanie powstrzymać pościgu i pierzchnęła do lasu Zgliczyńskiego. W ten sposób Żewachow bez większych trudności sforsował Wkrę nie dając siłom głównym Padlewskiego czasu na oderwanie się. Aby powstrzymać pościg kozaków i nie dać się otoczyć, musiały one w pośpiechu organizować nową pozycję na skraju lasu pod wsią Siemiątkowo Rogalne. Znowu wywiązała się walka. Żewachow podciągnął 3 kompanię pie-

choty i przeszedł do natarcia. Około godziny 17.00 walka zakończyła się rozbiciem powstańców, którzy ratowali się ucieczką w las.

„Oficerowie Kowalkowski i Zdziarski – jak wspomina Chądzyński – podczas bitwy opuścili oddział; ucieczka ta haniebna spowodowała popłoch w szeregach, a tym samym i ucieczkę w nieładzie, która w lesie już się rozpoczęła. Wszelkie usiłowania (Sicińskiego, Chądzyńskiego i innych) do przywrócenia porządku i obsadzenia wybrzeży lasu były daremne, około 400 ludzi się rozpierchło, z resztą do 600 wynoszącą wraz z całą kawalerią w lesie noc przepędzono.

Odwrót ten nie zakończył się ostateczną katastrofą tylko dlatego, że Żewachow nie zorganizował pościgu i z powodu zapadającej nocy pomaszewował na nocleg do wsi Siemiątkowo Rogalne, nazajutrz zaś, jak zwykle, uważając swe zadanie za wykonane, z tryumfem powrócił do Płocka.

W wyniku walk straty polskie były bardzo dotkliwe: około 100 zabitych i nie mniejsza liczba rannych. Rosjanie natomiast mieli podobno tylko 4 rannych żołnierzy; są one wyraźnie zaniżone.

\* \* \*



*Krzyż drewniany, upamiętniający bitwę pod Wróblewem , wiosna 2019.*

## POWSTAŃCY Z 1863 ROKU NA RADZANOWSKIM CMENTARZU

Bitwa pod Wróblewem i Radzanowem w dniu 21 III 1863 roku zakończyła się klęską powstańców. Zginęło po stronie polskiej około 100 walczących. Grób, który zapełnił się zabitymi znajduje się w lesie radzanowskim przy tzw. krzyżówkach (fot. 1).



*Fot. 1. Obelisk z krzyżem na grobach powstańczych w lesie „na krzyżówkach”, stan współczesny.<sup>8</sup>*

Oprócz bezimiennych grobów żołnierzy w lesie, również na cmentarzu radzanowskim znajdują się groby kilku z nich. W księgach parafialnych radzanowskich znajdujemy akty zgonów 8 powstańców. Wśród tych poległych są 3 akty bezimienne.

---

<sup>8</sup> Początkowo ten obelisk z krzyżem (na tylnej stronie krzyża znajduje się data 1883) znajdował się na Radzanówku i zapewne upamiętniał poległych powstańców w walce z Kozakami podczas rozbiórki mostu na Wkrze. Na obecne miejsce przeniesiony został w 1990 roku, gdzie wcześniej stał krzyż drewniany. Po przeniesieniu obelisku „na krzyżówki”, na Radzanówku postawiono z inicjatywy E. Gutkowskiego kapliczkę poświęconą ofiarom września 1939 roku (wg inf. A. Witkowskiego z dn. 15.07.2019 r.).

Na cmentarzu, w środkowej części, gdzie obecnie znajduje się Pomnik upamiętniający ofiary II wojny światowej i wczesnych lat powojennych, znajdowała się wcześniej bezimienna mogiła posiadająca obramowanie cementowe, gdzie w środku stał krzyż drewniany. Pamiętam, że jako dzieci szkolne – harcerze, sprzątaliśmy ten grób i paliliśmy znicze przy okazji Święta 1 listopada. To właśnie w tym grobie, znajdują się szczątki bezimiennych powstańców.<sup>9</sup> Zidentyfikowanych rodziny pochowały w grobach rodzinnych.

Przytoczymy sylwetki powstańców, walczących w zgrupowaniu Z. Padlewskiego, pochowanych na radzanowskim cmentarzu.

1. Jan Szczepański, urodził się 19 XII 1835 r. w rodzinie Macieja i Agnieszki z Kolosów – gospodarzy na Trzcincu (akt ur. 102). Walczył w zgrupowaniu Z. Padlewskiego i w dniu 21 III 1863 r. o godzinie dziesiątej zginął w boju (akt zg. 28).

28. Radzanowo. Dziśto się, w mieście Radzanowie dnia dwudziestego drugiego Marca, tysiąc osiemset sześćdziesiątego trzeciego roku, godzinie dziewiątej przedpołudniem Stawili się Michał Szczepański lat dwadziścia dziewięć brat zmarłego i Andrzej Padlewski lat trzydziści osiem mający obydwoje żony, zamieszkałi i osiadłi byli: że w dniu wczorajszym o godzinie dziesiątej przedpołudniem umarł Jan Szczepański młodszyan krysobuik lat dwadziścia sześć mający żynę w szogłys i Marię siostrę i żynę Agnieszki z Kolosów małżonkiew Szczepańskich, w Trzcinciu uroelnowy i przy matce zamieszkały. Poprze konwulsię się na szczucie o godzinie Jana Szczepańskiego, akt ten przezpisyany stawajacy w aktożyeh parowuszy jest bratem zmarłego przez Jana podpiśnany zaktat, stawajacy przed urzaduwajacych Kłof. Chodkowski, proboszcz Radzanowski, wstrzymajacy aktła Staw. G. G. G.

2. Ignacy Szkubiszewski, ur. 5 II.1833 r. (akt ur. 10) w Radzanowie, syn Jana i Katarzyny Czepkiewicz – rolników.<sup>10</sup> Zmarł 21 III o godzinie

<sup>99</sup> Jeszcze w swoim pamiętniku Anna Zdunkiewicz pisała ok. 1966 roku: "Obecnie jeszcze na tutejszym cmentarzu widnieje napis: uczestnik Powstania Styczniowego."

<sup>10</sup> Katarzyna Czepkiewicz (ur. ok. 1798, zm. po 1861) była siostrą Ignacego Czepkiewicza (ur. ok. 1806, zm. 31 III 1881), prapradziadka autora artykułu. Józef Ryński był z kolei mężem siostry Jana Skubiszewskiego – Franciszki. Rodzina Czepkiewiczów zajmowała znaczną powierzchniowo działkę przy ulicy Koziej (obecnie Sienkiewicza), gdzie jeszcze w I poł. XIX wieku był zakład sukienniczy.

dziesiątej przed południem (akt zg. 29). Żonaty był z Anastazją z Bugajskich. Jednym ze świadków zgonu był jego wuj, Józef Ryński, lat 60, żonaty z siostrą ojca – Marianną.

29. Radzanowo. Dnia 10<sup>to</sup> sie, w mieście Radzanowie dnia dwudziestego drugiego, Marca, tysiąc osmset, sześćdziesiątego trzeciego roku, o godzinie drugiej popołudniu. Stawili się Józef Ryński lat sześćdziesiąt wuj zmarłego i Franciszek Ryński lat pięćdziesiąt dwa mający obydwu Gospodarze w Radzanowie zamieszkałi i świadczący: że woliu, wierzajacyu ogłosiłi o godzinie przedpołudniem umarł Jgnacy Szkubiszewski gospodarz lat trzydziści mający, urodzony w Radzanowie z urodz. p. Jancu i Katarzyny z Czepkiewic matronkowi Szkubiszewskich w Radzanowie zamieszkały, zostawiający po sobie owodowaną żonę, Anę, starą, z Bugajskich. Po przekonaniu się na oczach ozejściu Jgnacego Szkubiszewskiego, - akt ten przedczytany, stawajacym z których pierwszy jest wujem zmarłego przeczłony podpisany zostal, i przeczłony podpisany, drugi zaś świadok, pisac i uie uie.

*Józef Ryński*  
Franciszek Ryński

3. Tomasz Olszewski, urodził się około 1839 r. w miejscowości Omule w Prusach (obecnie woj. warmińsko-mazurskie) w rodzinie Kazimierza i Katarzyny ze Zmudzińskich – rolników. 24 II 1862 roku ożenił się w Radzanowie z Marianną Klimczak (akt ślubu 20). Świadkiem na ślubie był Ignacy Czepkiewicz, brat babki nowo zaślubionej – Katarzyny. W bitwie pod Radzanowem został śmiertelnie ranny i zmarł, jak podano w akcie zgonu, 22 marca. Świadkiem sporządzenia aktu zgonu był Józef Szkubiszewski,

30. Radzanowo. Dnia 10<sup>to</sup> sie, w mieście Radzanowie dnia dwudziestego trzeciego Marca, tysiąc osmset, sześćdziesiątego trzeciego roku, o godzinie drugiej popołudniu. Stawili się Kazimierz Olszewski lat sześćdziesiąt ożeniłi z Marianną Klimczak lat pięćdziesiąt dwie mający obydwu Gospodarze w Radzanowie zamieszkałi i świadczący: że woliu, wierzajacyu ogłosiłi o godzinie przedpołudniem umarł Tomasz Olszewski wyrobek lat dwa i trzydzieści cztery mający, synu Kazimierza i Katarzyny z Zmudzińskich matronkowi Olszewskich urodzony w Omule Kraju Pruskim, w Radzanowie zamieszkały, zostawiający po sobie owodowaną żonę, Maryannę, z Klimczaków. Po przekonaniu się na oczach ozejściu Tomasz Olszewskiego, - akt ten przedczytany stawajacym z których pierwszy jest ojcem zmarłego przeczłony podpisany zostal, i stawajacy pisac i uie uie.

*Józef Szkubiszewski*  
Ignacy Czepkiewicz



6. Nieznany powstaniec, lat około 21. Zmarł 21 III o godzinie 11 przed południem.

33. Radzauow. Dziato się w mieście Radzauowie dnia dwudziestego siódmego Marca, tysiąc osmset sześćdziesiątego trzeciego roku, ogólnie dwudziętej przedsiębiorstwem. Stawili się Łukasz Krzeczowski i Łukrytjan Łukaszowski, lat siedemdziesiąt i czterdzieści dwa kopiarz i Łukrytjan Łukaszowski, lat siedemdziesiąt i pięć, obydwu w Radzauowie zamieszkałi i świadczą: że w dniu dwudziętym siódmym Marca roku bieżącego ogólnie jedenastej przedsiębiorstwem i antypati mekłej około lat dwudzięcia jeden mający, zamiar urodzenia stanu Nardwiska i imienia i zamieszkałi uświadomiy. Poprzez konaniu się na orzucie ozejście w urzy wspomnianego pte mekłej: akt ten przedczytany stawajacy, przez nas podpisanuy zostat stawajocy pisac i uwiadomiy.

Łukasz Krzeczowski kopiarz w Radzauowie. Łukrytjan Łukaszowski.

Stann Gynstego.

7. Nieznany powstaniec, lat około 25, zmarł 21 III o godzinie 11 przed południem.

34. Radzauow. Dziato się w mieście Radzauowie dnia dwudziestego siódmego Marca, tysiąc osmset sześćdziesiątego trzeciego roku, ogólnie dwudziętej przedsiębiorstwem. Stawili się Łukasz Krzeczowski i Łukrytjan Łukaszowski, lat siedemdziesiąt i czterdzieści dwa kopiarz i Łukrytjan Łukaszowski, lat siedemdziesiąt i pięć, obydwu w Radzauowie zamieszkałi i świadczą: że w dniu dwudziętym siódmym Marca roku bieżącego, ogólnie jedenastej przedsiębiorstwem i antypati mekłej około lat dwudzięcia jeden mający, zamiar urodzenia, stanu Nardwiska i imienia i zamieszkałi uświadomiy. Poprzez konaniu się na orzucie ozejście w urzy wspomnianego pte mekłej: akt ten przedczytany stawajacy, przez nas podpisanuy zostat stawajocy pisac i uwiadomiy.

Łukasz Krzeczowski kopiarz w Radzauowie. Łukrytjan Łukaszowski.

Stann Gynstego.



8. Nieznany powstaniec, lat około 24. Zmarł 21 III o godzinie 11 w nocy.

35. Radzka uwo. Dnia 21. III w mieście Radzka uwo. d. 11. godzinie 11. w nocy  
dziesiątego siódemego lutego, tydzień osiemset sześćdziesiątych czterech  
tego roku, o godzinie dziesiątej przed południem, Stawili się  
Łukasz Krawonowski i Kryptian, lat siódemdziesiąt i trzy, Jan  
Młodziejowski kopiarz, lat dwadzieścia cztery, majęcy,  
którzy w Radzka uwo. zaawiszkali i oswiadczyli, że w dniu  
dwadzieścia tym przesympn. lutego w roku bieżącego, o godzinie  
jedenaściej tuż przed południem, w miejscowości, z której pochodzą  
z miejscowości urodzenia, stanem jurysdykcji Radzka uwo.  
i z awiszkali i uroczysto. Później, konaniu się na orzynie  
w miejscu w tym wspomnianego przed południem, w miejscowości, z której pochodzą  
Stawili się przed sądem, podjęli i wzięli, w miejscowości, z której pochodzą  
miejscu. W tym miejscu, w miejscowości, z której pochodzą, w miejscowości, z której pochodzą  
W tym miejscu, w miejscowości, z której pochodzą, w miejscowości, z której pochodzą  
W tym miejscu, w miejscowości, z której pochodzą, w miejscowości, z której pochodzą  
W tym miejscu, w miejscowości, z której pochodzą, w miejscowości, z której pochodzą

W.P.

\* \* \*



Ryngraf z okresu Powstania Styczniowego, replika współczesna.

**Anna Łebkowska**  
**Walerian Piotrowski**

## **KRÓTKA HISTORIA BOŃKOWA KOŚCIELNEGO**

Bońkowo Kościelne przynależy do Parafii Dąbrowa i do Gminy Radzanów. Znajduje się w północno-wschodniej części gminy, z dala od ruchliwej szosy mławskiej. Wydaje się, że tam czas stanął w miejscu. Jednak jest to złudne wrażenie.

Przedstawimy krótką historię Bońkowa Kościelnego pokazując ją ze współczesnego punktu widzenia.



*Edward Wojtaś z Bońkowa Kościelnego prezentuje starożytny miecz (dł. ok. 94 cm) wykopany podczas jesiennej orki we wrześniu 2017 roku (Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej; od lewej Andrzej Grzymkowski i Leszek Arent).*

Odkrycie starożytnego miecza sprzed ponad dwóch tysięcy lat świadczyć może o istnieniu w Bońkowie osadnictwa, a miejsce jego znalezienia wskazuje na ewentualny teren pochówków. Miecz, wykonany zapewne w Imperium Rzymskim w okresie kultury przeworskiej, należał do bogatego rycerza.

Pierwsze wzmianki o wsi nazwanej Bonikowo pochodzą z 1431 roku. Wymieniane są osoby Andrzej, Anna, Staškowa i Tochna. Następne wzmianki pochodzą z 1445 i 1494 roku. W ostatnich latach XV w. osada była podzielona pomiędzy licznych rycerzy piszących się z *Bońkowa*. Od imion poszczególnych rycerzy powstały z czasem różne wsie mające w nazwie Bońkowo. W

XVI wieku były już: Bońkowo Środy, Bońkowo Zaręby, Bońkowo Wity i Bońkowo Michałowice. Z tych rycerzy z czasem wyodrębnił się ród Buńkowskich (Bońkowskich).

Spis podatkowy z 1578 r. wspomina o wielu dziedzicach we wsi Bońkowo Środy – Mateuszu Maczkowiczu, Bartłomieju i Baltazarze Luborackim, Jakubie Gołym i innych.

Na początku XVII wieku jednym z dziedziców części wsi był Wojciech Mdzewski sędzia zawkrzeński, który ufundował tu około 1636 roku niewielką kaplicę. Jak donosi protokół wizytacji generalnej kościoła w Dąbrowie z 1776 r., „od lat dwuchset znajdowała się w Bońkowie prebenda czyli kaplica pod tytułem św. Wojciecha o pół mili od kościoła fundowana, swego księdza pod ten czas mająca, z siedliskiem, gruntami i innym funduszem dla księdza koniecznym. Lecz potem dla przyczyn tegoż fundatora ważnych kaplica w Bońkowie została spustoszona, a grunta na dobra Kosiny Stare przeniesione i ołtarz do kościoła dąbrowskiego św. Wojciecha aplikowany, do którego z wyznania starych ludzi mieszkańców kosińskich są tu spisane.”<sup>11</sup>

Wokół tej kaplicy, znajdującej się w pobliżu wsi Bońkowo Środy skupiało się osadnictwo tworząc nową osadę nazwaną Bońkowo Kmiecie.

Na przełomie XVII i XVIII wieku dziedzicami byli Walenty, Wojciech i Szymon Bońkowscy, którzy uczestniczyli w elekcji Jana III Sobieskiego. Podczas wspomnianej wizytacji z 1776 r. kolatorem kościoła dąbrowskiego był Karol Sękowski, wojski raciański – posesor dzierżawny Bońkowa. Urodził się 25 XII 1733 w parafii Zgliczyn Kościelny. Również w Zgliczynie 2 II 1761 r. odbył się jego ślub z Anną Kosińską. Po ślubie objęli w dzierżawę majątek w Bońkowie. Zmarł w wieku 85 lat 23 III 1818 r. w Bońkowie u boku swego zięcia, Piotra Rudowskiego. Warto dodać, że syn Karola, Józef Sękowski był dzierżawcą folwarku w Bońkowie Podleśnym.

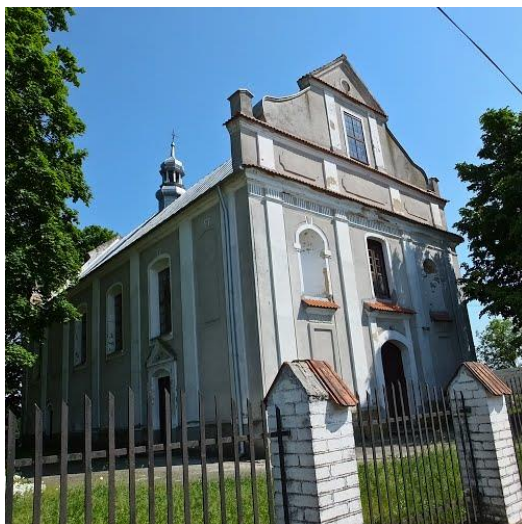
W 1784 roku spisy informują o Bońkowskim jako dziedzicu części wsi, druga część należała do niejakiego Chądzyńskiego. 12 II 1792 r. w Zakrocymiu odbył się ślub Piotra Rudowskiego z Marianną Sękowską (ur. ok. 1766) – córką Karola i na przełomie XIX i XX wieku Bońkowo w całości, a może w części, przeszło pod zarząd Piotra Rudowskiego (herbu Prus II).

Gniazdem rodzinnym Rudowskich było Dziembakowo i Sudragi w okolicy Sierpca. Piotr Rudowski urodził się ok. 1758 roku, zmarł 23 X 1818 r., a jego żona zmarła w Bońkowie 17 XI 1835 roku.

---

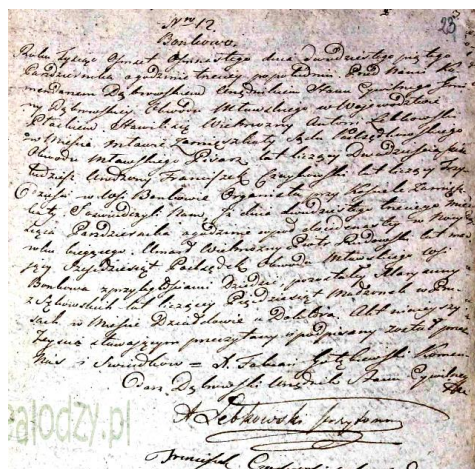
<sup>11</sup> Materiały do dziejów Ziemi Płockiej. Tom 3, zebrał i do druku przygotował M. M. Grzybowski, TNP, Płock 1984, s. 26.





*Kościół filialny w Bońkowie Kościelnym.*

P. Rudowski w miejscu starej, wybudował w 1810 roku prywatną kaplicę, która stała się później kościołem filialnym p.w. Najświętszej Marii Panny. W kościele znajduje się epitafium Piotra Rudowskiego i jego żony Marianny wmurowane w 1836 roku.



*Akt zgonu Piotra Rudowskiego.*

Udało się ustalić według ksiąg metrykalnych parafii Dąbrowa imiona czworga dzieci, urodzonych w Bońkowie: Kunegunda Łucja, Katarzyna Petra Karolina, Karol, Gracjan.

Kunegunda urodziła się 16 XII 1794 roku. 23 V 1825 r. wyszła za mąż za wdowca, Antoniego Józefa Mruczkiewicza, mającego 40 lat i zamieszkała w Płocku. Po jego śmierci 23 XII 1831 r. wyszła powtórnie za mąż za Józefa Radzickiego, urzędnika skarbowego w Płocku. Z czasem objęli majątek w Czarnocinku (Parafia Niedzbórz), gdzie urodziły się dwie dziewczynki, niestety, zmarłe w młodym wieku.

W dniu 15 IX 1817 roku odbył się w Dąbrowie ślub Katarzyny Rudowskiej z Ludwikiem Tadeuszem Kossobudzkim. Ona miała 21 lat i 4 miesiące życia, on – 23 lata. W akcie ślubu nr 6/1817 znajduje się trochę informacji o Piotrze Rudowskim – ojcu panny młodej. Otóż okazuje się, że w 1817 r. Piotr Rudowski był possessorem dziedzicznym majątku w Bońkowie oraz podsejdem obwodu mławskiego.<sup>12</sup>

Stanowisko possessora dziedzicznego znaczyło, że był on dzierżawcą majątku. Wydaje się, że w latach późniejszych dobra bońkowskie zostały wykupione na własność. Podczas ślubu Kunegundy Mruczkiewicz z Józefem Radzickim w dniu 19 III 1834 r. w Dąbrowie, świadkiem był właśnie Ludwik Kossobudzki – dziedzic folwarku w Bońkowie Podleśnym, lat 40, zamieszkały w Świącicach. Ta informacja jest dość ważna. Po pierwsze, wynika z tego, że Katarzyna Rudowska dostała w wianie część majątku i obejmował on teren leżący poza Bońkowem (Kmiecyem vel Kościelnym). Po drugie, dziedzic Kossobudzki nie mieszkał w Bońkowie Podleśnym, a więc zatrudniał zarządcę – possessora.

Na razie nie udało się znaleźć żadnych informacji dotyczących Karola Rudowskiego, urodzonego 8 XI 1798 r.; być może zmarł w młodym wieku.

Najmłodszym spośród wymienionych był Gracjan Rudowski, urodzony około 1800 roku. To właśnie on został dziedzicem Bońkowa po śmierci ojca. Tenże Gracjan, wraz z ekonomem w Bońkowie – Janem Przedpełskim był świadkiem sporządzenia aktu zgonu matki – Marianny. Nie natrafiono na ślady osobowe Gracjana po 1835 roku.

W 1827 roku Bońkowo Środy liczyło zaledwie 6 domów i 27 mieszkańców a Bońkowo Kmiece – 16 domów i 176 mieszkańców. Z czasem rozwój wsi spowodował wchłonięcie dawnej osady. Od połowy XIX wieku nie

---

<sup>12</sup> W Księstwie Warszawskim, a także później, podsejdek funkcjonował w oparciu o reskrypt z 13 maja 1808 r. „Organizacja sądownictwa w Księstwie Warszawskim” i reskrypt Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 maja 1808 r. „względem postępowania w sprawach cywilnych”. Łączył funkcję notariusza i urzędnika sądowego. Do jego zadań należało sporządzanie aktów dobrej woli zawieranych przez strony, takich jak: akta kupna-sprzedaży, umowy, zapisy, cesje, legaty, interczyzy przedślubne, pełnomocnictwa.

spotyka się oficjalnie nazwy Bońkowo Środy, a Bońkowo Kmiece zaczęto coraz częściej nazywać Kościelnym z racji istniejącej kaplicy.

W aktach małżeńskich z 1852 roku w Dąbrowie pojawia się dokument mówiący o ożenku Faustyny Apolonii Płoskiej, córki Walentego (ur. ok. 1804 roku), gospodarującego na majątku w Bońkowie. Wcześniej był dziedzicem w Purzycach Trajanach (par. Grudusk). Tam w 1828 roku urodził się Aleksander Płoski, który w 1861 r. objął majątek po ojcu. W 1864 roku w Bońkowie urodził się Eugeniusz Jan Płoski, którego rodzicami byli Aleksander i Zofia z Brudnickich.

Około 1863 na majątku gospodarowali Telesfor i Maria Majerowie.<sup>13</sup>

Według opisu z 1880 roku Bońkowo Kmiece vel Kościelne składało się ze wsi i folwarku.<sup>14</sup>

W 1898 r. właścicielem majątku Bońkowo Kmiece był Feliks Szeffer. Niestety, nic więcej o nim nie umiemy powiedzieć.

W spisie majątków ziemskich z 1909 roku znajdujemy następnego dziedzica – Władysława Śliwowskiego. Był on właścicielem folwarków w Miączynie Małym, Miączynie Dużym i w Bońkowie Kmiecym. W szreńskiej księdze metrykalnej z 1906 roku znajduje się akt ślubu (nr 25) córki Władysława i Wandy (z d. Jaworskiej) Śliwowskich – Feliksi Julii, lat 24. Z tego aktu dowiadujemy się, że rodzina zamieszkiwała w Miączynie Małym. Panna młoda urodziła się w miejscowości Semenów, parafii Teofipol (obecnie na Ukrainie w obwodzie Chmielnickij) około 1882 roku. Świadkiem na ślubie był Konstanty Śliwowski, dziedzic folwarku w miejscowości Skordjów w powiecie chełmskim, guberni lubelskiej, lat 56. Mógł więc być bratem Władysława.

W spisie właścicieli majątków z 1930 r. dobra po Władysławie Śliwowskim należały już do innych właścicieli. Folwark w Miączynie Małym posiadał Robert Knotte, folwark w Miączynie Dużym – Gustaw Ujazdowski i folwark w Bońkowie Kościelnym – Karol Bacciarelli.

Karol Bacciarelli został właścicielem majątku w Bońkowie około 1920 roku. Rodzina Bacciarellich znana jest w historii Polski. Karol był praprawnukiem nadwornego malarza króla Stanisława Augusta Poniatowskiego – Marcello Bacciarelliego (1731-1818).

---

<sup>13</sup> O Rodzinie Majerów pisaliśmy w RZH nr 1, s. 34-41.

<sup>14</sup> Zob. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego... a także RZH Nr 1, s. 40.



*Autoportret Marcello Bacciarelli'ego, nadwornego malarza króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.*

Urodził się 28 I 1776 roku w miejscowości Reczyn (par. Bodzanów), gdzie jego rodzice Jan i Emilia z Bęskich (ślub ich odbył się w Gradzanowie w 1772 r.) byli dzierżawcami majątku. Jan Bacciarelli – ojciec, syn Józefa i Józefy z d. Piekarskiej, urodził się ok. 1740 r. w miejscowości Koszajec (gm. Brwinów), zmarł w Rydzewie (par. Sulerzyż) 17 XI 1906 r. Emilia Bęska (ur. 1749 r. w Zgliczynie Witowym, zm. 14 I 1935 r.) pochodziła z Bębnowa, gdzie gospodarował jej ojciec, Adam Bęski.

Karol Bacciarelli ożenił się z bratanicą swojej matki, Janiną Bęską, na co musiał wyrazić zgodę biskup płocki z powodu bliskich powiązań rodzinnych.



Janina Bęska urodziła się 10 VI 1882 roku w Gorzechowie (par. Siecień, gm. Brudzeń Duży) w rodzinie Adolfa Bęskiego (brata Emilii) – dziedzica i Marii Gorzechowskiej (chrzestnymi byli Jan i Emilia Bacciarelli), zmarła w 1980 roku.

W 1911 roku Karolowi i Janinie Bacciarellim urodził się syn – Jan (zm. 1988).

Ponieważ w Rydzewie gospodarstwo objął najstarszy syn Jana - Adam, Karol otrzymał spłatę, za co mógł nabyć w ratach właśnie folwark w Bońkowie Kościelnym.

W marcu 1920 r. w Bońkowie urodził się drugi syn – Zdzisław Adam Bacciarelli. Żył krótko – rok i 11 miesięcy. Zmarł 18 II 1922 r.; pochowany został na cmentarzu parafialnym w Dąbrowie (akt zg. nr. 11). Grób zachował się do dzisiaj, jednak nie jest oznaczony.

Jak wspominał Ryszard Bacciarelli<sup>15</sup>, na początku września 1939 r. uciekając przed okupantami, rodzina opuściła Bońkowo, udając się za Wisłę. Po zakończeniu działań wojennych powrócili. Gospodarowali do 1945 roku. Po wkroczeniu Sowieców majątek został rozparcelowany. Właściciel nie miał prawa nawet osiedlić się w powiecie mławskim. W następnych latach mieszkał i pracował w Warszawie, gdzie zmarł w 1960 roku. Pochowany jest na starych Powązkach. Pozostała część rodziny przeniosła się na Śląsk.



*Herb własny Bacciarellich i ostatni właściciel majątku Bońkowo Kościelne – Karol Bacciarelli.*

---

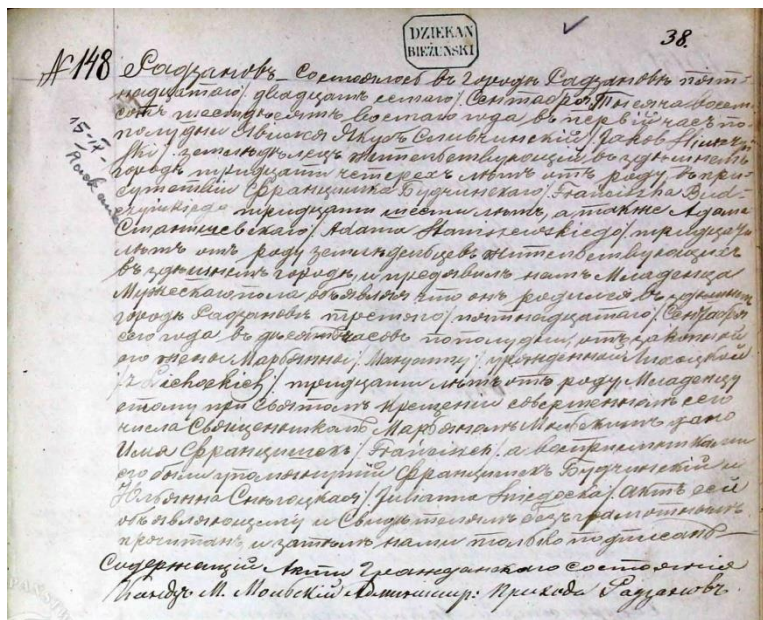
<sup>15</sup> *Pamiętniki o miłości, o wojnie, o ziemi ciechanowskiej.* Opracowanie całości i słowo wstępne Jerzy Pełka. Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Ciechanowie. Ciechanów 2005.

## FRANCISZEK ŚLIWCZYŃSKI – WÓJT GMINY RATOWO W OKRESIE WALKI O JĘZYK POLSKI W 1905 ROKU

Czas walki o język polski w szkołach i urzędach w Królestwie przypadł na początek XX wieku, choć już wcześniej narastał opór przeciwko rusyfikacji. Strajki szkolne i wystąpienia ludności cywilnej wzmogły się w okresie wojny rosyjsko-japońskiej, przegranej przez Rosję. W lutym 1905 roku zgromadzenie gminne w Radzanowie zażądało przywrócenia języka polskiego w szkole. Na skutek licznych strajków w całym kraju nastąpiła liberalizacja i odwilż, a także pojawiła się możliwość zakładania polskich szkół prywatnych. Jednak w urzędach w dalszym ciągu obowiązywał język rosyjski. W „RZH” nr 1/2018 zamieściliśmy opis zebrania gminnego w obronie polskości w urzędach, brutalnie stłumionego przez zaborcę.

W okresie walki o polski język na terenie gminy Ratowo z siedzibą w Radzanowie stanowisko wójta sprawował Franciszek Śliwczyński. Z powodu jednolitego stanowiska ze społeczeństwem, doświadczał tych samych prześladowań i kłopotów. Warto przypomnieć jego postać, chociaż nie jest łatwo znaleźć wielu faktów z jego życia.

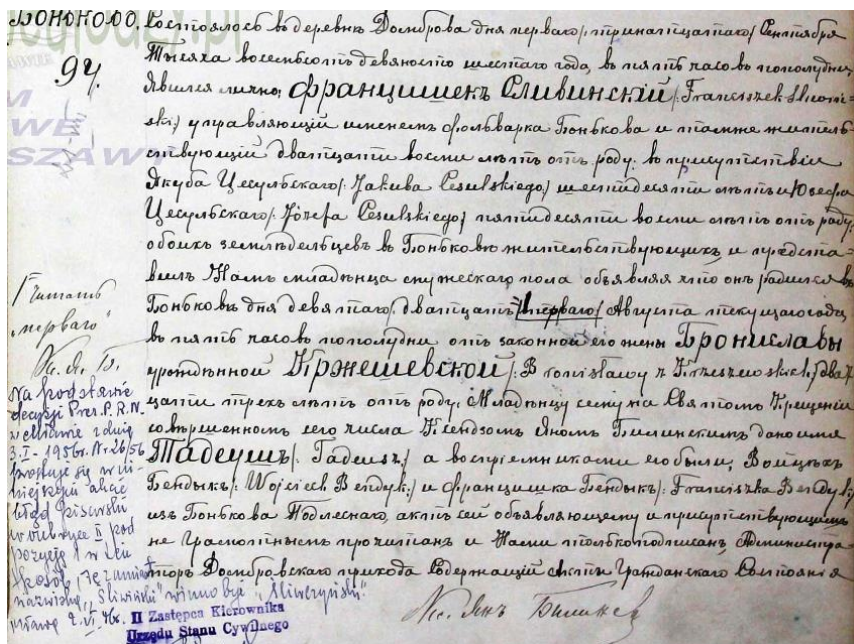
Urodził się 15 września 1868 r. w Radzanowie w rodzinie Jakóba – rolnika (lat 34) i Marianny z Lichockich (lat 30, fot. 1).



Fot. 1. Akt urodzenia Franciszka Śliwczyńskiego nr 148, par. Radzanów.

Miał kilkoro rodzeństwa. W 1855 r. urodziła się Franciszka (akt ur. nr 15), w 1857 - Piotr (akt ur. nr 52), w 1860 – Antoni (akt ur. nr 103), w 1863 - Józefa (akt ur. nr 59), w 1866 r. urodziła się Julia (akt ur. nr 1), w 1873 – Jan (akt ur. nr 141). Na uwagę zasługuje fakt, że najstarsza z nich - Franciszka, w 1876 wyszła za mąż za Wojciecha Bendicka (później spolszczono nazwisko na Bendyk), syna Jana i Elżbiety z Otrębskich, którzy przenieśli się z Prus, gdzie w miejscowości Mroczno urodził się w 1847 roku Wojciech. Przed 1876 rokiem Bendykowie nabyli w Bońkowie Podleśnym spore gospodarstwo rolne i tu się osiedlili. W roku 1930 majątek należał do Gordiusza Bendyka.

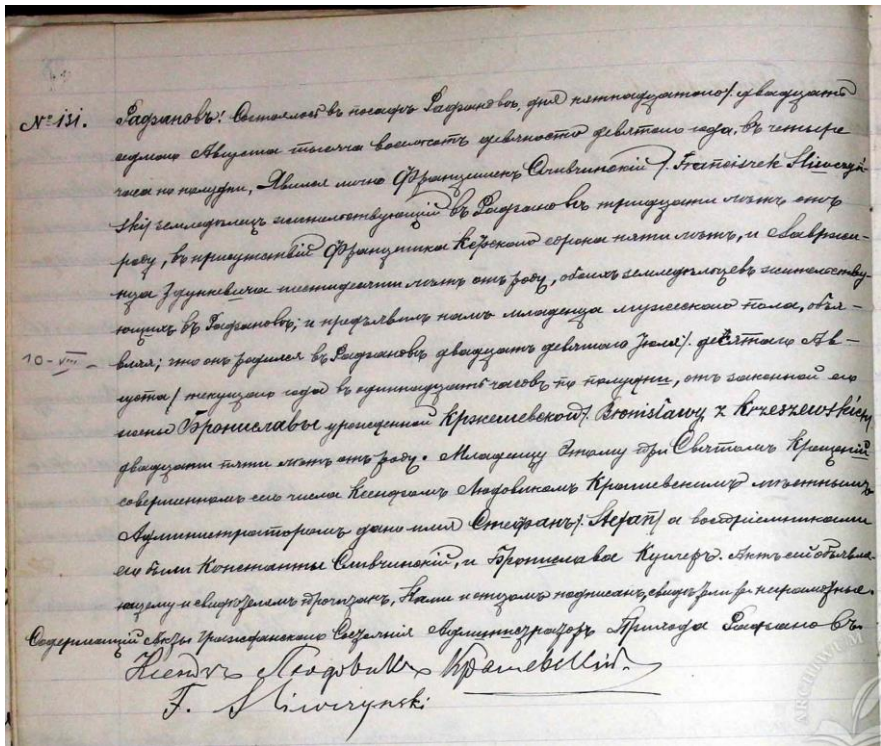
W 1895 roku Franciszek Śliwczyński ożenił się z Bronisławą Krzeszewską, panną lat 25, czyli urodzoną około 1874 roku. W 1896 roku urodził się w Bońkowie Kościelnym syn Tadeusz. W akcie urodzenia (fot. 2) podane jest, że Franciszek był tam zarządcą folwarku. Wydaje się, że fakt ten mógł być związany z obecnością siostry Franciszki w Bońkowie Podleśnym.



Fot. 2. Akt urodzenia Tadeusza Śliwczyńskiego w Bońkowie.

W 1899 r. urodził się drugi syn – Stefan, jednak już w Radzanowie. Znaczyłoby to, że między 1896 a 1899 rodzina przeniósła się do Radzanowa,

już na stałe. Franciszek Śliwczyński objął gospodarstwo rodzinne. Wyróżnił się jako gospodarz, skoro w 1904 roku został wójtem gminy Ratowo.<sup>16</sup>



Fot. 3. Akt urodzenia Stefana Śliwczyńskiego w Radzanowie.

Kadencja nie należała do łatwych. Jak wspomnieliśmy na początku, społeczeństwo polskie podjęło walkę o uznanie podstawowych praw człowieka, jakimi jest język ojczysty, sprzeciwiając się wynaradawianiu i rusyfikacji. Domagano się przywrócenia języka w szkołach i urzędach.

Przytaczamy akt urodzenia z 1905 roku (fot. 4). Dotyczy on córki Franciszka Śliwczyńskiego – Marianny, urodzonej 6 lipca. Jest w nim określone stanowisko zgłaszającego – Wójt Gminy Ratowo. Akt urodzenia podpisany jest po polsku.

<sup>16</sup> Dla uzupełnienia listy wójtów Gminy Ratowo dodajemy, że na początku XX wieku, tj. prawdopodobnie w okresie 1900-1904 stanowisko wójta piastował niejaki Osowski ze Starogub.

№ 126 Radzanowъ - Въстало въ Лосадъ Radzanowъ третью: шестнацатого  
 июля тысяча девятъ сотъ и этого года въ то время какъ по порядку, Мавръ Фран-  
 цискъ Сливчинскій: Franciszek Śliwczynski: Воиномъ 2-мъ рангомъ  
 замедляющъ тридцати шесту летъ отъ роду, отцомъ своимъ въ Radzanowъ,  
 въ присутствіи Франциска Лопушанскаго и тридцати шесту и Станислава Мавръ  
 спавъ сына воеводи отъ роду, замедляющъ тридцати шесту летъ въ Radza-  
 nowъ, и предъвѣдъ имъ мадонна Степановъ пола одъвѣдъ, что отъ роду въ Ra-  
 dzanowъ двадцати шесту июля: воевода Лосадъ: 1-го июля въ годъ: расовъ  
 берега, отъ замѣтны его отъ: **Прониславъ** уродливый **Кривошеиной**  
 / **Bronislawъ z Kroszewskich**: тридцати шесту летъ отъ роду, мадонна Лоса-  
 ду или воеводу Кривошеи совершенъ его календаръ Намъ дано имя **Марианна**  
 / **Maryanna**: а воеводи отъ роду: 1-го июля: Кривошеиной и расовъ  
 Кривошеи спавъ, отъ сего одъвѣдъ и шесту и воеводи отъ роду: Намъ  
 имъ и одъвѣдъ и шесту и шесту, евангелии неграмотные. **Воеводи**  
 Митла **Прониславъ** воеводи воеводи отъ роду: **Михола Radzanowъ**  
**F. Śliwczynski**: **Супру** **Супру**

Fot. 4. Akt urodzenia Marianny Śliwczyńskiej w Radzanowie.

Głośnym echem w kraju odbiło się burzliwe wydarzenie, jakie miało miejsce w Radzanowie w dniu 6 lutego 1906 roku, kiedy doszło do otwartego konfliktu pomiędzy mieszkańcami i urzędnikami gminnymi z jednej strony, a władzą carską i kozakami z drugiej. Władze gminne zostały zaaresztowane, jednak wkrótce zwolniono je w obawie przed wystąpieniami ludności.

Przy sporządzaniu aktu urodzenia córki Jadwigi w 1908 roku, Franciszek Śliwczyński już nie został opisany jako wójt. Jednakże ze względu na duże zasługi, został ponownie powołany na to stanowisko. W posiadaniu prywatnym znajduje się umowa majątkowa, podpisana przez niego – jako wójta – w maju 1911 roku. A. Zdunkiewicz podaje fakt<sup>17</sup>, że w 1914 roku, podczas ewakuacji Rosjan i urzędów rosyjskich z Królestwa wobec przewidywanego ataku Niemców, niektórzy urzędnicy, w tym wójt gminy Ratowo - Franciszek Śliwczyński wraz z rodziną był ewakuowany w okolice Kijowa. Powrócił do Radzanowa po zakończeniu działań wojennych w 1918 roku.

Oprócz działalności administracyjnej jako wójt, Franciszek Śliwczyński zaangażował się w tworzenie i rozwój inicjatyw w innej dziedzinie życia spo-

<sup>17</sup> Zdunkiewicz A., *Historia szkoły w Radzanowie*, rękopis, b.d.

łeczności radzanowskiej. W 1910 roku założona została w Radzanowie straż ogniowa. Czynn timer zaangażował się w jej tworzenie, podejmując prace organizacyjne i administracyjne. W latach międzywojennych pełnił funkcję prezesa. Ze zbiorowego zdjęcia z lat dwudziestych przytaczamy zdjęcie osobiste (fot. 5).



*Fot. 5. Franciszek Śliwczyński, lata dwudzieste XX w.*

W domu Franciszka i Bronisławy Śliwczyńskich, a także ich syna – Stefana, który przejął gospodarstwo po rodzicach, znajdującego się przy ulicy Raciążskiej nr 2 (dzisiaj już nieistniejącego) przez cały okres międzywojenny funkcjonowały najstarsze klasy szkoły powszechnej. Dopiero pod koniec 1950 roku naukę przeniesiono do nowego budynku szkolnego. Przez prawie pół wieku gwar dziatwy szkolnej rozbrzmiewał w sąsiedztwie tej zasłużonej rodziny.

Franciszek Śliwczyński zmarł 6 lutego 1956 roku.

*Post scriptum. Do niedawna istniał w Bońkowie Podleśnym dworek zbudowany zapewne przez Wojciecha Bendyka (patrz str.47) w II połowie XIX w. Po nim gospodarstwo o powierzchni 780 hektarów objął syn. Po II wojnie światowej majątek został rozparcelowany, a we dworze urządzono szkołę podstawową. W 1975 r. przystosowano go na mieszkania. Od tego czasu budynek stopniowo ulegał dewastacji. Dzieło zniszczenia dokonało się po wykupieniu posiadłości przez prywatnego inwestora. Stan dzisiejszy także pokazujemy na str. 47.*

**W.P.**

## DWÓR W BOŃKOWIE PODLEŚNYM

wczoraj ...



i dziś ...



(wiosna 2019 r.)



*Łabędzie na stawie, lato 2019 r.*



*Amur z wróblewskiego stawu (31.08.2019r.; 8,5kg)*



## **Z HISTORII ŻYDÓW RADZANOWSKICH.<sup>18</sup>**

Żydzi pojawili się licznie w Radzanowie<sup>19</sup> w XVIII wieku. W pierwszej połowie XIX wieku w Radzanowie zorganizowana została gmina żydowska, która posiadała Stowarzyszenie „Opieka nad chorymi” i „Bractwo pogrzebowe” dbające o żydowski cmentarz w miasteczku. W drugiej połowie XIX wieku zbudowana została nowa drewniana bóżnica. Budynek ten spłonął w 1886 roku podczas wielkiego pożaru jaki wybuchł w miasteczku. Dopiero w 1914 roku ukończono budowę murowanej synagogi, jednej z piękniejszych w okolicy z funduszków ofiarowanych przez dziedzica Ratowa, Henryka Konica. Architektem był Zygmunt Kmita.

Z końcem XIX wieku gmina radzanowska przejęła pod swoją opiekę mieszkańców żydowskich z pobliskiego Strzegowa, ale po 1904 roku powstała tam samodzielna gmina.

Być może, że pierwszym rabinem Radzanowa był Mosze Lichtensztajn<sup>20</sup>, syn rabina Abrahama Jekutiela Zalmana - przewodniczącego sądu rabinackiego w Płońsku. On napisał książki: „Nauka Mojżesza”, „Wspaniała Korouli” i „Respensy”. Rabin Lichtensztajn był także przewodniczącym sądu w gminach: Gąbin, Drobin, Szeńsk.

Na początku XX wieku do 1922 roku na fotelu rabinackim w Radzanowie zasiadał Jehuda Lejb Rozenblum działacz „Mizrachi”, który większość czasu poświęcał rozpowszechnianiu poglądów i ideałów religijnego syjonizmu. Po tem emigrował do Ameryki. Z powodu ubóstwa ekonomicznego gmina ży-

---

<sup>18</sup>Publikujemy fragment opracowania *Kronika Gminy Radzanów w województwie ciechanowskim* autorstwa śp. Edmunda Gutkowskiego (zm. 1 VII 1998 w wieku 72 lat). Niektóre informacje uzupełniliśmy przypisami, opartymi na dostępnych księgach Urzędu Stanu Cywilnego i innych źródłach.

<sup>19</sup>Rozwój osadnictwa żydowskiego w Radzanowie przypadł na drugą połowę osiemnastego wieku. Większość pierwszych żydowskich mieszkańców przybyła do miasteczka z pobliskiego Szeńska, w ślad za przywilejem wydanym w dniu 5 czerwca 1765 roku przez Dorotę z Karczewskich Niszczyczką. W wyniku tego wydarzenia, dziesięć lat później wizytator diecezji płockiej mógł poczynić następującą notatkę: *"Do Radzanowa (...) wygnani Żydzi ze Szeńska przyciągnęli i lokowali się, dla których dom wielki z kominem na środku domostwa kazał postawić W. dziedzic Radzanowa. Po bokach są izby dwie, w których żydzi mieszkają. W tyle tego domostwa obszerne mają oratorium i to domostwo i takie zowie się bóżnica"*.

<sup>20</sup>Według spisu rodzin żydowskich (patrz s.91 niniejszego „Zeszytu”) rabinem w 1764 roku był Icek Joachimowicz.

dowska w Radzanowie w drugiej połowie lat dwudziestych nie była w stanie utrzymać rabina i potrzeby religijne gminy spełniał sędzia rab. Hersz Marwil. Zmarł tuż przed wybuchem wojny.<sup>21</sup> Jego syn, Szmuel Marwil był żydowskim poetą, uczniem Icchaka Mejera Weissenberga.<sup>22</sup> Od 1926 roku jego utwory były publikowane w dwutygodniku „Unzer Hofennuj” (Nasza Nadzieja) ukazującego się w Warszawie. Szmuel Marwil zginął podczas zagłady w Warszawie razem z żoną i synem.<sup>23</sup> Większość Żydów zamieszkiwała w Rynku i utrzymywała się przeważnie z drobnego handlu. Kilku Żydów zajmowało się produkcją oliwy. Było także w miasteczku kilku rzemieślników żydowskich: krawców, szewców, piekarzy, rzeźników. Z powodu bliskości granicy niemieckiej garstka Żydów czerpała środki utrzymania z przemytu, szczególnie w drugiej połowie XIX wieku. Z końcem tego wieku, a głównie po zniszczeniach miasteczka w I wojnie światowej, wielu Żydów opuściło Radzanów i przesiedliło się do większych miast w Polsce lub wyemigrowało do Stanów Zjednoczonych lub do innych krajów europejskich i do Palestyny. W okresie międzywojennym na miejscu zamieszkiwało 60 rodzin żydowskich. Niezależnie od małej stosunkowo liczby Żydów, prowadzono aktywne życie społeczne. Przeważali chasydzi Ger (liczny ośrodek w Górze Kalwarii).

Na początku XX wieku wokół rabina Rozenbluma zorganizowali się członkowie „Mizrachi”. Po zakończeniu I wojny światowej powstały w miasteczku organizacje „Hechalne” / „Pisner” i „Hanoar Hacijoni” (Młodzież Syjonistyczna - skautowie). W późnych latach trzydziestych działała także mała grupa rewizjonistów. W gminnej radzie zasiadał także przedstawiciel Żydów. W pewnym okresie był to Hersz Mendel Abramowicz. W czasie II wojny światowej, już pierwszego dnia wojny do Radzanowa przybywali żydowscy uchodźcy z Mławy. W dniu 3 września 1939 r. Radzanów został zbombardowany przez Niemców. Były ofiary wśród ludności polskiej. W kilka dni po tym weszli niemieccy okupanci i od razu zaczęło się prześladowanie mieszkańców. Część domów, co lepsze, żydowskich i polskich została

---

<sup>21</sup> H. Marwil, przybyły z Bieżunia ok. 1915 r., był podrabinem i członkiem rabinatu radzanowskiego do 1936 r. W opracowaniu S. Ilskiego i in.: *Słownik strat osobowych gminy Biezuń w latach 1939-1947* („Biezuńskie Zeszyty Historyczne”, 1994, z. 4) podano, że Hersz Marwil zginął w czasie wojny.

<sup>22</sup> I. M. Weissenberg (1881-1938) – prozaik, dramaturg i krytyk literacki, urodzony w Żelechowie. Kunst pisarski doskonalił w Warszawie. Najbardziej znanym utworem jest powieść „Miasteczko”.

<sup>23</sup> Szmuel Szyja Marwil, s. Hersza, mieszkał w Bieżuniu, gdzie brał aktywny udział w życiu społeczno-literackim. Po wybuchu wojny znalazł się w Warszawie, gdzie trafił do getta. Tam w 1942 r. napisał m.in. wiersze: „Do panów” i „Ulica”. Zginął podczas zagłady Żydów.

zabrana lub zburzona a dobytek zrabowany. Wiosną 1940 roku folksdojczy z niemieckiej osady w Józefowie zbezczeszcili synagogę i zamienili ją na magazyn zbożowy. Żydom zabroniono chodzić chodnikami i zmuszeni zostali do założenia żółtych łat. Starsi i starzy Żydzi zmuszeni zostali do zamiatania ulic i to właśnie w sobotę. Młode dziewczęta i chłopcy wysłani zostali do ciężkich prac w polu lub do różnych prac w co większych gospodarstwach zabranych Żydom lub Polakom, a także do czyszczenia szos, zgarniania śniegu lub innych prac.

Żydów wysyłano na długie miesiące do pracy fizycznej do obozów okolicznych. W pracy towarzyszyło na ogół bicie pałkami przez Niemców. W październiku 1939 roku Radzanów został włączony do „Regencji Ciechanów”. Z tego okręgu wysiedlono niektórych Żydów już z końcem 1939 roku (w większości miejsc) na drugą stronę granicy z Sowietami lub do Warszawy (Generalna Gubernia). Mimo tego, Żydzi mieszkali tutaj do 28 listopada 1941 roku. Tego dnia wygnano wszystkich, 186 osób do getta w Mławie. W Mławie wszyscy radzanowscy Żydzi zostali wtłoczeni do jednego pomieszczenia (domu) przy ul. Warszawskiej nr 40.<sup>24</sup> Mieszkali tam w ogromnej ciasnocie 25-30 osób w jednym pokoju, w warunkach zimna, głodu i chorób (wybuchła epidemia tyfusu). Los Żydów z Radzanowa był taki sam jak los pozostałych mieszkańców getta w Mławie. Wszyscy Żydzi z Radzanowa, oprócz 7 osób którzy ocalili, zginęli podczas zagłady.



*Fragment cmentarza żydowskiego, widok współczesny (maj 2019).*

---

<sup>24</sup> W książce „Księga pamięci Żydów mławskich”, Mława 2016, s. 215 Cwi Perle z Tel Awiwu podaje, że Żydów z Radzanowa umieszczono w młynie Perlmuttera- komisarza do spraw przesiedlenia w getcie w Mławie, na ulicy Bożniczej – przypis red.

## WÓJTOWIE I SEKRETARZE GMINY RATOWO W OKRESIE 1919-1939

Po odzyskaniu niepodległości, w 1919 roku przeprowadzono reformę administracyjną podziału kraju. Utworzono na nowo województwo warszawskie, przywrócono gminę Ratowo z siedzibą w Radzanowie w powiecie mławskim.<sup>25</sup> Na czele urzędu gminy stał wójt. W urzędzie zatrudnione były dodatkowo: sekretarz, skarbnik oraz stróż.

Celem niniejszej notatki jest sporządzenie list wójtów i sekretarzy gminy Ratowo w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Ustalenie tych list nie jest łatwe. Archiwum gminne w znacznej części spłonęło w czasie wojny. Prezentowane dane pochodzą z różnych materiałów i dokumentów oraz wspomnień mieszkańców gminy.

W latach 1916-1920 wójtem był **Józef Iżykowski**, który objął to stanowisko po wkroczeniu Niemców do Radzanowa w styczniu 1916 roku.<sup>26</sup> Był rolnikiem, zamieszkiwał w Radzanowie (obecnie ul. Raciążska 20). Urodził się 12.02.1879 r. w Stupsku w rodzinie Juliana – wyrobnika i Anny Wróblewskiej (akt. ur. nr 7, par. Stupsk). Ożenił się ze Stanisławą Drapczyńską (ur. 29.12.1879), córką Stanisława – rolnika i Katarzyny z Baranowskich i objął gospodarstwo w Radzanowie. Stanowisko wójta piastował do 6 lutego 1920 r.; zmarł na grasującą wówczas w Europie „hiszpankę” – pandemię grypy (akt zgonu nr 39).<sup>27</sup> Trzy dni po nim zmarł z tej samej przyczyny dwuletni syn Iżykowskich – Aleksander Władysław. W marcu na stanowisko p.o. wójta został mianowany przez starostę Walenty Słomiński.

Według istniejących dokumentów Urzędu Stanu Cywilnego prowadzonych przez sekretarzy gminnych, możemy podać, że sekretarzem w latach 1904-1918 był Jan Koryciński, w latach 1920-1922 – Aleksander Bagiński, 1921-1922 – Edmund Saturnian Osiński i w latach 1922-1924 - W. Kowalski. Natomiast, od 1924 roku akta stanu cywilnego podpisywał wójt. Fakt ten pozwolił na sporządzenie listy wójtów Gminy Ratowo.

W latach 1922-1925 posadę wójta zajmował **Władysław Serbista** z Gradzanowa Zbęskiego.<sup>28</sup>

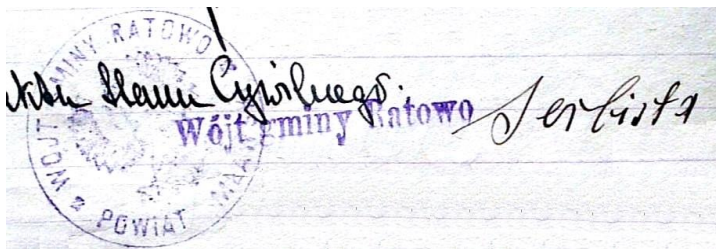
---

<sup>25</sup> Główny Urząd Statystyczny w Warszawie: Województwa centralne i wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej - *podział na gminy według stanu z dnia 1 IV 1933 roku*, Książnica-Atlas, Lwów 1933

<sup>26</sup> Zdunkiewicz A., *Historia szkoły w Radzanowie*, rkps b.d, s. 22.

<sup>27</sup> „Dziennik powiatowy mławski” 1920, nr 5, s. 4.

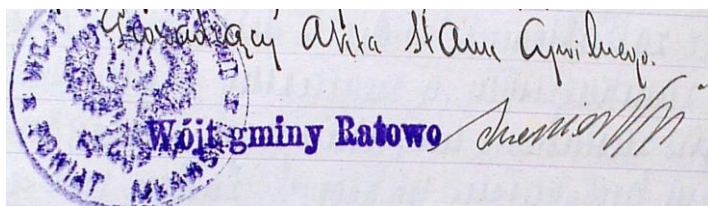
<sup>28</sup> „Gazeta Świąteczna” z dn. 26 XI 1922 r., s. 8.



Handwritten signature: Stanisław Cyszkowski  
Wójt gminy Ratowo

Official stamp: GMINA RATOWO, POWIAT MIAWSKI

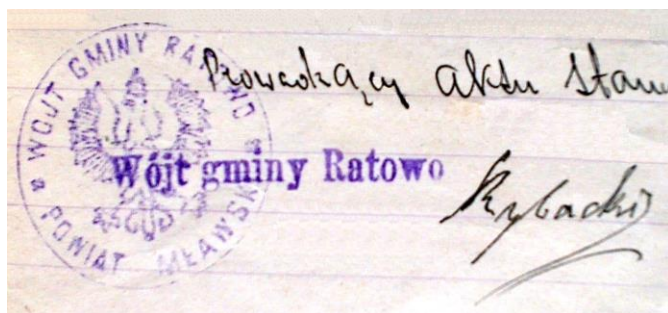
W latach 1925-1926 wójtem był **Franciszek Szerszeniewski**. Urodził się 22.02.1875 r. w rodzinie Stanisława – rolnika i Domicelli z Domańskich na Bębnowku (akt ur. 21, par. Gradzanowo Kościelne). W 1902 r. ożenił się z Bronisławą z Rygalskich z Nowej Wsi. Zmarł 8.02.1928 r., pochowany jest na cmentarzu parafialnym w Gradzanowie. Synem Franciszka był Adam Szerszeniewski, ur. ok. 1911 r., wieloletni sołtys Radzanowa (zmarł 24.12.2001 r.)



Handwritten signature: Ignacy Aleksander Cyszkowski  
Wójt gminy Ratowo

Official stamp: GMINA RATOWO, POWIAT MIAWSKI

W latach 1926-1930 wójtem był **Sylwester Rybacki**. Urodził się 31.12.1872 r. w Radzanowie w rodzinie Ignacego – kamienicznika i Marianny Zdunkiewicz (akt ur. nr 9). Zmarł 27.09.1940 roku.

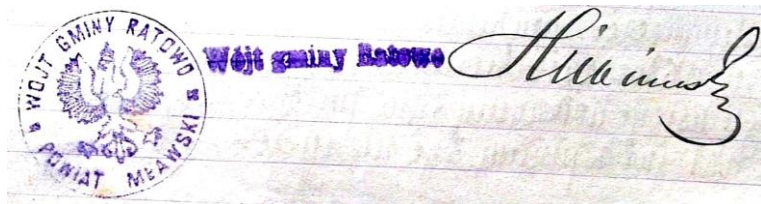


Handwritten signature: Ignacy Aleksander Rybacki  
Wójt gminy Ratowo

Official stamp: GMINA RATOWO, POWIAT MIAWSKI

W 1905 r. ożenił się z Joanną Drapczyńską, córką Stanisława, ur. 23.01.1882 r., zmarłą w dn. 4.01.1963 roku. Sylwester Rybacki zmarł w wieku 67 lat w Radzanowie w dn. 27.09.1940 r.

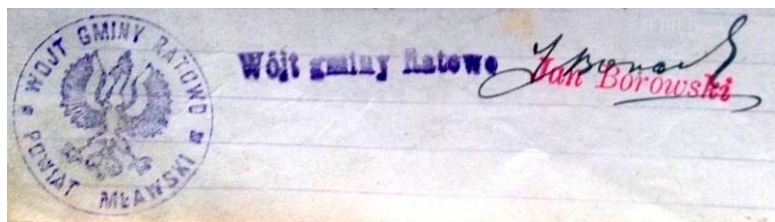
W latach 1930-1932 wójtem był **Adam Śliwiński**. Urodził się 10.12.1897 r. w Radzanowie w rodzinie Ignacego i Joanny z Zawłockich. Zmarł 3.05.1951 r.



W latach 1932-1939 wójtem był **Jan Borowski**.



*Jan Borowski, zdjęcie z ok. 1934 roku.*



Urodził się 20.04.1900 r. w Gradzanowie Kościelnym, w rodzinie Franciszka – robotnika i Leokadii z Krogulskich (akt ur. nr 37). Posiadał liczne rodzeństwo, a mimo tego ukończył kilka klas szkoły powszechnej. Ożenił się z Bronisławą Olszewską w Bojanowie i objął spore gospodarstwo. Posiadał liczne znajomości. Ponoć przyjeżdżał do Bojanowa sam Mieczysław Fogg. Po

wybuchu II wojny światowej pozostał na stanowisku wójta, zamienione przez Niemców na kierownika gminy. Okupant przeważnie nie zmieniał najniższych ogniw władzy. Wychodził z założenia, że jeśli dobrze służy się jednej władzy, to równie dobrze i drugiej. W przypadku J. Borowskiego zasada ta spełniała się całkowicie. Wszelkie polecenia okupanta starał się wypełniać skrupulatnie, a nawet z gorliwością. Dlatego też, po wojnie oskarżony był o kolaborację. Przez pewien czas przebywał w olsztyńskim, skąd powrócił na gospodarstwo. Zmarł 9.02.1962 r., pochowany jest na cmentarzu parafialnym w Gradzano-wie.

W okresie międzywojennym sekretarzami gminy byli także: Bolesław Sierzputowski<sup>29</sup> i Maria Brykalska.

\* \* \*

### Uzupełnienie listy „Strat wojennych z lat 1936-1947” (RZH, Nr 2)



**Sokołowski Jan** ur. 8./21.10.1900 r. w Wygodzie, s. Aleksandra – rolnika i Franciszki z Rybackich. Po wybuchu wojny podjął działalność konspiracyjną w Polskiej Organizacji Zbrojnej. Aresztowany 5.05.1942 r. przez gestapo, zginął tragicznie w trakcie śledztwa. Po oddaniu zwłok rodzinie, pochowany został na cmentarzu w Mławie.

Juszkiewicz R.: *Mławskie Mazowsze w walce (1939-1945)*. IW PAX 1968, Warszawa, 224; informacje i zdjęcie od T. Sokołowskiego.

---

<sup>29</sup> Zmarł 4 IV 1944 r. w wieku 46 lat (patrz s. 76).

## **KOMASACJA W RADZANOWIE W LATACH DWUDZIESTYCH XX WIEKU**

Komasacja (łac. *commasso* = scalam) to proces scalania gruntów przez wymianę między właścicielami w celu przekształcenia gruntów rozdrobnionych w obszary odpowiadające wymogom prawidłowego gospodarowania. Postępowanie scaleniowe jest przymusowe. W postępowaniu oprócz uregulowania wzajemnych stosunków prawnych właściciele gruntów przeprowadza się też wytyczenie nowych dróg, zniesienie służebności oraz likwidację wspólnot. W Polsce w okresie międzywojennym w czasie komasacji przeprowadzanych w latach 1919-1939 scalono obszar około 859 000 gospodarstw.

W XIX wieku i w wiekach wcześniejszych, gdy generalnym źródłem utrzymania było gospodarstwo rolne, wraz z pojawianiem się kolejnych pokoleń, rodzice dzielili swoje posiadane dobra ziemskie, przekazując je dzieciom. W ten sposób, rozdrobnieniu ulegały spore obszary, a przechodząc w różne ręce w wyniku spadków, małżeństw i przekazów dochodziło do sytuacji posiadania coraz to mniejszych obszarowo poletek, za to w zwiększającej się ich liczbie.

Po odzyskaniu niepodległości, Państwo Polskie przystąpiło do procesu łączenia poletek znajdujących się w posiadaniu jednego właściciela. Podkreślmy, że proces ten nie był wcale łatwy do wykonania, bowiem zamiana gruntów wielokrotnie wymagała kompromisu wielu stron.

W Radzanowie komasacja gruntów przeprowadzona została w latach 1926-1928 i stanowiła wielkie osiągnięcie gospodarcze i społeczne. Przebiegła w spokojny i pokojowy sposób, co świadczy o zrozumieniu przez społeczność wiejską ważności przedsięwzięcia. Niewątpliwie do sukcesu i braku jakichkolwiek zatargów związanych z komasacją przyczyniła się sama Komisja Komasacyjna, która umiała pogodzić wszystkich, posiadających grunty.

W skład Komisji Komasacyjnej wchodził przedstawiciele społeczności rolników w Radzanowie, więksi gospodarze (Kwiatkowski, Staniszewski, Witkowski). Do przeprowadzenia procesu komasacji: wykonanie planu terenowego posiadanych działek rolnych, opracowanie propozycji przydziału nowych gruntów uwzględniających klasę gleby i powierzchnię starego areалу, opracowanie mapy nowych gospodarstw, powołany został zespół odpowiednich fachowców – geodetów i mierniczych, którzy fizycznie te czynności wykonali.

Kierownikiem zespołu komasacyjnego był Bronisław Agaton Dalewski. Urodził się 10 stycznia 1888 roku w Warszawie w rodzinie Czesława i



Pauliny z d. Wojewódzkiej. Ukończył sześć klas szkoły realnej oraz kursy metryczne w Kijowie.



*Bronisław Agaton Dalewski, fot. z ok. 1912 r.*

Od 24 marca do 15 lipca 1914 służył w armii rosyjskiej w 137 pułku piechoty w Riazaniu. 25 lipca 1914 r. wstąpił do Związku Strzeleckiego w Krakowie. 7 sierpnia 1914 roku wstąpił do 1 pułku piechoty legionowej, następnie w 5 pułku piechoty Berbeckiego i 1. Brygadzie Legionów. W lutym 1916 zwolniony ze służby z powodu choroby. 1 lipca 1919 r. otrzymał stopień geometry klasy pierwszej. Brał udział w wojnie 1920 roku. Po zakończeniu wojny zamieszkał w Częstochowie, a następnie w Warszawie. Służbę państwową rozpoczął w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Warszawie jako geometra z dniem 1 marca 1921 i pracował tam do dnia 1 września 1939. Po całkowitym zniszczeniu mieszkania w 1939 r. rodzina przeniosła się do Brwinowa. W czasie Powstania Warszawskiego wraz z żoną i dwójką dzieci znalazł się w obozie przejściowym Dulag 121 w Pruszkowie i przybył do Starachowic. Po powrocie do Brwinowa pracował w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Błoniu, Grodzisku Mazowieckim i 17 września 1946 r. przeniesiony został do Warszawy na stanowisko geometry w Wydziale Techniczno-Pomiarowym Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Warszawie. Zmarł 10 stycznia 1958 r. w Brwinowie.

Ważnym wydarzeniem w życiu Władysława Dalewskiego był pobyt w Radzanowie. Tutaj bowiem poznał Waclawę Zdunkiewicz (ur. 10 lipca 1902 r. - zm. 5 lutego 1995 r.), córkę Jana – felczera i restauratora i Jadwigi (z d. Bachsztejn) Zdunkiewiczów, z którą ożenił się 10 maja 1930 r. Na marginesie

tego wydarzenia dodajmy, że w wyniku komasacji, Jan Zdunkiewicz otrzymał dwuhektarowe pole leżące w kierunku południowo-wschodnim od Radzanówka przy drodze na tzw. „Biele”, które następnie sprzedał Franciszkowi Kwiatkowskiemu.

Drugim członkiem zespołu komasacyjnego był Tomasz Ksawery Kowalewski.



*Tomasz Ksawery Kowalewski (z albumu prof. dr hab. Mieczysława Oryla).*

Urodził się 21 XII 1895 roku w Baruchowie w powiecie Włocławek. Był synem Władysława i Eleonory Kowalewskich. W roku 1914 ukończył sześć klas siedmioklasowej Szkoły handlowej Zgromadzenia Kupców w Warszawie, a w 1922 r. Państwową Szkołę Mierniczą także w Warszawie. W roku 1915 wstąpił do Legionów Polskich, a w 1918 – do Wojska Polskiego. W latach 1922-1939 pracował w zawodzie mierniczego.

Przebywając w Radzanowie także poznał tutejszą pannę - Anielę Wólkiewicz (ur. 19 sierpnia 1903 r. – zm. w 1991 roku), córkę Franciszka i Bronisławy (z d. Mulcan) Wólkiewiczów. W 1926 roku wzięli ślub. Już po zakończeniu prac zespołu komasacyjnego małżonkowie Kowalewscy wyjechali do Nowogródka na Wileńszczyźnie, gdzie urodziła się córka – Halina, późniejsza nauczycielka w szkole radzanowskiej. W 1939 r. Tomasz Kowalewski zmobilizowany został do wojska i otrzymał nominację na porucznika oraz przydział do Wojewódzkiej Komendy Policji Państwowej w Nowogródku na wzmocnienie. 19 września 1939 r. po przekroczeniu granicy polsko-litewskiej przebywał w obocach internowanych w państwach: Litwa (Kołotowo, Wilkowiszki, Kalwaria), Rosja (Kozielek, Griazowiec), Persja (Pachlew) oraz w obozach oficerów rezerwy Wojska Polskiego (Tockoje, Guzar), na długoterminowym urlopie w Persji, Palestynie, Egipcie i w Anglii. Do tego ostatniego kraju

przybył z Armią Polską gen. Władysława Andersa. Do Polski nie wrócił. Bał się. Żonie i córce w Polsce jak mógł, tak pomagał. Przesyłał paczki.. Oficerowie ewakuowani z Rosji, Rozkazem personalnym Nr 23.III 1941 r. Dow. WP, gen. dyw. Zająca zostali przeniesieni w stan spoczynku i na bezpłatny urlop z dniem 30 IX 1942 r. Podczas pobytu w Anglii wykonywał różne fizyczne prace zarobkowe.<sup>30</sup> Chorował. Zmarł 9 IV 1968 roku.<sup>31</sup>



*Fot. 3. Nekrolog Tomasza Ksawerego Kowalewskiego - mierniczego radzanowskiej komasacji w latach 1926-28.*

Efektom finalnym zakończonej komasacji w Radzanowie są dokumenty: księga geodezyjna obejmująca rejestry wszystkich działki rolnych i budowlanych oraz plany (mapy) tych działek. Przedmiotem uporządkowania było 986,973 hektara.

Z wymienionych dokumentów zachowały się: kopia rejestru pomiarowego zgodnie z planami. Kopia rejestru pmiarowego wykonana została w styczniu 1941 roku przez pracownika urzędu Gminy Ratowo – Jana Witkowskiego oraz plan Radzanowa wykonany w 1928 roku (obydwa dokumenty znajdują się w prywatnym posiadaniu).

<sup>30</sup> Por. Życiorys Tomasza Ksawerego Kowalewskiego, Londyn, dnia 23 II 1967 roku.

<sup>31</sup> Redakcja RZH dziękuje Panu prof. dr hab. Mieczysławowi Oryłowi za udostępnienie dokumentów biograficznych oraz pomoc w zredagowaniu artykułu.

Księga geodezyjna (fot. 2) zawiera zestawienia działek w porządku alfabetycznym właścicieli.

Imiona i nazwiska właścicieli.	Opoleca pouczek m <sup>2</sup>		Opoleca płacie		Lubus m <sup>2</sup>
	ha	metr.	ha	metr.	
151 Rybler Wilhelm	1	5561		1 0411	2350
152 Sadkiewic Stanisław		5293	814	4479	
154 Schuchowski Julian	7	9131	3833	4 0126	1 0431
155 Siemogłowski Stefan		9865			9865
156 Siemogłowski Władysław		1976			1976
157 Siemogłowski Bolesław	1	7139		1 1518	
158 Sielawski Julian	5	2818	4294	2 0425	
159 Soy Skoniewski August	3	1078		7376	
160 Skoniewski Piotr	6	0077	1224	2 3206	1 0731
161 Soy Skoniewskiego Andrzej	6	9238	648	3 7902	7340
162 Soy Skoniewskiego Marcin	6	7560	4109	4 1102	7153
163 Skubiński Władysław	7	2913	3027	4 6538	7276
164 Skowronski Antoni	5	3075		2 2656	7656
165 Skowronski Franciszek i synowie	27	9251	4565	16 1014	4 1225
166 Skowronski Franciszek i synowie	10	7530	1750	7 9064	1 4084
167 Skowronski Jan i Marjanna	25	0884	1 1501	15 1450	3 1455
168 Skowronski Antoni i synowie	7	5767	1070	2 3707	0 9014
169 Skowronski Antoni i synowie	7	6003	296	3 3386	3966
170 Skowronski Feliks	1	3534		3997	
171 Skowronski Franciszek	2	4603		1 3777	1 0826

Fot. 2. Strona rejestru.

Plan Radzanowa wykonany jest na kartonie o wymiarach 72x 96 cm oraz przedstawia Sekcję 12-tą całego projektu komasacyjnego. Naniesione są numery działek wraz z niezbędnymi do identyfikacji wymiarami. Fragment planu przedstawia fot. 4, która obejmuje okolice Rynku.



*Fot. 4. Fragment planu Radzanowa z 1928 roku obejmujący Rynek.*

\* \* \*



*Karp z radzanowskiego stawu (14.06.2019 r., 3,5kg)*

## MATERIAŁY DO HISTORII SZKOŁY W RADZANOWIE CZĘŚĆ I. Do 1945 roku.

W dostępnej literaturze znajdują się skromne ślady mówiące o funkcjonowaniu w Radzanowie szkoły parafialnej, elementarnej, czy początkowej na przestrzeni wieków. Praktycznie, jedynym źródłem zawierającym skromne informacje dotyczące szkolnictwa do 1817 roku zawierają akta wizytacji generalnych biskupów parafii diecezji płockiej, opublikowane przez Michała Mariana Grzybowskiego.<sup>32</sup> Na przełomie XIX-XX wieku zaczynają wychodzić czasopisma lokalne "Korespondent Płocki", „Echa Płockie i Łomżyńskie”, „Echa Płockie i Włocławskie”, gdzie sporadycznie zamieszczane były skromne wiadomości o szkolnictwie i szkołach w guberni płockiej. Drukowane były także urzędowe księgi pamiątkowe guberni płockiej, w których zamieszczano wykazy zatrudnionych w szkołach nauczycieli w poszczególnych latach obejmujących okres zaboru rosyjskiego.

Wydaje się, że pierwszą osobą, która podjęła temat historii szkolnictwa radzanowskiego była nauczycielka tej szkoły – Anna Zdunkiewicz, pracująca w latach 1927-1956. Na podstawie bezpośrednich rozmów z najstarszymi mieszkańcami Radzanowa zebrała wiadomości o szkole początkowej od 1870 roku. Efektem pracy A. Zdunkiewicz są dwa opracowania – pamiętniki pozostawione w postaci niepublikowanych rękopisów bez daty, zajmujących dwa zeszyty szkolne o objętości około 30 stron każdy. Pierwszy zeszyt nosi tytuł: "Kronika szkoły w Radzanowie" i liczy 31 stron, natomiast drugi: „Historia rozwoju Radzanowa n/Wkrą”, liczący 34 strony. Obydwa opracowania zawierają wiele informacji dotyczących historii szkolnictwa radzanowskiego od 1870 do 1956 roku.<sup>33</sup>

Mało dokumentów z okresu międzywojennego zachowało się w Archiwum Państwowym, Oddział w Mławie.

Celem niniejszego opracowania jest zebranie dostępnych wiadomości dotyczących szkoły radzanowskiej do 1945 r. w postaci prezentacji zebranych oryginalnych wiadomości oraz uzupełnienie ich biografiami niektórych nauczycieli i zachowanymi zdjęciami posiadanymi przez osoby prywatne.

Oczywistym jest, że nasze materiały nie pretendują do pełnego wyczerpania tematu.

---

<sup>32</sup> M.M. Grzybowski, Materiały do dziejów Ziemi Płockiej. Z archiwaliów diecezjalnych płockich XVIII wieku. To 3. Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 1984 – wizytacja w latach 1775-1776 oraz M.M. Grzybowski, Z archiwaliów diecezjalnych płockich XIX wieku. Zeszyt 9. Dekanat szreński. Płock 2002 – wizytacja w roku 1817.

<sup>33</sup> Redakcja RZH składa tą drogą podziękowanie Pani T. Zdunkiewicz za udostępnienie i zgodę na wykorzystanie treści wspomnień Anny Zdunkiewicz.

Chcąc pokazać informacje o szkole radzanowskiej zdecydowaliśmy się w tym opracowaniu pokazać równoległe tło historyczne dotyczące ogólnej historii systemów oświatowych w poszczególnych okresach dziejowych.<sup>34</sup>

Na tle tych wiadomości ogólnych prezentowane są informacje szczegółowe.

### 1. *Okres Polski królewskiej - do 1795 roku.*

**Tło historyczne:** Najbardziej rozpowszechnionymi szkołami w średniowieczu były szkoły parafialne. W XV i XVI wieku nastąpił ich intensywny rozkwit. Przyczyną tego był rozwój mieszczaństwa i jego dążenie do oświaty pod wpływem haseł renesansowych. Na przełomie XVI i XVII wieku liczba szkół parafialnych wiejskich i miejskich dochodziła w Polsce do czterech tysięcy.

W szkołach miejskich, poza wiedzą elementarną, uczono gramatyki łacińskiej, śpiewu kościelnego, ministrantury oraz prawd religijnych i modlitw. Nauczyciela, najczęściej absolwenta założonego w 1364 r. przez Kazimierza Wielkiego, Uniwersytetu Krakowskiego, utrzymywał proboszcz lub rada miejska. Szkoły na wsi znajdowały się w dużo gorszej sytuacji, poziom ich był bardzo niski. Nauczycielami byli najczęściej absolwenci miejskich szkół parafialnych, którzy sami potrafili zaledwie czytać i pisać.

Pod koniec XVII wieku szkoły parafialne zaczęły powoli upadać, jednak część z nich przetrwała aż do czasów Komisji Edukacji Narodowej.

W pierwszej połowie XVIII wieku Rzeczpospolita szlachecka chyliła się ku upadkowi. W umysłach świątliwych obywateli zrodziła się wówczas myśl o reformie edukacji w Polsce. Wstępny działaniem była reorganizacja szkolnictwa pijarów i powstanie Collegium Nobilium w Warszawie. Gruntowna reforma szkolnictwa była konieczna.

Sejm 17 X 1773 r. powołał do życia Komisję Edukacji Narodowej, która była pierwszą w Europie świecką i państwową władzą oświatową, jedynym w Polsce centralnym urzędem dla Korony i Litwy. Już w pierwszych dniach swej działalności KEN natrafiła na poważne trudności. Brak było jakichkolwiek wzorów organizacyjnych, pieniędzy, podręczników i nauczycieli.

W 1775 r. powołano Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych, które opracowało program nauczania, zorganizowało nadzór pedagogiczny oraz nawiązało współpracę z uczonymi polskimi i zagranicznymi. Szczytowym osiągnięciem stworzonego przez KEN systemu oświaty i wychowania było opracowanie państwowego kodeksu szkolnego.

Ustawy z 1783 r. określiły ostatecznie trójstopniowy podział szkół na szkolnictwo parafialne, średnie i wyższe. Na proboszczów nałożono obowiązek zakładania i utrzymania szkoły parafialnej.

Wielką wagę przywiązywano do kształcenia nauczycieli i w ogóle do zawodu nauczycielskiego, o czym świadczy fakt tworzenia seminariów dla profesorów. Jedno otwarto w 1780 r. przy Akademii Krakowskiej, drugie zaś w 1783 r. przy Akademii Wileńskiej. Nauka w seminarium trwała 4 lata. Dla kandydatów tego zawodu stworzono osobny stan zwany „akademiczkiem”. O stosunku do nauczycieli świadczy również przyznanie im dość wysokiej pensji oraz pełnej emerytury po 20 latach pracy. Sytuacja szkolnictwa uległa po rozbiorach radykalnemu pogorszeniu, jednak ustawy Komisji Edukacji Narodowej pozostały wzorem dla organizatorów szkolnictwa w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim.

---

<sup>34</sup> Tło historyczne pochodzi z pracy: S. Iłski, J. Siedlecka, *Szkoły w gminie Biezuń i ich nauczyciele 1593-1945*, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne” nr 2, 1994, s. 3-21.

W Aktach wizytacji biskupich znajdują się następujące informacje dotyczące szkoły w **Radzanowie**:

W roku 1598:

W parafii Radzanów istniała szkoła parafialna. Brak wiadomości o ilości uczęszczających do niej dzieci. Rektor szkoły utrzymywał się z dziesięciny snopowej z wiosek Trzciniec i Zielenino (obecnie Zieluminek).<sup>35</sup>

W roku 1609:

Istnieje szkoła parafialna o unormowanym statusie. Opinia o rektorze była bardzo pozytywna.<sup>36</sup> Uczono czytania, pisania, pewnych modlitw, psalmów, początków łaciny, śpiewu kościelnego. Z nauki w szkołach parafialnych korzystał zapewne niewielki odsetek dzieci i młodzieży. Sytuacja ta dotyczyła zwłaszcza wsi, gdzie trudności z dotarciem do szkoły z racji odległości oraz używaniem dzieci zwłaszcza w sezonie do różnych prac polowych. Ograniaczało to czas nauki tych dzieci tylko do okresu zimowego<sup>37</sup>.

W roku 1775:

*W tej parafii żadnego ludymajstra albo nauczyciela nauk nie ma, ani jakich osób do nauczania dzieci, tylko organista miejscowy uczy chłopców do mszy św. służyć. We wsi Ratowie gdzie kościół OO. Bernardynów jest dewotka szlachcianka, prosecta aetale panna Rozalia Bromirska, która dziewczęta edukuje w czytaniu, stąd i z pracy rąk swoich żyje.*<sup>38</sup>

## 2. Szkolnictwo w zaborze pruskim 1795-1807.

**Tło historyczne:** Władze pruskie zlikwidowały system szkół parafialnych, a zamiast nich wprowadzono szkoły elementarne. Oświata miała stać się narzędziem germanizacji polskiego chłopca i mieszczanina, przyczynić się do stworzenia potężnego państwa pruskiego. Sprawy szkolnictwa powierzono władzom administracyjnym w kamerach (województwach). Ograniczono w ten sposób wpływ duchowieństwa na sprawy wychowania młodzieży. W 1800 r. opracowany został tzw. "Plan Szkoły". W miejscowościach, gdzie powstały szkoły, miały być tworzone Towarzystwa Szkolne, składające się z mieszkańców wiosek należących do rejonu. Nadzór nad szkołami należał do lokalnych Komisji Szkolnych, w skład których w mieście wchodził burmistrz, proboszcz lub duchowny protestancki, na wsi - właściciel majątku oraz jeden lub dwóch gospodarzy jako przedstawiciele rodziców. Komisje Szkolne miały pełnić dozór i zapewnić opiekę materialną. Towarzystwo Szkolne natomiast miało obowiązek utrzymania nauczyciela, który oprócz pensji mógł wypasać bydło na pastwiskach należących do gromady. Nauczyciela zatrudniała lokalna Komisja Szkolna lub dziedzic, jeśli utrzymywał szkołę. Nauka była obowiązkowa. W miastach wojewódzkich obowiązek ten miały spełnić

<sup>35</sup> Akta Wizytacji Biskupiej, nr 5, k. 374-376.

<sup>36</sup> AWB nr 7, k. 72-73.

<sup>37</sup> Historia Kościoła, s. 456-457.

<sup>38</sup> M.M. Grzybowski, ibidem, Płock 1984, s. 244.



dzieci, które ukończyły 5 lat, na wsi dzieci 6 i 7-letnie. Nauka miała trwać do 13 roku życia. Zajęcia zaplanowane zostały przed i po południu, po 3 godziny dziennie, od 7 do 10 godz. i 13 do 16 godziny. Rok szkolny dzielił się na dwa półroczia. Pierwsze rozpoczynało się po Wielkanocy i trwało do św. Michała (29 września), drugie zaczynało się od połowy października.

### 3. *Szkolnictwo w Księstwie Warszawskim 1807-1815.*

**Tło historyczne:** W 1807 r., bezpośrednio po powstaniu rządu Księstwa Warszawskiego, powołano centralną władzę oświatową - Izbę Edukacyjną, której prezesem został Stanisław Kostka Potocki. W 1812 r. przemianowano ją na Dyрекcję Edukacji Publicznej, która działała do 1815 r. na wzorach KEN.

Strukturę szkół elementarnych określała ustawa, wydana 12 stycznia 1808 r., zatytułowana „Urządzenie Szkół Miejskich i Wiejskich Elementarnych”. Była to pierwsza polska ustawa o powszechnym, publicznym i świeckim nauczaniu. Ustawa ta zalecała tworzenie szkół elementarnych w każdym mieście i w rejonach wiejskich. Pieczęć nad szkołą miało sprawować Towarzystwo Szkolne, z którego wybierana była Rada Towarzystwa, zwana „Dozorem Szkolnym”. Fundusze czerpano ze składek wszystkich właścicieli ziemskich, właścicieli warsztatów i kupców. Ustawa wprowadzała obowiązek szkolny dla dzieci miejskich w wieku od 6 do 11 lat, dla wiejskich w wieku od 8 do 11-12 lat. Oprócz wiedzy elementarnej, religii i higieny, program przewidywał naukę wiedzy rolniczej, ogrodniczej, elementów miernictwa, handlu i rzemiosła. Dziewczęta zapoznawano z robotami domowymi i gospodarskimi. Szczególną uwagę zwracano na przygotowanie nauczycieli dla szkół ludowych. Założono w tym celu trzyletnie seminaria nauczycielskie w Poznaniu i Łowiczu.

W strukturze szkolnictwa Księstwa Warszawskiego dużo było elementów zaczerpniętych ze szkolnictwa w zaborze pruskim.

### 4. *Szkolnictwo w Królestwie Polskim 1815-1915.*

**Tło historyczne:** Konstytucja Królestwa Polskiego powierzyła sprawy szkolne Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Liczba szkół elementarnych zwiększyła się, a z inicjatywy S. Staszica zaczęły powstawać tzw. szkoły niedzielne, przeznaczone dla biedoty miejskiej. Niezadowolony z tego car Aleksander I w 1820 r. usunął K. Potockiego ze stanowiska ministra. Polityka jego następców doprowadziła szybko do regresu w szkolnictwie. Zniesienie obowiązku płacenia przez chłopów składek na szkoły przyczyniło się bezpośrednio do ich zamykania z powodu braku funduszy.

W 1830 r. obowiązek szkolny wypełniało zaledwie co 65 dziecko wiejskie, a liczba szkół zmniejszyła się prawie o połowę. Po upadku powstania listopadowego nastąpiło dalsze pogorszenie sytuacji szkolnictwa polskiego. Zniesiono Komisję Rządową Wyznań i Oświecenia Publicznego, a utworzono Okręg Naukowy Warszawski, będący rosyjską władzą szkolną, podporządkowaną całkowicie i bezpośrednio ministrowi oświaty w Petersburgu. Od 1840 r. rozpoczęto rusyfikację szkół elementarnych. A kiedy w 1851 r. car Mikołaj I zniósł obowiązek szkolny i potwierdził ustawą nieobowiązkowość płacenia składek, nastąpił ponownie gwałtowny spadek ilości szkół elementarnych na wsi. Dopiero pod koniec lat pięćdziesiątych narastające nastroje antyrosyjskie przyniosły złagodzenie polityki oświatowej caratu. W 1861 r. zlikwidowany został Okręg Naukowy Warszawski, a wznowiła działalność Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W 1862 r. car zatwierdził „Ustawę o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim”. Postępowy charakter ustawy ujawnił się szczególnie w stosunku do szkolnictwa elementarnego. Po skończeniu tzw. klasy przygotowawczej (wstępnej) przy szkole elementarnej, uczeń miał prawo rozpocząć naukę w szkole średniej. Szkolnictwo elementarne oparto na funduszach publicznych, uwalniając tym samym chłopów od składek

szkolnych. Wybuch powstania styczniowego zniweczył jednak zamierzenia tej ustawy. W 1867 r. wznowił działalność Okręg Naukowy Warszawski, podległy Petersburgowi. Do szkół zaczęto wprowadzać język rosyjski. Sprawy oświaty w guberniach powierzono Dyrekcjom Naukowym, powołanym na mocy tzw. Ustawy Jegenheimskiej, czyli ukazu z dnia 30 VIII (11 IX) 1864 r. Królestwo Polskie zostało podzielone na 10 dyrekcji. Na ich czele stał Dyrektor Szkół, który nadzorował wszystkie zakłady szkolne na terenie guberni. W 1867 r. zaszły pewne zmiany: dyrektorów zastąpiono Naczelnikami Dyrekcji Naukowych, którzy z urzędu byli stałymi członkami Rady Kuratora przy Warszawskim Okręgu Naukowym. W 1899 r. powołano w Królestwie Polskim urząd Inspektorów Szkół Ludowych, którzy mieli pomagać Naczelnikowi Dyrekcji. Do szkół elementarnych wprowadzono w 1872 r. obowiązek nauczania czytania i pisania w języku rosyjskim. Zadbano też o odpowiednią kadrę nauczycielską. W tym celu uruchomiono trzyletnie kursy pedagogiczne. Sytuacja szkolnictwa stawała się niezwykle trudna. Rusyfikacja, która polegała nie tylko na nauczaniu w języku rosyjskim, ale i przekazywaniu dzieciom tekstów poddańczych, połączona z obciążeniem kosztami nauki, pogłębiała niechęć polskiego społeczeństwa do szkół rządowych. Organizowano więc nauczanie prywatne i tajne szkolki elementarne. Walka o polskość szkoły nasiliła się szczególnie w okresie rewolucji 1905 r. Organizowano wówczas liczne strajki szkolne, domagając się polskich podręczników i nauczania w języku polskim.

W Aktach wizytacji biskupiej parafii Radzanów czytamy:  
W roku 1817:<sup>39</sup>

*Domu osobnego na szkołę nie ma. Miejscowy tylko pleban, będąc w tym roku organitorem ustanowiony przez Komisarza Obwodu Mławskiego, swym kosztem dom najął wygodny dla uczenia dzieci, w którym i nauczyciel mieszka. Pensyi nauczyciel żadnej nie ma, ani ogrodu, składka tylko, po wezwaniu sołtysów, jest ustanowiony przez plebana tej parafii, wspólnie z sołtysami i burmistrzem miejscowym w zbożu, jarzynie i małej kwocie pieniędzy. W tym roku zaprowadzona, należą do niej miasto Radzanów i wieś całej parafii, jakie są wyżej umieszczone, pod dozorem miejscowego proboszcza.*

*Nauczyciel **Marcellin Pieńkowski** przybył z Małej Krzynowogi, z powiatu przasniskiego, nie jest patentowany, lecz zdatny, bo jeszcze za jezuitów był na retoryce i filozofii w szkołach pułtuskich. Obyczaje posiada dobre i z dobrej konduity, na nauczyciela kwalifikuje się. Oplatę nauczycielowi zapewnili wzbierać burmistrz i sołtysi. Dzieci do szkoły uregulowanych chłopców 30, dziewcząt 23, równie z katolików, żydów i akatolików. Książek używa elementarza przez Komisję Edukacyjną wydanego. Opał ma przez dziedzica pozwolony.*

W dalszych latach uczył miejscowy organista. Uczęszczało do szkoły 7 dziewcząt i 18 chłopców. W 1826 roku organistą w Radzanowie był **Jan Ru-tecki**, lat 30 mający. Należy sądzić, iż wymieniona szkoła istniała wcześniej co

---

<sup>39</sup> M.M. Grzybowski, ibidem, Płock 2002, s. 61.

najwyżej kilka lat, gdyż brak jakiegokolwiek informacji co do jej losów w dalszych protokołach wizytacyjnych parafii.

W okresie 1827-1836 radzanowska szkoła elementarna nie funkcjonowała. Przyczyną takiego stanu rzeczy był brak środków finansowych ze składek mieszczan i mieszkańców okolicznych wsi. Wznowiono jej działalność dopiero w 1837 r. Pięć lat później naukę pobierało w niej 30 uczniów, których nauczał **Modest Rutecki**. Wymieniany jest on m.in. jako świadek w akcie urodzenia Jana Andrzeja Czepkiewicza (akt ur. nr 18 z 1843 r.). Miał wówczas 25 lat.

W roku 1865-66:

Nauczycielem szkoły elementarnej w Radzanowie był **Jan Wdowiński** (Wdowiński). Informacja ta znajduje się w akcie urodzenia jego syna w Radzanowie - Tomasza Adama w 1865 roku (akt ur. nr. 169).

W pamiętniku A. Zdunkiewicz czytamy:

W roku 1870:

*W dawnym budynku dworskim, pozostającym pod zarządem Sławęckiego, przy ul. Mławskiej<sup>40</sup> była pierwsza rządowa szkółka z rosyjskim językiem nauczania jako wykładowym. Zajmowała dwa niewielkie pokoje-klasy, w których uczył jeden nauczyciel rządowy. Przydzielony przez władze rosyjskie powiatowe nauczyciel **Pelkowski** ukończył seminarium nauczycielskie w Skępem. Mieszkał razem z rodziną w budynku przy szkole. Budynek stał wśród starych drzew owocowych z dala od drogi. Wewnątrz klasy były niskie, o dwóch oknach każda. W klasach stały dwoma rzędami czteroosobowe ławki i w kątach stojące tablice. Obydwie miały wspólny piec kaflowy. Na ścianie wisiał krzyż i portrety carów rosyjskich. W szkole jeden nauczyciel uczył 60 uczniów i uczennic z terenu gminy najchętniejszych i najzdolniejszych, którzy bardziej rozumieli potrzebę nauki. Do szkoły byli zapisywani uczniowie i uczennice od 10 do 14 lat życia. Rok szkolny rozpoczynał się 1 września. Nauka trwała od godziny 8 do 3 po południu. Plan był rozłożony na siedem godzin dziennie po pięćdziesiąt minut lekcja i dziesięć minut pauza. Duża pauza o dwunastej trwała pół godziny.*

*Jednocześnie w dwóch klasach jeden nauczyciel miał cztery poziomy uczniów: oddział wstępny, pierwszy, drugi i trzeci.*

*Od klasy wstępnej język polski, dwa razy w tygodniu, rosyjski, rachunki, rysunki, kaligrafia, ćwiczenia, śpiewy. W klasie drugiej przybływały dyktanda, gramatyka. W klasie trzeciej przyroda żywa, geografia i historia opowiadana*

---

<sup>40</sup> Obecny adres - ul. Mławska 6 – przypis red. Na początku XX wieku właścicielem posesji był Ernest Rytter (działka miała numer hipoteczny 621).

w języku rosyjskim. Gimnastyki nie było. W czasie pauz – zabawy na świeżym powietrzu.

Dyżurni ze starszych klas robili sami miotły, słomianki, sami sprząkali klasy w kolejności.

Klasy w zimie opalali drzewem lub torfem.

W czasie niewoli nie było zabaw dla dzieci w ostatki.

Nauczyciel był kontrolowany przez inspektora szkolnego z Mławy. Przepisy i instrukcje, wykazy książek dla uczniów i nauczyciela otrzymywał od władz oświatowych. Biblioteki w szkole nie było. Jedyne pomoce naukowe, to mapa i globus. Elementarz i wypisy polskie to jedyne książki polskie dla uczniów, z których w długie wieczory zimowe przy lampce naftowej lub kaganku czytali baśnie, wiersze, opowiadania zadane w szkole, a zasłuchana matka przędła na kołowrotku. Ludzie łaknęli wiedzy.<sup>41</sup>

Sylwetka jednego z nauczycieli szkoły radzanowskiej opisana została w notatce zamieszczonej w gazecie lokalnej:

W roku 1886:<sup>42</sup>

Dawno już do was nie pisałem, ale bo powody do tego różne i bodaj czy nie słuszne. Jako rolnik, w porze obecnej mało mam czasu i myśli wolnej; to powód najgłówniejszy – zresztą brak mi owego zmysłu spostrzegawczego i w ogóle zdolności dziennikarskiej. Widząc atoli waszą skrzętność, starania się o ilustrację życia naszego, i przekonawszy się co może słowo drukowane, przesyłam wam fakt pewien, którego ze wszech miar godzien jest skarcenia i pręgięcia publicznego. Pragnę tego zaś szczerze, aby te moje proste słowa, za których wiarygodność poręczam, trafiły tam gdzie należy, i dobry skutek osiągnęły. Mieszkam nieopodal osady – dawniej miasteczka – dość ludnej, bo 4,000 mieszkańców liczącej. Jest tam szkoła, która na brak uczących się narzekać nie może. Mieszkańcy tej osady, ludzie pracowici, trzeźwi i dobrze myślący, acz biedni, przez wpływ głównie przeznaczonego proboszcza tamecznego, chętnie posyłają dzieci do szkoły, ale pragną też, iżby te dzieci coś korzystały. Żądanie to wszak słuszne, a ponieważ mieszkańcy osady są ludzie – powtarzam – biedni, i to rzeczywiście biedni, przeto każdy zrozumie, ile grosz przez nich poświęcony jest wart i że śmiało go wdowim nazwać można. Do pewnego czasu mieli oni nauczyciela bez zarzutu, człowieka z poświęceniem dla zawodu, uczciwego, to też praca jego widoczną była. Niestety dla osady chciało, że władza uznając pracę tego doprawdy zacnego człowieka, przetranslokowała go na inne, korzystniejsze miejsce, ofiarując w zamian człowieka, którego przed nią pięknie maskować się jako pracowity umie. Z początku, nowy

---

<sup>41</sup> A. Zdunkiewicz, Kronika szkoły w Radzanowie, rękopis b.d., s. 5-7.

<sup>42</sup> „Korespondent Płocki” Rok XI, 26 sierpnia(7 września) 1886 r., s. 1.

*ten pan nauczyciel ogromnie się niby kręcił, niby o szkołę miał starania wszelkie, do tego stopnia, że mu władza jego, nawet pewne gratyfikacje od czasu do czasu przeznaczala. Czas atoli wyklarował istotną wartość tego człowieka. Pan nauczyciel zaczął opuszczać lekcje dla miłości śniadanek i preferansików, wyjeżdżać na kilka dni pozostawiając dzieci pod opieką żony, która zaledwie że czytać umie, a i to jej nie łatwo przychodzi. Z czasem dziać się poczyną coraz gorzej. Dzieci, nie tylko że nic nie korzystają, ale często są wprost używane do usług domowych pana nauczyciela. Ten coraz bardziej zapomina o szkole, a ponieważ jak jemu tak pani jego widocznie przewróciło się w głowach, więc ni ztąd, ni zowąd ie uczuwają potrzebę życia nad stan. Pan nauczyciel, widząc że mu pensya na śniadanka, kolacyjki gorące i t. p. nie wystarcza, łączy się z pisarzem gminnym, człowiekiem upadłym moralnie i obydwaj poczynają prowadzić nieuczciwe interesa, ze szkodą osady i gminy. Wreszcie ten pan nauczyciel ośmielony powodzeniem, puszcza się na pokątne doradcowstwo, stając się wyzyskiwaczem ludu i mieszczan na wielką skalę. Jako przykład dam wam fakt, że za napisanie apelacyi do zjazdu, od biednego człowieka wyłudził 50 rubli! Jest to zatem jednostka wielce szkodliwa, nieuczciwa, istna plaga ludności miejscowej, dlatego też wyciągam ją na widok publiczny, piętnując głośno. Wprawdzie państwo nauczycielstwo żyją jak magnaci, ależ ze szkodą biednego mieszczaństwa i ludu. Jeżeliby te słowa moje nie uzyskały skutku należnego, to nieomieszkałam wystąpić doraźniej, z nazwiska wymieniając nieuczciwego człowieka i wyzyskiwacza.*

Przytoczona wypowiedź podpisana jest „*Hreczkosiej z niedaleka*”. Sądząc po niektórych szczegółach zawartych w korespondencji (osada - byłe miasteczko, liczba mieszkańców 4000, szkoła początkowa) oraz stylu pisma, z dużym prawdopodobieństwem możemy przyjąć, że dotyczy ona Radzanowa i jej autorem był Karol Ujazdowski, dziedzic na Smólni.

W roku 1888:<sup>43</sup>

*Nauczycielem szkoły początkowej był **Antoni Rakowski**.*

A. Zdunkiewicz pisała:

W roku 1889:

*Kiedy dom dworski został sprzedany rolnikowi, szkołę z ulicy Mławskiej przeniesiono na ulicę Raciążską do drewnianego domu [obecnie nr 5 – przypis red.]. Nauczycielem był wówczas **Józef Gesek**. Samotnie zamieszkiwał przy szkole. W budynku tym była od frontu jedna duża izba niska o dwóch oknach. Wejście było przez małą sionkę. Przewieziono ławki i tablicę, stół, krzesło dla nauczyciela. Wybielono klasę i ławki rozstawiono dwoma rzędami. Tablicę*

---

<sup>43</sup> :Pamiętna książka płockoj guberni, za 1889 god.

zawieszono na ścianie z braku miejsca. Kilkoro dzieci ze wstępnego oddziału siedziało na stołeczkach w przejściu między ławkami. Warunki życia szkolnego były gorsze, w klasie była ciasnota taka, że nawet uczniowie pisali przy oknach, a w czasie pauz uczniowie nie mieli nawet gdzie się pobawić i nie mieli swobodnej rozrywki na świeżym powietrzu. Uczniowie od 10 roku życia pozostawali po siedem godzin w dusznej, mało wietrzanej klasie, bo okna wychodziły na ruchliwą ulicę. I nauczyciel i uczniowie mieli utrudnioną naukę.

Władze zaborcze utrzymywały nauczyciela, gmina wynajmowała izbę szkolną i kupowała konieczne sprzęty. Rodzice co roku wydawali po kilka rubli na książki. W szkole rządowej do języka polskiego kupowali kajety i Wypisy polskie Augustyna Jeske. Kilku uczniów zdawało egzamin do pierwszej klasy w Mławie po ukończeniu trzech oddziałów szkoły elementarnej. Jeden radzanowianin ukończył ośmioklasowe gimnazjum z rosyjskim językiem wykładowym przed pierwszą wojną światową – to Feliks Różycki.<sup>44</sup> Bolesław Sierzputowski ukończył cztery klasy gimnazjum. Tadeusz Śliwczyński – sześć klas gimnazjum. Wielkie to były osiągnięcia na owe czasy, które wymagały dużo trudów, zdolności i kosztów.<sup>45</sup>

A następnie:

W roku 1890:

W roku 1890 Jakub Śliwczyński uzyskał plan na budowę murowanego budynku mieszkalnego, w którym zaplanowano jedną większą izbę na klasę o trzech oknach, wysoką z dużym ceglany piecem. Korytarz wejściowy był większy. Nowa klasa sześć metrów długa, pięć i pół metra, wysoka więcej niż trzy metry zapewniła znacznie lepsze warunki życia szkolnego. Nowe okna można było otwierać i wietrzyć. Szkołę przeprowadzono do nowego budynku właścicieli Jakuba i syna Franciszka Śliwczyńskiego, którzy dobrze rozumeli potrzebę podnoszenia wiedzy w społeczeństwie radzanowskim. Szkołę przeniósł nauczyciel Gesek, który przez korytarz miał pokój duży, piękny o dwóch oknach od frontu dla siebie.

Nauczyciele rządowi długo uczyli z tych samych podręczników, jakby nie było zmian w myśli postępowej. Po ukończeniu seminarium nie doksztalcali się. Co rok lekcje zaczynały się 1 września. Z przerwami na Boże Narodzenie, święta Wielkiej Nocy, a 20 czerwca bywało rozdawanie świadectw ukończenia trzech oddziałów. Uczniowie klas niższych otrzymywali zaświadczenia o przejściu do oddziałów wyższych. Kto pozostał, świadectwa nie otrzymywał.

---

<sup>44</sup> Patrz s. 111.

<sup>45</sup> A.Zdunkiewicz A., *ibidem*, s. 9-11.

*W szkole rządowej w planie język polski był we środy i soboty po dwie godziny tygodniowo.*<sup>46</sup>

W roku 1902 prasa lokalna pisała:<sup>47</sup>

*Zdarzył się u nas następujący smutny wypadek. Niejaki **Bukowski**, z zawodu nauczyciel wędrowny, wpadł do rzeki, będąc prawdopodobnie w stanie nietrzeźwym i utonął. Na razie ślad zaginął. Dopiero 6-go maja jeden z rybaków znalazł na mieliźnie trup topielca z buteleczką po „monopolówce” i kawałkiem kielbasy w kieszeni.*

Cytat pochodzi z korespondencji z Radzanowa podpisanej inicjałami J. K., które przynależą zapewne do Józefa Konica, dziedzica Ratowa.

W księdze zgonów parafii radzanowskiej znajduje się akt zgonu **Wincentego Bukowskiego** o nieznanym pochodzeniu i nieznanym imionach rodziców, który zmarł (utopił się) 28 kwietnia 1902 roku w wieku 63 lat (akt zg. nr 40). Być może uczył w szkole początkowej w Radzanowie?

W roku 1905:

*Nauczyciel szkoły [rządowej- przypis red.] w Radzanowie **Czesław Grabowski** przeniesiony został do szkoły w Lubowidzu.*<sup>48</sup>

A. Zdunkiewicz pisała:

*W czasie strajku szkolnego uczniowie szkoły rządowej w Radzanowie także wyrazili swój protest do języka rosyjskiego, drąc książki rosyjskie i paląc je w piecu. Ze ściany zdarli portret cara i zniszczyli go. Uczniowie nie chcieli słuchać nauczyciela Wacława Świerkockiego,<sup>49</sup> nie czytali przez kilka dni po rosyjsku mimo wymiaru kar cielesnych. Do pomocy w szkole w celu wywołania posłuchu wezwano wachmistrzów na postrach dla dzieci. Niejedno dziecko otrzymało nahajką baty.*<sup>50</sup>

*W rok po wystąpieniach, na usilne starania ludności polskiej, władze rosyjskie zezwoliły na otwarcie drugiej szkoły, Polskiej Macierzy Szkolnej z polskim językiem nauczania o poziomie trzech oddziałów.*<sup>51</sup>

---

<sup>46</sup> Zdunkiewicz, ibidem, s. 18.

<sup>47</sup> „Echa Płockie i Łomżyńskie” Rok V, 1902, nr 40, s.3.

<sup>48</sup> „Echa Płockie i Włocławskie”, 1905, nr 95 z 22 XI 1905, s. 1.

<sup>49</sup> Wacław Józef Świerkocki urodził się w 1880 r. w Jeżewie (akt ur. nr 37). W Radzanowie pracował w okresie 1905-1913. Po wyjeździe ożenił się w Kotarczynie, par. Mochowo (akt ślubu nr 5/1913) – przypis red.

<sup>50</sup> Zdunkiewicz A., ibidem, s. 14.

<sup>51</sup> Zdunkiewicz, ibidem, s. 19-20.

Szkoła mieściła się w u Teofila Staniszewskiego w ulicy Koziej utrzymywana była prywatnie przez rodziców. Nauczycielka **Kazimiera Statkiewicz** otrzymywała po pół rubla od ucznia miesięcznie. Opiekunką szkoły była niejaka pani M. Chmyzowska – właścicielka folwarku w Zgliczynie Witowym.

W niskiej klasie o dwóch oknach mieściło się 50 uczniów i uczennic w wieku od 9 do 14 lat. Ławki, tablica, stół i krzesło zostały zakupione ze składek rodziców.

W oddziałach wstępnym i pierwszym uczono: polskiego, rachunków, rysunków, robót, śpiewu, religii. Języka polskiego uczono z Elementarza A.B.C., uczniowie czytali metodą sylabizowania, przepisywali, uczyli się kaligrafii. Z rachunków uczono czterech działań w zakresie 100. Do rysunków używano zeszytów w dużą kratkę. Zimą uczono wycinania robót z papieru, a wiosną z gliny. Na lekcjach śpiewu uczono takich piosenek: „Jasne słońeczko”, „Naznosimy drzewa, naznosim kamieni, zbudujemy domek” itp.

W oddziałach drugim i trzecim uczono następujących przedmiotów: języka polskiego, języka rosyjskiego, rachunków, przyrody żywej, geografii, historii Polski, robót rysunków, śpiewu.

Języka polskiego uczono dwie godziny dziennie: czytanie, opowiadanie, wiersze (nauka głośna), przepisywanie, ćwiczenia, kaligrafia (nauka cicha). Do prowadzenia języka polskiego używano książek: *Snopek*, *Podarunek*, *Ćwiczenia Cecylii Niewiadomskiej* i *małej gramatyki Dzierżanowskiej*.

Do nauki rachunków używano zbiorów zadań Tomasiuka. Historię Polski w pytaniach dla oddziału drugiego – *Lejowej*, a dla oddziału trzeciego – *Historia Polski Kociszewskiego*. Z zakresu historii Polski poznawali panowanie wszystkich królów chronologicznie. Dla upamiętnienia i zapoznania, tabela królów wisiała na ścianie. Nauczycielka **Chmyzowska** starała się podkreślić rządy sławnych królów i ich zwycięstw. Uczono geografii ogólnej i Europy. *Podręcznik do przyrody żywej* był dostosowany do pór roku. Na jesieni i wiosną uczono o budowie roślin, o warunkach życia, o ich rozwoju i pożytku. W zimie mówiono o budowie zwierząt, o warunkach ich życia i rozwoju na łąkach, lasach, rzekach itp.

Do nauki rysunków były podawane katalogi z wzorami rysunków w kratkach, według których uczniowie przerysowywali z wzorów do zeszytów.

Na lekcjach śpiewu uczyły się wszystkie oddziały takich piosenek, jak: *krakowiaka*, *kołysanki*, *piosenki „Ptaszyna”* i po cichu *„Jeszcze Polska nie zginęła”*, *„Dalej bracia do bułata”* i innych pieśni patriotycznych.

Z tutejszej szkoły w 1908 r., po jej ukończeniu wyjechali do gimnazjum w Gostyninie – *Bolesław Sierżputowski*, a *Tadeusz Śliwczyński* – do gimna-



zjum plockiego. Pobyt ich w gimnazjum trwał do wybuchu I wojny światowej. Zdążyli ukończyć 5 klas gimnazjum.<sup>52</sup>

W roku szkolnym 1908/9 w szkole Macierzy nauczycielka zorganizowała w jesieni pierwszą akademię w czasie której uczniowie w liczbie około 50 inscenizowali wiersze i piosenki. Rodzice cieszyli się z postępów w nauce swych dzieci.

W roku szkolnym 1908/9 Szkołę Macierzy przeniesiono do budynku właściciela Ernesta Ryttra przy ul. Mławskiej.

W roku 1911 szkołę Macierzy Szkolnej przeniesiono do budynku właściciela Piotra Grabowskiego w ulicy Koziej [obecny numer: ul. Sienkiewicza 6-przypis red.], natomiast w latach 1912/13-14mieściła się w organistówece w ul. Poświętne. W organistówece uczył **Ignacy Brykalski** - organista.

Nauczycielka Statkiewicz była całkowicie oddana pracy zawodowej. Od władz swoich nie otrzymywała wskazówek metodycznych do nauczania. Jedyłą pomocą dla niej były książki uczniów, jej inicjatywa i zamiłowanie do pracy.

W szkole uczyło się około 60 uczniów, tj. 70% uczniów z Radzanowa.

W r. szk. 1910/11 uczył emerytowany nauczyciel rządowy **Gorzędzielski**, a w latach 1912-14 – **Ignacy Brykalski** w organistówece. W tych latach nie było języka rosyjskiego i gimnastyki. Większość lekcji domowych odrabiali uczniowie na ostatniej godzinie w szkole.

Wybuch pierwszej wojny światowej przerwał zajęcia w radzanowskiej szkole rządowej i prywatnej. Kiedy Rosjanie ustępowali, ewakuowali pracowników rządowych do Rosji. Ewakuowana na majątek pod Kijowem była Rodzina Śliwczyńskich, w tym wójt Franciszek Śliwczyński i nauczyciel **Józef Wojciechowski**.

Od 1916 r. Niemcy okupowali Radzanów. Władze gminne oddali w ręce Polaków. Siedziba gminy była nadal w budynku Ryttra w ulicy Mławskiej (duży dom drewniany, ul. Mławska 6 – przypis red.). Czterech żandarmów miało dozór nad całą gminą. Bezpieczeństwa strzegli również landszturmi. Po odsunięciu frontu, żołnierze niemieccy opuścili kwatery. Od czasu do czasu były zarządzane rekwizycje koni, bydła, świń, zboża. Nastąpił upadek rubla rosyjskiego, wprowadzili niemieckie marki.

W 1916 roku, w czasie okupacji niemieckiej została nadana autonomia dla sądownictwa i szkolnictwa polskiego.

1 września 1916 r. zostały otwarte w Polsce okupowanej częściowo przez Niemców szkoły powszechne i średnie. W Radzanowie w budynku Franciszka Śliwczyńskiego od frontu umieszczone były dwie duże klasy. Do nauczania w szkole byli zaangażowani niekwalifikowani nauczyciele - Bolesław

---

<sup>52</sup> A. Zdunkiewicz, Historia rozwoju Radzanowa n/Wkrą, rkps b.d. [ok. 1966], s. 12-13.

Sierzputowski i **Henryka Korycińska**. Kierownikiem szkoły został Bolesław Sierzputowski.<sup>53</sup>

Władze szkolne wydały zarządzenie spisu dzieci od 8 do 14 lat życia. Do szkoły powszechnej zgłosiło się 120 uczniów i uczennic – Polaków i Żydów. Nauka była bezpłatna, bo rząd utrzymywał nauczycieli.

W r. szk. 1916/17 zostały uruchomione trzy oddziały szkoły z polskim językiem nauczania. Został wydany program do prowadzenia nauki w czterech oddziałach szkoły wiejskiej. W programie był wykazany wymiar godzin na poszczególne oddziały i przedmioty. W pierwszym oddziale 24 godz. tyg.; oddział drugi – 26 godzin; oddział trzeci – 28 godzin i oddział czwarty – 30 godz. tyg. (wszystkie łącznie z religią). Religii uczyli nauczyciele. W czasie lekcji religii, Żydzi wychodzili z klasy. Etat nauczyciela wynosił 30 godzin tyg. Nauczycielka Korycińska uczyła więcej niż 60 dzieci w pierwszym i drugim oddziale jednocześnie. Nauka była podzielona. Uczyła w pierwszej klasie z „Elementarza A.B.C.”, w drugiej z książki „Chcę czytać”. Do rachunków dla pierwszego oddziału książki nie było – cztery działania w zakresie 20. Dla drugiego oddziału – zbiór zadań rachunkowych na cztery działania w zakresie 100. Do rysunków zeszyt czysty. Piosenki do zabaw na świeżym powietrzu: „Stoi różyczka”, „Konopki”, „Ojciec Wirgiliusz”, „Chodzi lisek”, „Jaworowi ludzie”, „Kotek i myszka”. W porze zimowej – kolędy, kołysanka, krakowiaczek.

Kierownik szkoły Sierzputowski uczył w trzecim oddziale 50 uczniów i uczennic, którzy mając przerwę wojenną mieli braki w poziomie języka polskiego. Do czytania była książka polska Boguckiej i Niewiadomskiej a w niej wiersze Belzy, Jachowicza, Konopnickiej. Czytanki rozszerzały zakres wiadomości. Uczniowie poprawiali pisownię ćwiczeniami i dyktandami z ćwiczeń Cecylii Niewiadomskiej. Podręczniki do wszystkich przedmiotów były wydane przez Gebethnera i Wolfa w Warszawie.

Inspektor szkolny, Jendruszke zamieszkiwał w Mławie i wizytował szkoły na terenie powiatu i gmin. Otworzono szkołę w Luszewie. W Mławie były konferencje nauczycielskie metodyczno-pedagogiczne. Po konferencji powiatowej inspektor szk. i landrat sfotografowali się z gronem nauczycielskim – 33 nauczycieli i 20 nauczycielek. Ta nieduża grupa nauczycieli rozproszona po powiecie w zorganizowanych szkołach torowała drogę do rozwoju szkolnictwa powszechnego, nie mając sama przygotowania metodyczno-pedagogicznego.

W 1916/17 roku władze szkolne, chcąc przygotować nauczycieli, otworzyły seminarium nauczycielskie w Płocku, do którego został przyjęty Jan Sokołowski po dwóch latach gimnazjum ciechanowskiego i prywatnym przygotowaniu. Inteligentny uczeń w ciągu czterech lat ukończył seminarium. Po

---

<sup>53</sup> A. Zdunkiewicz, ibidem, s. 19-20.

ukończeniu seminarium był kierownikiem w Opinogórze, następnie kierownikiem siedmioklasowej szkoły w Ciechanowie.<sup>54</sup>

*Szkół zawodowych nie było, tylko terminy u majstrów na czeladnika.*

*W 1918 roku poszedł z Radzanowa do miejskiego gimnazjum w Warszawie Jerzy Zdunkiewicz, który po 12 latach nauki ukończył medycynę i był lekarzem ginekologiem w Szpitalu Przemienienia Pańskiego oraz asystentem na Uniwersytecie Warszawskim.*

*11 listopada to pierwszy dzień wolności narodu polskiego. Uczniowie z nauczycielstwem byli parami w kościele na nabożeństwie. Odśpiewali „Te Deum Laudamus” i „Boże, coś Polskę”. Na Rynku był wiec z przedstawicielami powiatu. Zaśpiewano swobodną piersią „Jeszcze Polska nie zginęła” przy muzyce mazurka na instrumentach dętych. ... Honorowa milicja obywatelska strzegła porządku. Nie miała mundurów, tylko białoczerwone opaski na rękawach. Niemcy po złożeniu broni wycofali się z granic Polski.<sup>55</sup>*

### **Noty biograficzne:**

**Jan Rutecki** urodził się około 1796 roku. Wydaje się, że szlachecka rodzina Ruteckich w pewien sposób związana była z Gutkowem na Warmii, gdzie posiadali swoje dobra ziemskie. Obecnie Gutkowo stanowi część Olsztyna. Jan Rutecki, którego aktu urodzenia dotychczas nie udało się znaleźć, miał duże zdolności muzyczne. Ukończył szkołę organistów i rozpoczął pracę w kościele. Wydaje się, że pierwszą jego „placówką” było Sarnowo. Bodajże w Sarnowie ożenił się z Marianną Kobylińską. Tam też, w 1818 roku urodził się syn - **Modest**. Przed 1825 rokiem rodzina Ruteckich znalazła się w Radzanowie. W tymże roku urodziła się tutaj Walentyna Rutecka. Ostatnim dzieckiem małżonków Ruteckich był Józef, urodzony w 1827 roku.

I nagle stało się nieszczęście; 22 maja 1829 roku – umarła żona Jana Ruteckiego, Marianna, pozostawiając męża i czwórkę małych dzieci: Modesta - lat 12, Juliana - lat 9, Walentynę - lat 4 i Józefa – lat 2. Na domiar tego, niecały rok później, 21 lutego 1830 roku, umiera w Radzanowie Jan Rutecki (akt zgonu nr 17). Małoletnimi dziećmi zaopiekowała się ciotka, która mieszkała we wsi Romany Zayki. Gdy Walentyna osiągnęła wiek 18 lat, wydano ją za szlacheica, Jana Waleriana Romana, dziedzica części folwarku Romany Zayki i karczmy we wsi Czaplice Kwaki. Ślub odbył się 25 października 1843 roku (akt ślubu 41, parafia Krzynowłoga Wielka).

Najstarszy, Modest, uczył się zapewne w seminarium nauczycieli elementarnych i po jego ukończeniu został nauczycielem. W 1842 roku znalazł

---

<sup>54</sup> Patrz s. 55 – przypis red.

<sup>55</sup> Zdunkiewicz A., ibidem, s. 17.

się w Radzanowie. W szkole elementarnej rozpoczął naukę 30 dzieci. Tutaj też, 6. listopada 1851 roku ożenił się z Joanną Kek, nauczycielką domową, panną lat 26, urodzoną w Warszawie, mieszkającą w Bębnowie, Zgliczynie Witowym i w Radzanowie (akt ślubu 23). 20 sierpnia 1852 roku urodził się syn – Jan Bernard Rutecki, a półtora roku później, 21 maja 1854 roku urodził się Julian Józef, drugi syn Ruteckich. Świadcami narodzin chłopca byli Józef Rogaliński – burmistrz Radzanowa, lat 54 i Michał Różański, organista, lat 47, obydwaj mieszkający w Radzanowie. Po 1854 roku znajdujemy Modesta Ruteckiego w Raciążu, gdzie był nauczycielem w szkole elementarnej.<sup>56</sup>

**Bolesław Sierzputowski**, urodził się ok. 1896 r., ukończył cztery klasy gimnazjum w Gostyninie. W 1916 r., po otwarciu w Radzanowie szkoły dwuklasowej został jej nauczycielem i kierownikiem. Funkcję tę piastował do 1923 roku. W 1919 r. ożenił się z Zofią z Gawrońskich, córką Stanisława – kołodzieja w Radzanowie i Marianny ze Zdunkiewiczów. W 1920 r. małżonkom Sierzputowskim urodził się syn – Stanisław Wiktor, późniejszy nauczyciel. Ojcem chrzestnym na chrzcie świętym był m.in. Stanisław Pol – nauczyciel w Luszewie. Działał aktywnie w Straży Pożarnej - był naczelnikiem. Pracował z Adamem Zakolskim przy budowie remizy strażackiej w 1923 roku.

**Franciszek Jan Wdowiński** (we wczesnych dokumentach występuje jako Wdowieński). Urodził się 23 I 1826 r. w Ciechanowie w rodzinie Jana i Marianny z d. Zakrzewska (akt ur. nr 25). Zdobył wykształcenie pozwalające na pracę w szkołach początkowych. W 1856 roku ożenił się z Franciszką (akt śl. Nr 43, par. Ciechanów). Małżonkowie posiadali 9 dzieci. Ich miejsca urodzenia pozwalają ocenić okres pracy w Radzanowie na lata około 1860 – około 1870. W Radzanowie urodził się w 1865 roku syn Tomasz Adam. Jan Wdowiński zmarł 31 I 1899 r. w Ciechanowie w wieku 72 lat.

**Józef Wojciechowski**, urodził się 5./17 II 1886 r. w Bieżuniu w rodzinie Bartłomieja – strażnika ziemskiego i Franciszki z d. Kosek. Na krótko przed wybuchem wojny dostał posadę nauczyciela w szkole rządowej. W 1915 roku ewakuowany był do Kijowa, skąd powrócił po zakończeniu wojny. Następnie zatrudniony został do pracy w szkole powszechnej kierowanej przez Bolesława Sierzputowskiego. Zmarł w Radzanowie 14 II 1922 r. (akt zgonu nr 11).

##### 5. *Szkolnictwo powszechne w Odrodzonej Polsce 1918-1939.*

---

<sup>56</sup> Barański J., *Raciąg w okresie porozbiorowym (do 1864 r.)*, W: *Mazowsze Północne w latach walki o niepodległość (1794-1920)*, Ciechanów 1993, s. 123-151.

**Tło historyczne:** Pierwszym aktem prawnym szkoły powszechnej był dekret o obowiązkach szkolnych z 7 lutego 1919 r. Dekret ustalał 7-letni obowiązek szkolny, ale dopuszczał również tworzenie szkół 4 i 5-letnich oraz zezwalał na pobieranie nauki początkowej poza szkołą publiczną.

Następnym aktem prawnym była ustawa o zakładaniu i utrzymaniu szkół powszechnych z 17 lutego 1922 r. Według tej ustawy szkoły miały być zakładane w odległości nie większej niż 3 kilometry, z tym, że obwód szkolny mógł być ustalony przy minimum 40 i maksimum 650 dzieciach. Od liczby dzieci uzależniano stopień organizacyjny szkoły. Szkołę jednoklasową z jednym nauczycielem organizowano, gdy liczba dzieci nie przekraczała 60. Dwuklasową z dwoma nauczycielami tworząco dla 60 do 100 uczniów. Pełną siedmioklasową szkołą zakładano, gdy liczba dzieci w obwodzie przekraczała 300. W szkołach najniżej zorganizowanych realizowano program nauczania czterech oddziałów.

W 1929 r. dotknął Polskę szczególnie boleśnie kryzys ekonomiczny. Dało się to odczuć również w dziedzinie oświaty. Bez pracy pozostawało 10 tysięcy nauczycieli. Wprowadzono tzw. bezpłatnych praktykantów, a byli to nauczyciele, którzy nieodpłatnie wykonywali swój zawód, utrzymując się z datków społecznych lub w inny sposób. W roku szkolnym takich praktykantów, oczekujących na etat w szkolnictwie powszechnym, było zazwyczaj powyżej 900.

Inicjatorem nowej reformy szkolnej był minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego - Janusz Jędrzejewicz. Przedstawiony przez niego projekt ustawy został uchwalony przez sejm 11 marca 1937 r. Ustawa ta wprowadzała m.in. obowiązek doksztalcania młodzieży do lat 18. Wprowadzono trzy stopnie organizacyjne szkół o jednakowym, siedmioletnim okresie nauczania. Szkoły powszechne I stopnia, w ciągu siedmiu lat nauki, realizowały program czterech klas, z tym, że trzecia klasa była dwuletnia (a i b), a klasa czwarta trzyletnia (a, b, c). Szkoły II stopnia realizowały program sześciu klas, ale klasa VI była dwuletnia (a i b). Natomiast szkoły III stopnia miały siedem klas jednorocznych. Podział szkół powszechnych na trzy stopnie był niekorzystny dla dzieci wiejskich.

Absolwenci szkół I stopnia po 7 latach nauki nie mieli prawa wstępu do gimnazjum. Wysiłki działaczy oświatowych nie były jednak w stanie rozwiązać wszystkich problemów w ostatnich latach przed II wojną światową. Brakowało około 20000 nauczycielskich etatów, a około pół miliona dzieci pozostawało poza szkołą.

**Anna Zdunkiewicz pisała:**

*W wolnej Polsce szkoła w Radzanowie otrzymała trzech nauczycieli. Na terenie Gminy Ratowo powstały szkoły: w Breginiach, Luszewie, Ratowie, Marysće, Woli, Bojanowie, Gradzanowie Włościańskim i Zgliczynie Witowym. Wydano nowe programy nauczania, dzienniki szkolne i podręczniki. Szkoły podjęły prace nad zorganizowaniem bibliotek szkolnych, stanowiących pomoc naukową.<sup>57</sup>*

*W r. szk. 1922/23 kier. szk. - Sierzputowski pracował z Czesławem Wojciechowskim, nauczycielem z Galicji. Oddział pierwszy i drugi prowadził Wojciechowski, trzeci i czwarty – Sierzputowski. Religii uczył ks. Feliks Zalewski. Kuratorium na kurs metodyczno-pedagogiczny do Malkini w 1923 r. z terenu*

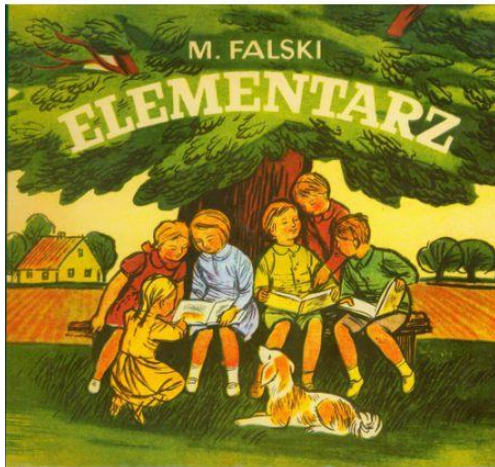
---

<sup>57</sup> A. Zdunkiewicz, ibidem, s. 23. Na podstawie listy ofiarodawców na rzecz kolonii letnich (patrz s. 93) widać, że w r. szk. 1921/22 uczył w Radzanowie Władysław Łebkowski.

gminy Radzanów wydelegowało nauczycieli: Stanisława Pola, Pawła Rachockiego i Bolesława Sierzputowskiego.<sup>58</sup>

W r.szk. 1923/24 w Radzanowie uczyło trzech nauczycieli: **Władysław Łebkowski**, kier. Sierzputowski i Malinowska. Klasy były liczne, więc nauka odbywała się oddzielnie po kursie praca była lżejsza i owocniejsza. Wprowadzono nowy *Elementarz* Mariana Falskiego, uczono nową metodą zadań Kranza klasy od pierwszej do czwartej; *Geografię* Romera. *Przyrodę żywą* Dyjakowskiego dla czwartej klasy, *Śpiewnik* Maszyńskiego od czwartej do siódmej klasy. *Śpiewanie gamy, kanonu, piosenek*. *Rysunki z pamięci i wyobraźni w czystych zeszytach*. *Gimnastyka w klasie i na świeżym powietrzu*.<sup>59</sup>

W r. szk. 1924/25 po ukończeniu czterech oddziałów i przygotowaniu się na korepetycji u kierownika Antoni Grabowski i Stanisław Dworakowski poszli na pierwszy kurs *Seminarium Naucz. w Mławie*.



Fot.1. „Elementarz” M. Falskiego, r. wyd. 1971.

W r.szk. 1925/26 Stanisław Sierzputowski uczył na pierwszy kurs *Seminarium Naucz. w Mławie*. W tymże roku na pierwszy kurs *Seminarium w Mławie* poszli Tadeusz Brykalski, Jan Gawroński, Franciszek Olszewski, Malinowski. Do gimnazjum do Warszawy poszli: Antoszewskie i Eugeniusz Zdun-

---

<sup>58</sup> Kranz Augustyn (1872-1952), *Zbiór zadań rachunkowych na stopień niższy*. Poznań, Księgarnia św. Wojciecha 1919. Także A. Kranz, *Zbiór zadań rachunkowych dla szkół powszechnych: książeczka dla uczniów. Czwarty rok nauki*. Księgarnia św. Wojciecha 1923.

<sup>59</sup> A. Zdunkiewicz, *ibidem*, s. 19-20.

kiewicz. Antoni Grabowski i Stanisław Dworakowski po czterech latach zostali nauczycielami szkół powszechnych.

W 1929 r. poziom Seminarium Naucz. podniesiono do pięciu kursów. Tadeusz Brykalski po ukończeniu Semin. Naucz. , został sekretarzem Sądu w Makowie. Franciszek Olszewski po ukończeniu Podchorążówki został oficerem w wojsku. Malinowski i Zalewski zostali nauczycielami szk. powsz. Jan Gawroński uk. Szk. Handlową w Wilnie. Antoszewski gimnazjum i szkołę Wawelberga w Warszawie, Eugeniusz Zdunkiewicz gimnazjum i szkołę Wawelberga w Warszawie. Pracował jako radiotechnik u Philipsa. Jeździł na kontrolę budowy stacji radiowej Raszyn.

W roku szkolnym 1926/27 przyjmowali do szkół średnich. tylko ze świadectwem ukończenia siedmiu klas szkoły powszechnej.<sup>60</sup>

Szkoła w Radzanowie była szkołą rozwojową. Kierownikiem Szkoły był Stanisław Pol, nauczycielami : **Paweł Rachocki i Natalia Kapuścińska**, którzy ukończyli 5 kursów Sem. Naucz. Klasa IV i V uczyły się łącznie. Wychowawczynią pierwszej i drugiej klasy była naucz. Kapuścińska. W klasie I – 24godz. tyg., w II – 26 godz. tyg.

Klasa V była nieliczna i w nast. r. szk. nie zorganizowano na miejscuszóstej. Wanda Zdunkiewicz uczęszczała do klasy szóstej w Bieżuniu. W r. szk. 1927/28 nominacje na naucz. w Radzanowie otrzymały Anna Jaworska i Walentyna Nowacka; cztery siły nauczycielskie prowadziły sześć klas. Anna Jaworska prowadziła pierwszą klasę, Kapuścińska – drugą i trzecią, Nowacka – czwartą i piątą. Kierownik Pol - szóstą klasę. W szkole było około 200 uczniów. Klasy były liczne i uczyły się oddzielnie.

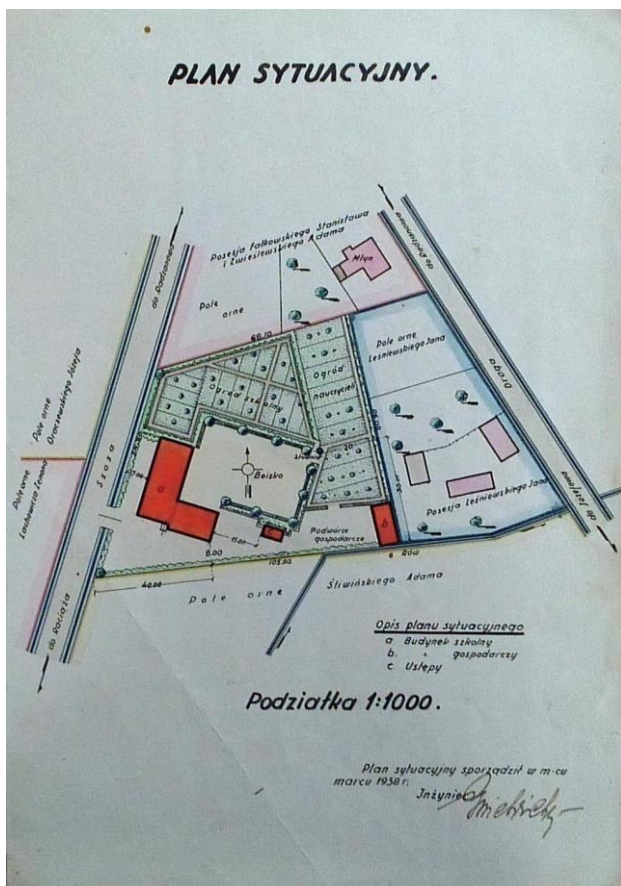
Wówczas w Polsce rozwijała się sztuka tkania kilimów, które beskidzcy górale rozwozili po kraju. W r. szk. 19329/30 otwarto w Radzanowie trzyletnią szkołę tkacką. Prowadzącą była naucz. zawodu Julia Zdanowicz z Wilna.

W r. szk. 1930/31 było siedem klas o pięciu nauczycielach. W r. szk. 1938/39 w skład Rady Pedagogicznej wchodziłi.<sup>61</sup>

L.p. Imię i nazw. nauczyciela.	Stanowisko	Wyksz., liczba lat pracy w R.
1. Stanisław Pol	Kierownik	Średnie, 15
2. Natalia Lossman	Nauczyciel	Seminarium, 13
3. Anna Zdunkiewicz	Nauczyciel	Matura ped., 12
4. Tadeusz Gołaszewski	Nauczyciel	Matura ped. w Łowiczu, 6
5. Lucyna Kędzierska	Nauczyciel	Mat. Ped. w Ciechanowie, 1

<sup>60</sup> A. Zdunkiewicz, ibidem, s. 19-20.

<sup>61</sup> A. Zdunkiewicz, ibidem, s. , s. 24.



Fot. 2. Plan sytuacyjny szkoły powszechnej wykonany w marcu 1938 r.

W r. szk. 1936/37 powstał Gminny Komitet Budowy Szkoły w Radzanowie. Prezesem Komitetu Budowy Szk. był Witosław Borowski - aptekarz. Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego dało plan na budowę piętrowego budynku. W wyniku negocjacji Jana Borowskiego – wójta gminy Ratowo i Stanisława Pola z Janem Leśniewskim, właścicielem gruntu położonego pomiędzy drogą do Józefowa i drogą do Raciąża, zawarto umowę o zamianie części gruntu leżącego przy drodze raciążskiej z przeznaczeniem na budowę szkoły na grunty należące do wspólnoty gminnej położone na Łozach (fot. 2). 1 października 1939 roku planowano wprowadzić się do nowego budynku.

Budowę szkoły rozpoczęto w 1938 roku. Do wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku postawiono mury.



Nauczycielami szkoły powszechnej w Radzanowie w okresie II Rzeczypospolitej byli:

Ignacy Brykalski

Michalina Czechowska

Tadeusz Gołaszewski

Lucyna Kędzierska

Natalia Lossman – język polski

Władysław Łebkowski

(?) Jakubowski – prace ręczne i śpiew

Walentyna Nowacka

Stanisław Pol – matematyka

Paweł Rachocki

Józef Wojciechowski

Anna Zdunkiewicz – geografia, przyroda

katecheci:

ks. Bronisław Tałaszkiewicz<sup>62</sup>

ks. Feliks Zalewski



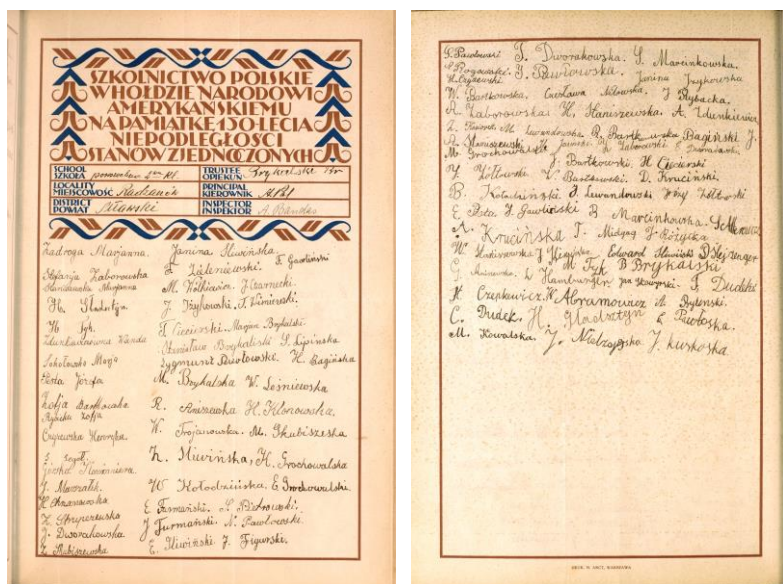
*Fot. 3. Uczniowie dwuklasowej szkoły w Radzanowie, rok 1927, w środku Michalina Czechowska i Paweł Rachocki.*

---

<sup>62</sup> Ks. B. Tałaszkiewicz (ur. 1897) pełnił obowiązki wikariusza w parafii Radzanów w latach 1925-1928.



Fot. 4. Uczniowie i nauczyciele dwuklasowej szkoły powszechnej w Radzanowie, rok ok. 1926, w środku od lewej siedzą: Stanisław Pol, Michalina Czechowska, ks. Bronisław Talaszkiwicz



Fot. 5. Podpisy uczniów szkoły powszechnej dwuklasowej w Radzanowie w 1926 roku.

Pamiętką z 1926 roku jest okolicznościowy adres wykonany dla uczczenia 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych zawierający podpisy uczniów szkoły powszechnej 2-klasowej, obejmujący nazwiska 103 uczniów (fot. 5).



*Fot. 6. Nauczyciele szkoły powszechnej, lata trzydzieste. W środku od lewej: Stanisław Pol, Natalia Lossman, Michalina Czechowska, Anna Zdunkiewicz. Za nią Walentyna Nowacka. Pierwszy z lewej strony: Tadeusz Gołaszewski.*

#### **Noty biograficzne:**



*Fot. 7. Stanisław Pol, z czasów pracy w Warszawie podczas I wojny światowej (z albumu rodzinnego).*

**Stanisław Pol** urodził się 24 września (według kalendarza juliańskiego – 12 września) 1895 roku w miejscowości Nadratowo Bieńki niedaleko Mostowa w parafii Szreńsk. Jego rodzice – Józef Pol i Bronisława (z domu Nowakowska) byli rolnikami. Po ukończeniu szkoły dla nauczycieli szkół ele-

mentarnych, gdzie brał udział w strajku szkolnym 1905 roku w Warszawie, uczył początkowo bezpłatnie biednych robotników na warszawskiej Pradze. Następnie rozpoczął pracę nauczycielską w Kuklinie, parafia Wieczfnia. Na początku lat dwudziestych pracował w 2-klasowej szkole w Luszewie, a w 1923 roku przeszedł do szkoły radzanowskiej, gdzie z czasem został kierownikiem szkoły. Po przyjeździe do Radzanowa poznał Józefę Izabelę Śliwczyńską, mającą 23 lata (urodzona 2 sierpnia 1900 r. z rodziców Jana Śliwczyńskiego – wówczas rzeźnika i Marianny z d. Ostrowskiej), z którą 5 maja 1924 roku wziął ślub w naszym kościele (wówczas drewnianym). Małżonkom Polom urodziło się troje dzieci – córka i dwóch synów. Najstarsza, Maria Stanisława zmarła 24 stycznia 1932 roku w wieku 6 lat i pochowana jest na cmentarzu parafialnym jako Liluchna Polówna.

Stanisław Pol był bardzo zaangażowanym nauczycielem i organizatorem życia szkolnego. Nie było łatwo ogarnąć całość funkcjonowania szkoły nie mającej własnego budynku szkolnego.

Uczył matematyki. Oprócz wykonywania zawodu nauczycielskiego i funkcji kierownika szkoły pełnił S. Pol wiele funkcji w różnych organizacjach. Był prezesem „Strzelca”, a także długoletnim prezesem Koła Młodzieży radzanowskiej i patronem SMPM (Stowarzyszenie Męskie Pomocników Mariańskich). Należał także do straży ogniowej i uczestniczył w różnych wydarzeniach społecznych.

Po wybuchu wojny zaangażował się w patriotyczną działalność podziemną, prowadził także komplety tajnego nauczania. Koordynował prace organizacji Akcja Katolicka współtworząc Zarząd Parafialny AK. Został jego pierwszym prezesem. W 1942 roku został aresztowany i przesłuchiwany przez gestapo w Mławie, Ciechanowie i Działdowie. W wyniku braku dowodów działalności patriotycznej, wywieziony został na roboty do Prus Wschodnich, gdzie w miejscowości Kamionka (nazwa obecna) pracował u bauera Maxa Plewke. Po jego aresztowaniu, prezesem AK został Józef Strupczewski.

Gdy we wrześniu 1939 r. spłonął dom Czepkiewiczów, gdzie mieszkała rodzina Polów, to wówczas zamieszkali w budynku obok młyna. Następnie przenieśli się w okolice Nadratowa, gdzie zamieszkali w gospodarstwie Państwa Klonowskich. W marcu 1945 roku, po zakończeniu wojny Stanisław Pol powrócił do Radzanowa i objął ponownie stanowisko kierownika szkoły. Podjął także prace nad dokończeniem budowy gmachu szkolnego. Po zorganizowaniu nauki szkolnej został w 1946 roku przeniesiony do pracy w Wydziale Oświaty w Mławie w charakterze zastępcy inspektora ds. oświaty dorosłych i metodyka matematyki.

Był także aktywnym działaczem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przez pewien czas był prezesem Oddziału mławskiego ZNP. Wniósł duże zasługi w rozwój oświaty w naszym powiecie. W następnych latach był kie-

rownikiem Szkoły Podstawowej Nr 2 przy ulicy Żwirki 26 w Mławie (obecnie szkoła nie istnieje).

Zmarł w szpitalu w Warszawie 13 listopada 1968 roku. Żona jego zmarła w Mławie 17 listopada 1988 roku. Obydwoje są pochowani na Starych Pożawkach (kw. II, rz.3, m.22).

**Michalina Czechowska** (z d. Czeszejko-Sochacka), urodziła się w Kijowie w 1895 r. Po śmierci męża w 1920 r. podjęła pracę nauczycielską m.in. w Ratowie (do 1928 r.), a następnie w Radzanowie, gdzie uczyła do wybuchu wojny. Następnie wyjechała do Mławy i podjęła pracę konspiracyjną w Komendzie Obwodu ZWZ na powiat mławski, ps. *Nastka*. Od 1940 r. była łączniczką AK. Aresztowana w sierpniu 1942 r., w dniu 17 grudnia została powieszona publicznie w Mławie.<sup>63</sup> W 1989 r. jej imieniem nazwano Szkołę Podstawową w Radzanowie.

**Tadeusz Gołaszewski**, ur. 26 X 1911 r. w Gołyminie Starym, gdzie jego ojciec był nauczycielem, a następnie kierownikiem szkoły. Maturę uzyskał w Seminarium Nauczycielskim w Łowiczu, pracę w szkole radzanowskiej rozpoczął w 1932 roku. Uczyl prac ręcznych i śpiewu. Żoną jego była Mira – córka Michaliny Czechowskiej. Jako ppor. Rezerwy walczył w wojnie obronnej 1939 r. i dostał się do obozów w Murnau. Po powrocie z obozu w 1947 roku nie podjął pracy nauczycielskiej. Rodzina wyprowadziła się do Gliwic, gdzie pracował w Instytucie Ochrony Roślin. Zmarł w Gliwicach 29 VIII 1992 roku.

**Natalia Lossman** (z d. Kapuścińska), urodziła się 13 lipca 1907 r. w Warszawie. W 1932 r. wyszła za mąż za Walentego Lossmana i podjęła pracę w radzanowskiej szkole. Uczyla języka polskiego, także na tajnych kompletach w czasie okupacji. W 1945 roku wraz z mężem wyjechała z Radzanowa na tzw. Ziemię Odzyskane. W 1946 r. otrzymała pracę nauczycielki w szkole podstawowej w Dywitach w pobliżu Olsztyna. Zmarła 7 lipca 1979 r., pochowana jest na Cmentarzu Komunalnym w Olsztynie.

**Władysław Lebkowski**, pracował w radzanowskiej szkole po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Nie znamy więcej szczegółów biograficznych.

**Walentyna Nowacka**, pracę w szkole rozpoczęła w 1927 roku.

**Anna Zdunkiewicz** (z d. Jaworska), urodziła się w 1905 r. w Gradzanowie. Pracę w szkole rozpoczęła w 1927 roku. W okresie okupacji prowadziła tajne nauczanie. Po 1945 roku nadal pracowała jako nauczycielka. W 1956

---

<sup>63</sup> R. Juszkiwicz, Mławskie Mazowsze w walce 1939-1945. IW „PAX”, 1968.

r. przeszła na emeryturę. Z małżeństwa z Eugeniuszem Zdunkiewiczem miała dwoje dzieci. Zmarła 3 III 1979 r.

6. *Szkolnictwo powszechne podczas II wojny światowej, 1939-1945.*

**Tło historyczne:** Wybuch II wojny światowej spowodował upadek systemu oświaty. Już od początku okupacji niemieckiej szkolnictwo polskie na terenach wcielonych do Rzeszy przestało istnieć. Najczęściej jednak, podobnie jak w innych rejonach przyłączonych do Rzeszy, polskie dzieci były zabierane do pracy w niemieckich gospodarstwach rolnych, na drogach i przy pracach porządkowych. Używanie języka polskiego było dotkliwie karane. Szkolnictwo wyższe, średnie i zawodowe nie istniało. Odrębna była sytuacja w Generalnym Gubernatorstwie. Szkoły wyższe i średnie nie istniały. Dopuszczono jednak nieliczne szkoły zawodowe. Istniały szkoły powszechne, ale ograniczono znacznie ich ilość i uczono w nich jedynie podstawowych umiejętności — czytania, pisania i rachowania.

Już we wrześniu 1939 r. rozpoczęto, niezależnie w różnych regionach Polski, organizowanie kompletów tajnego nauczania. Głównym organizatorem był Związek Nauczycielstwa Polskiego, który pod kryptonimem TON (Tajna Organizacja Nauczycielska), rozpoczął działalność w październiku 1940 r. W 1940/41 r. Rząd Polski na Emigracji powołał Departament Oświaty i Kultury, który przejął nadzór i opiekę finansową nad wszystkimi organizacjami tajnego nauczania w Polsce. Szkoła podziemna uratowała dziesiątki tysięcy dzieci i młodzieży od demoralizacji, zapewniła również ciągłość szkolnictwa polskiego oraz wychowała oddanych ojczyźnie ludzi.

*W Radzanowie pod bokiem żandarmerii prowadzili nieduże komplety nauczyciele: Stanisław Pol, Anna Zdunkiewicz i Natalia Lossman, którzy dla bezpieczeństwa często zmieniali czas i miejsce nauki.*

*Z osób spoza szkolnictwa uczył kilkoro dzieci uczeń szkoły powszechnej Seweryn Brykalski, który sam przerabiał na tajnym komplecie szóstą klasę szkoły powszechnej.*



Fot. 8. Orzeczenie Powiatowej Komisji Weryfikacyjnej o prowadzeniu tajnego nauczania w Radzanowie i Bojanowie przez Annę Zdunkiewicz w okresie od 7 lutego 1940 r. do 18 stycznia 1945 r.

## HISTORIA WIATRAKA NA WYGODZIE

Wiatraki „krzyżaki” typu holenderskiego pojawiły się na ziemiach polskich w XIX wieku, a w zaborze pruskim – już na jego początku. Nazwa „krzyżak” pochodzi od kształtu podstawy, na której zbudowany był wiatrak.

Temat wiatraków funkcjonujących w naszej okolicy wzbudza spore zainteresowanie. Po opracowaniu historii kilku wiatraków w Radzanowie i zamieszczeniu jej na blogu *ratowoklasztor* odezwał się jeden z Czytelników, który zwrócił uwagę na istnienie wiatraka na Wygodzie. Opracowując historię tego wiatraka napotykaemy jednak na pewne trudności, o czym za chwilę.

Miejscowość nazywana Wygodą znajduje się w pobliżu Radzanowa i jest często mylona z nazwą Drzazga. Jednak, chociaż te dwie wsie są położone blisko siebie, to rozdziela je Wkra.

Po wiatraku na Wygodzie pozostały jedynie kamienie tworzące podstawę w kształcie krzyża (fot. 1), na których stał i miał zboże przez ponad siedemdziesiąt lat.

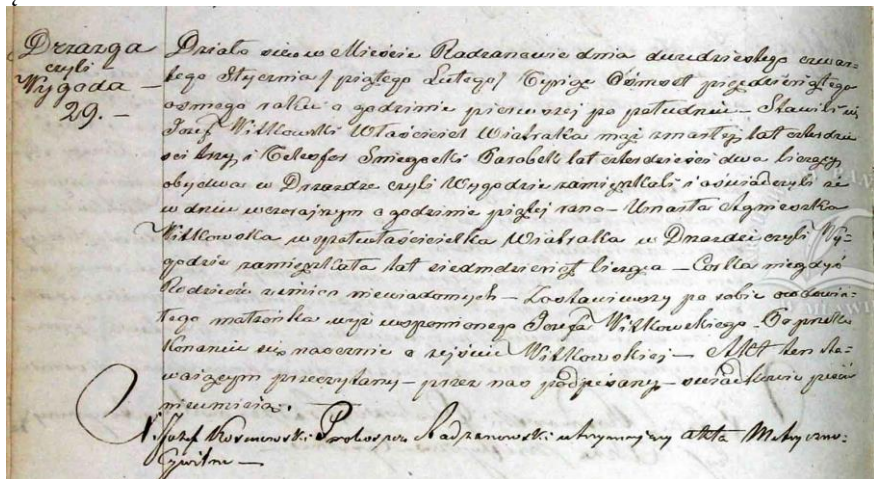


*Fot. 1. Kamienie tworzące krzyż w podstawie wiatraka na Wygodzie, widok współczesny.*

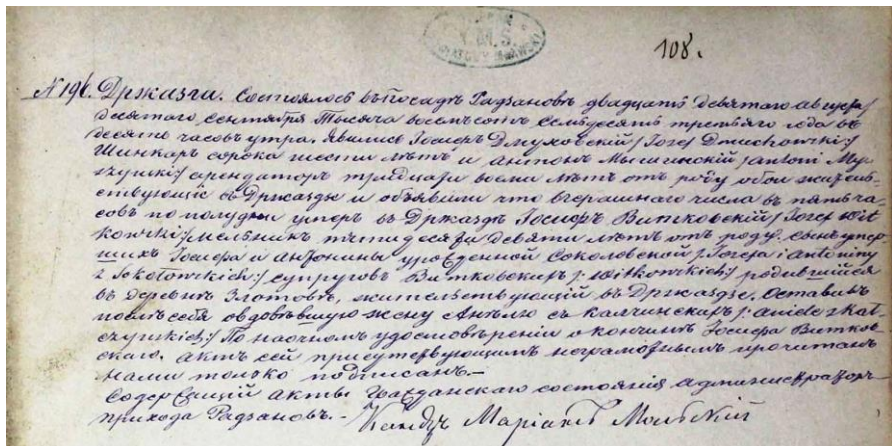
Poszukując pierwszych zapisów istnienia wiatraka na Wygodzie, natknąłem się na osobę Agnieszki Witkowskiej, która zmarła 4 lutego 1858 roku w wieku 70 lat (akt zgonu 29 – fot. 2). W tym akcie jest zaznaczone, że była współwłaścicielką wiatraka. Ten dokument świadczy także o tym, że wiatrak zbudowany był przed 1858 rokiem. Wiadomo, że np. wiatrak na Radzanówku został zbudowany przez Jana Więckiewicza w okresie 1881-1884. To znaczy, że wiatrak na Wygodzie mógł być starszy o przeszło 20 lat i był to zapewne jeden z najstarszych w okolicy Radzanowa. Nieznane są imiona i nazwiska rodziców Agnieszki Witkowskiej i także jej nazwisko rodowe.

Jej mężem był Józef Witkowski (ur. ok. 1814 r. w Złotowie, zm. 10 IX 1873, akt zgonu 196 – fot. 3). Był młodszy od swojej żony o około 27 lat. Taka sytuacja w tamtych czasach mogła mieć miejsce wtedy, gdy biedny kawaler żenił się ze starszą, majątną wdową. Tak było prawdopodobnie i w tej sytuacji. Stąd wynika, że wiatrak budował ktoś inny, nie Witkowski. Kto, nie udało się dotychczas ustalić. Nie udało się także znaleźć informacji, czy Agnieszka i Józef Witkowsky mieli dzieci.

W 1859 roku Józef Witkowski ożenił się powtórnie z Anielą Kałczyńską.



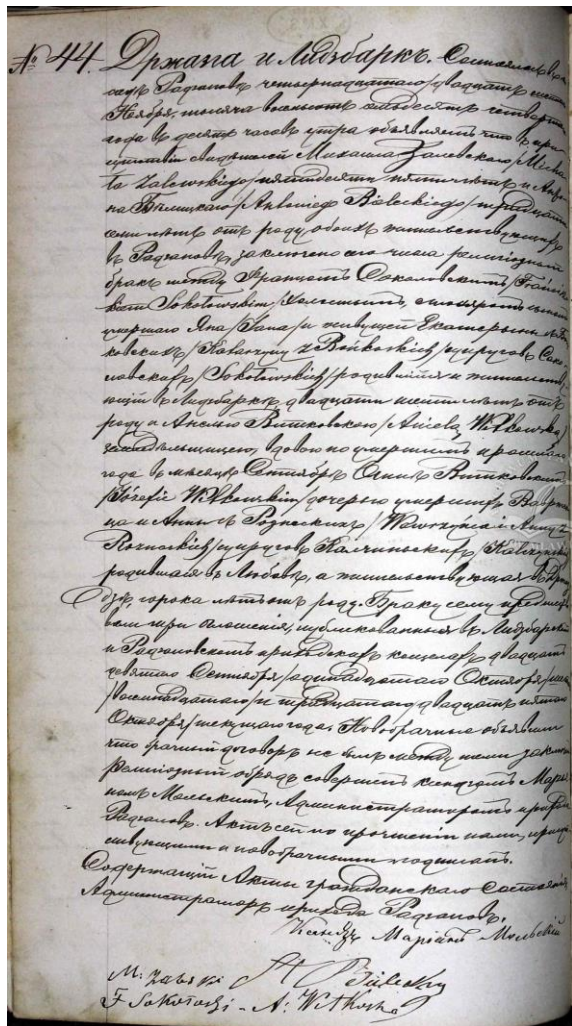
Fot. 2. Akt zgonu Agnieszki Witkowskiej.



Fot. 3. Akt zgonu Józefa Witkowskiego.



Aniela Kałczyńska, druga żona Józefa Witkowskiego, młynarza na Wygodzie, urodziła się około 1834 roku w Lubawie. Z małżeństwa Anieli i Józefa Witkowskich urodziło się troje dzieci: Franciszek (ur. 1860 – akt nr 136), Teofil Józef (ur. 1863 – akt nr 68) i Aniela (ur. 1866 – akt nr 174). Po śmierci Józefa Witkowskiego (fot. 3), Aniela Witkowska została jedyną właścicielką wiatraka.



Fot. 4. Akt ślubu Franciszka Sokołowskiego i Anieli Witkowskiej (z d. Kałczyńskiej).

Samej kobiecie z trójką dzieci nie było łatwo prowadzić gospodarstwo i młyn. 26 listopada 1874 roku wyszła powtórnie za mąż za Franciszka Sokołowskiego, mającego wówczas 26 lat życia, urodzonego w Lidzbarku (akt ślubu nr 44 – fot. 4). W dniu 20 maja 1876 roku urodził się Aleksander (akt ur. nr 106).

Aleksander pozostał z ojcem i pomagał prowadzić młyn. W 1899 roku ożenił się z Franciszką Rybacką z Radzanowa. Mieli kilkoro dzieci, m.in. Feliksa (ur. 1902, akt nr 204), Antoniego (ur. 1906, akt nr 15) i Stanisława (ur. 1908, akt nr 98).



Fot. 5. Franciszek i Aleksander Sokolowscy – ostatni młynarze na Wygodzie.

Aleksander Sokołowski zmarł w wieku 46 lat w dn. 7 listopada 1922 roku. Ojciec, Franciszek, przeżył syna pięć lat, zmarł w 1927 roku. I wtedy zaprzestał pracować wiatrak na Wygodzie.

Wraz z rozwojem techniki następowały nowe czasy, era silników spalinowych. Zmiany technologiczne nastąpiły także w przemyśle młynarskim. Pod koniec lat dwudziestych zaczyna pracować w Radzanowie młyn mechaniczny.

**Tadeusz Sokołowski**

## WYPISY HISTORYCZNE

### 1. Spis rodzin żydowskich mieszkających w Radzanowie w 1764 roku.<sup>64</sup>

- Szkoła w której mieszka Rabin Iciek Joachimowicz z Żoną Heną ma Syna Herszka i Córkę Margin i Służebną Haię osób Nro...5.
- Pierwsze domostwo Lewka Jozefowicza z Żoną Brayzą, przy nim Siedzi Córka Jego Ruchla z Mężem Jciekiem Jakubowiczem mają Synów dwóch Abrahama y Dawida, przy tymże Starszym siedzi oyciec Żony Jego Stary Herszek Lewkowicz z Żoną Sarą tenże Starszy ma Czeladnika przy sobie trzyma Synowic dwoje Sierot Sarę y Chaię osób wszystkich...11.
- Drugie domostwo Lewka Izraelowicza z Żoną Hawą ma Córek trzy Margin Fayłę y Rechlę osób wszystkich Numero...5.
- Trzecie domostwo Szmula Jaksulowicza z Żoną Sarą ma Syna Abrahama Córek trzy Galdę Małkę y Bruchę przy nim siedzi Matka Żony Jego Buna ma Czeladnika Leyzera osób Numero...8.
- Czwarte domostwo Józefa Mnaszowicza z Żoną Hadasą ma Synów dwóch Berka y Joska, Córkę Łaję Parobka Jachyma Synowicę Mnasie Chłopca Jakóba Dziewek dwie Itę y Nysię osób Nro...10.
- Piąte domostwo Icka Herszkowicza z Żoną Liwsią ma Syna Nasona y Córkę Hales Parobka Mortkę osób wszystkich Nro...5.
- Szóste domostwo Icka Matuszowicza z Żoną Perłą ma Syna Matuska y Córkę Małkę osób wszystkich Numero...4.
- Siódme domostwo Manasia Berkowicza z Żoną Sosią, mają Parobka Jakier y Dziewkę Dynę przy nim siedzi Krewny Jego Mnasia osób wszystkich Numero...5 Herszek Eliaszowicz ma swój plac z Żoną Rechlą ma Synów dwóch Matuska y Eliasza Córek dwie Matłę i Ester osób wszystkich Numero...6.
- Ósme domostwo Tyszla Abrahamowicza z Żoną Małką ma Syna Abrahama y Chłopca Służącego Fytel przy nim siedzi wdowa Mindla która ma Córek dwie Sorę y Grzędłę osób...7.

---

<sup>64</sup> Rewizya Żydów Radzanowskich z opisaniem osób oboiej płci Imieniem y przezwiskiem y Domostwie ich, wraz y z Parafią do tegoż Miasta należąca przez Imć Pana Ignacego Miłobędzkiego, tudzież ad mentem Prawa konstytucyi Seymu Convocationis 1764 przez Żydów Starszych to iest Icka Joachimowicza Rabina, Szmula Jaksulowicza, Kwartalnego Salomona Ickowicza Szkolnego rzetelnie y sprawiedliwie spisana i poprzysiężona. Archiwum Główne Akt Dawnych, *Płockie Grodzkie Oblaty*, sygn. 14, k. 207-229. Liczba wszystkich Żydów w zamieszczonym spisie wynosi 192 osoby, wliczając służących. W „RZH Nr 1, str. 26 pisaliśmy, że w 1765r. sprowadziła do Radzaowa Żydów, wygnanych ze Szreńska Dorota Karczewska – żona Józefa Niszczycykiego.

- Dziewiąte domostwo Józef Lewkowicz z Żoną Haną ma Synów dwóch Mośka i Dawida Winiarza Arona, Dziewkę Ester, y Chłopca Mortkę osób wszystkich Numero...7.
- Dziesiąte domostwo Lewka Jozefowicza z Żoną Małą przy nim siedzi komornik Jakób Herszkowicz z Żoną Haną osób Nro...4.
- Jedynaste domostwo Herszka Szymanowicza Doktora z Żoną Niechą ma Syna Lewka i Córkę Margin, także Szmula osób...5.
- Dwunaste domostwo Herszka Azraelwicz z Żoną Haną ma Syna Azrola przy nim siedzi Leyzer Jozefowicz z Żoną Ruchlą y Siostrą Faygelą osób wszystkich... 6. - Szmul Majorowicz z Żoną Haią ma Syna Izraela, mieszka komorą u Herszka... 3. Lewek Ickowicz z Żoną Ruchlą ma Syna Icka przy nim siedzi Matka Jego Wdowa Pieta który komornik iest Doktora osób wszystkich Numero... 4.
- Trzynaste domostwo Herszka Lewkowicza z Żoną Kelą ma Córkę Sarę y Służebnego Icka przy nim siedzi Matka jego niewidoma Chaia osób wszystkich... 5.
- Czternaste domostwo Nysona Herszkowicza z Żoną Ruchlą ma Córek trzy Chaię Niechę Fradłę Służebnego Mordkę przy nim siedzi Szwagier Jego Major Lewkowicz Kawaler ma Winiarza Lemla Nosowicza osób numero... 9.
- Piętnaste domostwo Josefa Alexandrowicza z Żoną Putą ma Synów dwóch Mordkę y Alexandra Córek dwie Ester y Ryfkę, przy nim siedzi Lewek Aronowicz z Żoną Maytą niewidomą ma Syna Icka y Córkę Chaię Wułek Abrahamowicz z Żoną Jentą ma Córek dwie Taubę y Margin osób... 14.
- Szesnaste domostwo Moska Smulewicz z Żoną Mindlą ma Syna Lozer y Wnuczkę Sarę, przy nim siedzi Dawid Mortkowicz Syn Jego z Żoną Ester ma Córkę Niechę osób Numero... 7. – Gdalia Jakubowicz z Żoną Faygą mieszka przy Szkole ma Służebnego Joachima Markowicza osób wszystkich Numero... 3. Haim Wołkowicz z Żoną Szarną mieszka przy Szkole ma Córek trzy Margin Braynę y Michlę Służebnego Mośka przy nim siedzi Matka Jego Ita osób Nro... 7.
- Siedemnaste domostwo Chajma Eliaszwicza z Żoną Mindlą ma Syna Salomona Córek dwie Chawę y Sorę chłopca Lewka przy nim siedzi Oyciec Jego Eliasz Szlamowicz z Żoną Laią osób... 8.
- Ośmnaste domostwo Szlamy Moskowicza z Żoną Margin, ma Syna Chaykę chłopca Moysie przy nim siedzi Brat Jego Jozef Moskowicz z Żoną Haną ma Syna Mośka y chłopca Mośka, ma Sierotę Eliasza tenże komornik ma Swój plac osób wszystkich Numero... 9.
- Dziewiętnaste domostwo Mośka Eliasza Aronowicza z Żoną Sarą ma Syna Jankiel y Córkę Żefilę przy nim siedzi Dawid Szmulowicz z Żoną Hudes ma Synów dwóch Hersia y Hayma Córkę Rayzę osób Numero... 9.

- Dwudzieste domostwo Moska Lewkowicza z Żoną Zyżą ma Córek Symchę trzyma przy sobie Synowca Symchę chłopca Hersia, przy nim siedzi Spektor młodzian Lewek Chaymowicz osób wszystkich Numero... 6.

- Dwudzieste pierwsze domostwo Berka Ickowicza z Żoną Baylą przy nim siedzi Spektor z Żoną Sarą Zonich Markowicz ma Syna Mordkę y Córkę Małkę... 6. Eliasz Lewkowicz z Żoną Małką Karczmarz przy nim siedzi Bęzyen Ickowicz z Żoną Kungą osób Numero... 4. Izrael Markowicz Szkolny z Żoną Haną ma Synów trzech Matuska Mordtkę i Lewka osób wszystkich Numero.. 5.

- Dwudzieste drugie domostwo Ickowicza Podszkolnego z Żoną Gitłą ma Syna Siuchnę Chłopca Saula Dziewczyne Małkę przy nim siedzi Major Wołkowicz Komornik z Żoną Małką ma Córek trzy Niechę Syfrę y Małkę osób wszystkich Numero... 10. Azyk Eliaszowicz z Żoną Hesą Komornik ma Córek trzy Niechę Raizę y Braynę osób wszystkich Numero... 5.

## **2. Na rzecz kolonji letnich dla dzieci szkół powszechnych w Mławie złożyli do dnia 23 czerwca r.b. listy składkowe wraz z zebranymi kwotami następujący P.P.<sup>65</sup>:**

64. Bacciarelli Karol – Bońkowo Kościelne	. Mk.	17500,-
85. Latweison Afdył – Bojanowo	. . „	3100,-
86. Pol Stanisław – Luszewo	. . „	6605,-
87. Sierzputowski Bolesław – Radzanów	. „	5000,-
88. Łebkowski Władysław – Radzanów	. „	5000,-
89. Rotarska Zofia – Zgliczyn	. . „	2650,-
94. Ks. Zalewski – Radzanów	. . „	4000,-
101. Wójt gminy Ratowo	. . „	5864,-
104. Ks. Gutowski – Ratowo	. . „	5000,-

## **3. Do Rejestru Handlowego, Działu A, Sądu Okręgowego w Mławie, wciągnięto w dniu 23 grudnia 1924 roku pod Nr. Nr. RHA:<sup>66</sup>**

1516. Chojnacki Antoni, sklep spożywczy w Ratowie, istnieje od 1922 r.

1517. Śliwińska Julia, sklep z mięsem w Radzanowie, istnieje od 1894 r.

1518. Zieleniewski Bolesław, sklep z mięsem, istnieje od 1918 r.

1519. Bejn Luzer Majlach, sklep spożywczy, istnieje od 1.01.1923 r.

<sup>65</sup> „Gazeta Urzędowa Wydziału Powiatowego Powiatu Mławskiego”, R. 2, nr 11 z dn. 1 lipca 1922 r., s. 7-8.

<sup>66</sup> „Gazeta Urzędowa Wydziału Powiatowego Powiatu Mławskiego”, R. 5, nr 2 z dn. 15 stycznia 1925 r., s. 18-19.

1520. Pawłowski Jan, sklep spożywczy, istnieje od 1.01.1918 r.  
 1521. Safirsztejn Czypra, sklep spożywczy, istnieje od 1.01.1923 r.  
 1522. Prochownik Szmul, drobna sprzedaż desek w podwórzu, istnieje od 1.01.1909 r.  
 1523. Gierszkowicz Gołda, sklep spożywczy, istnieje od 1.01.1922 r.  
 1524. Krygierman Szlama, piekarnia, istnieje od 1904 r.  
 1525. Gotlib Aron, sklep bławatny, istnieje od 1.01.1916 r.  
 1526. Kotlarczyk Michel, sklep spożywczy, istnieje od 1.01.1924 r.  
 1527. Jakóbowicz Chana, sklep galanteryjny, istnieje od 1.01.1909 r.  
 1528. Segal Lipa, sklep spożywczy, istnieje od 1916 r.  
 1529. Grynbaum Mirła, sklep spożywczy, istnieje od 1.01.1924 r.  
 1530. Safirsztejn Josek, drobny skup nabrała w celu odsprzedaży w Radzanowie, istnieje od 1.01.1923 r.

#### 4. Straty osobowe Żydów radzanowskich w okresie II wojny światowej.<sup>67</sup>

1. Ajzensztejn Berek (ur. ok. 1902 w Raciążu), żona Chaja Rama (z d. Mitgang, ur. ok. 1908), dzieci Hana Gitla i Mosze Aron
2. Abramowicz Welwel, żona Hinda, córka Mindla
3. Abramowicz Aron (ur. ok. 1878, kupiec), żona Sara Mindla
4. Abramowicz Jakub, żona Ryfka i 3 dzieci
5. Abramowicz Miriem Szajndla (z d. Mitgang, ur. 1909, zamordowana w Auschwitz w listopadzie 1942 r.)

---

<sup>67</sup> *An alphabetical Hebrew register of the Jews of Radzanów who perished during the Holocaust*, w książce Yosef Zvi Rimon: *Kehilat Shrensk Veka-Sevivah*, Jerozolima 1960, s. 491-493; większość nazwisk i imion została ujednoczona z dostępnymi księgami metrykalnymi znajdującymi się w USC w Radzanowie.

**YAD VASHEM**  
Martyrs and Heroes' Remembrance Authority  
P.O.B. 84 Jerusalem, Israel

**יד ושם**  
**עדות בלאג**

Testimony collected by:  
**CENTER FOR HOLOCAUST STUDIES**  
Documentation and Research  
1400 AVENUE J  
BROOKLYN, N. Y. 11230

THIS MARTYR AND HEROES REMEMBRANCE LAW, 5713-1913  
Announced in Article No. 2  
of the  
The task of YAD VASHEM is to gather into the Remembrance Authority all those names of Jews and others who laid down their lives, who fought and suffered against the Nazi enemy and his collaborators, and to perpetuate their memory and that of the communities, organizations, and institutions which were destroyed because they were Jewish.

1953 תשנ"ג חוקי הכנסת - די יד ושם, חוקי זכרון 1913-5713  
מטרת המוסד היא לשמור על שמותיהם של אלה שנתנו את חייהם ואת אמונתם ואת נפשם למען ארצנו ויהודיה, ואלה שנהגו נגד הנאצים ונגד שותפיהם, ואלה שסבלו ונהרגו בגלל אמונתם ויהודיהם, ואלה שנהגו נגד הנאצים ונגד שותפיהם, ואלה שסבלו ונהרגו בגלל אמונתם ויהודיהם.

1. שם המשפחה \*  
A BRAMOWICZ אברמוביץ

2. שם פרטי (כולל שם אב) \*  
MIRIEH SHANDEL MITGANG מיריה שאנדל מיטגאנג

3. מקום לידה \*  
RADZANOW POLAND רדזאנוב פולנד

4. תאריך לידה \*  
1909

5. שם האם \*  
SUGA RYNIKA סוגא ריניקה

6. שם האב \*  
ABRAHAM MORDCHAI אברהם מרדכי

7. שם בן זוג \*  
HERSH MENDEL ABRAMOWICZ הרש מנדל אברמוביץ

8. מקום מגורים לפני המלחמה \*  
RADZANOW POLAND רדזאנוב פולנד

9. מקום מגורים במהלך המלחמה \*  
RADZANOW POLAND רדזאנוב פולנד

10. ארץ מגוריו או ארץ עלייתו \*  
AUSWITZ Nov. 1942 אושויץ נובמבר 1942

11. הא undersigned \*  
Sal Mitgang סל מיטגאנג

12. כתובת (כולל מס' הבתים) \*  
1178 E 34th St. BRKLYN NY 11236

13. קרובי משפחה \*  
BROTHER אח

14. מקום ומועד \*  
May 6

1539

I, the undersigned, hereby declare that this testimony is correct to the best of my knowledge.  
אני, הundersigned, hereby declare that this testimony is correct to the best of my knowledge.

7. even unto them will I give in mine house and within my walls a place and a name... that shall not be cut off!  
7. even unto them will I give in mine house and within my walls a place and a name... that shall not be cut off!

\* Please describe the name of each victim of the Holocaust on a separate form.

Świadectwo zgonu M. Abramowicz wystawione przez jej brata, Salomona Mitganga.

6. Abramowicz Fejga Chaja, córka Estera Blimele
7. Aronowicz Welwel, żona Sara, dwie córki Rachela Blima i Necha
8. Altrowicz Abraham, żona, syn Zwi Herszek
9. Altrowicz, żona Chaja, dzieci
10. Altrowicz Eidel, żona, dzieci
11. Altrowicz, żona Szyfra
12. Altrowicz Moszek, żona Sara
13. Bejn Majlach, żona Szajna, synowie: Dawid (ur. 22.08.1920, zm. 14.01.1943 w Auschwitz), Szlama Zelman, córka Lea
14. Berkowicz Benjamen Majer, żona Brana Estera (z d. Hamburger)
15. Berkowicz Dawid, żona, dzieci
16. Berkowicz, żona Hana, syn
17. Berkowicz, żona Kajla, 2 dzieci
18. Dawidowicz Izrael, żona Chuma (z d. Sochel), dzieci
19. Dawidowicz Mosze, żona, dzieci
20. Dawidowicz Efraim Leib, żona, synowie: Szlama Zelman, Michał, Zeinvil
21. Furler Masza (z d. Brombierz, ur. 1.07.1885), dzieci
22. Furler, żona Estera, 2 dzieci, w tym Marja (ur. 13.11.1920, zm. 1.12.1942 Auschwitz)

23. Furleder, żona Rachela, synowie: Szmulek Leib, Hirsz, Meir, córki: Pessa, Chaja Bracha
24. Gerszkowicz Chawa Ryfka, 2 dzieci
25. Gerszkowicz Margalita
26. Gerszkowicz Eidela, 1 dziecko
27. Gładsztejn Moszek, żona Sara, Beniamin (ur. 17.02.1918, zm. 1.04.1943 Auschwitz)
28. Goldsztejn, żona Dewora, synowie: syn Beniamin, Meir i Icek A., córki: Chaja, Edel, Hinda, Bajla
29. Gotlib Aron (ur. ok. 1893, handlowiec), Rachela Ita, Ryfka, Mendel, Jakub, Hirsz
30. Grynbaum Feiga
31. Grynbaum Hirsz, żona
32. Hamburger Józef (ur. 23.04.1907, zm. 25.01.1943 Auschwitz)
33. Hamburger Lea, Meir Leib, Zeinvil, Ryfka, Liber, Szmul
34. Horowicz Mosze Leib, żona Frimet, 2 dzieci
35. Ickowicz Aron Wólf (ur. ok. 1864, rzeźnik), żona Dina i 2 synów: Meir i Abraham
36. Ickowicz Izrael (ur. 10.03.1907, zm. 27.01.1943 Auschwitz), żona i 2 dzieci
37. Kotlarczyk Mirela, Hinda, Genia, Masza, Mendel
38. Klugman Estera, Dawid Mordka, Lemel, Zelik
39. Kronenberg, żona Pessa, syn
40. Krygerman Rachela, c. Lajzera, Jechezkel, Estera, Elka, Szlama
41. Lipszyc Zelik (ur. 26.05.1901), żona Mirla (z d. Grynbaum, ur. 1907), 2 synów (jeden imieniem Szmul), córka Masza
42. Lisobucka Chaja-Sura (z d. Gerszkowicz, ur. 1903)
43. Lewkowicz Lea, Miriam
44. Mítgang Abram Mordka, żona Sara Ryfka, synowie: Józef Jozsua, Jakób Lejb, córka Estera Malka
45. Margules Icek-Mendel (ur. ok. 1870), Hana
46. Margules Jakób Meir (ur. 20.11.1904, zm. 7.01.1943 Auschwitz), żona Lea, 2 dzieci
47. Moszkowicz Jochewed, żona Hana, syn
48. Moszkowicz Herszel, żona Mirjem, syn Dawid, córki: Bajla, Dina, Rachela Szajna
49. Prochownik Sara, dzieci
50. Prochownik Szmul (ur. ok. 1892, kupiec), żona
51. Prochownik Beniamin, Hirsz Leib, Rachela
52. Prochownik Elias, żona
53. Prusak Henoach, żona



54. Prusak Szlama, żona
55. Prusak Mordka, żona
56. Prusak Lieber, 2 synów (w tym Baruch)
57. Prusak Reuwen, żona
58. Prusak Jehosze, żona Hana
59. Rozensztajn Fiszel, żona Rikel, synowie Berek, Mordka (ur. 10.04.1923, zm. 3.10.1942 Auschwitz)
60. Szwarckopf Drezel, żona, syn Berek
61. Szwarckopf Baruch Dawid, żona, 2 dzieci
62. Segal Abraham Aron
63. Szelcynger Chaim, żona Miriam, córki: Dewora, Feiga
64. Sitko Szlama (ur. 12.08.1905), żona Ruchla (z d. Prochownik, ur. 1900), 2 dzieci
65. Sitko, żona Estera
66. Skowron Mendel, żona Sara, 5 dzieci
67. Safirsztejn Jozef, żona Tszopa
68. Safirsztejn Fany, Mosze Fajwel, Abraham, Hensza
69. Skuza Hirsz, żona Feiga, 8 dzieci
70. Turkeltaub, żona Lea, córka
71. Tyk Ezechiel, żona Pessa, synowie: Berek, Izraelik, Mosze, Srulek (ur. 1.04.1912, zm. 22.01.1943 Auschwitz), córki: Doba, Chawa
72. (nieznane nazwisko ) Perl Lea, córka Szamasz

## 5. Przejęcie nieruchomości pożydowskiej.<sup>68</sup>

Do Sądu Powiatowego w Mławie / Z Wydziału Finansowego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie, działającego w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, Warszawa ul. Filtrowa 57 z udziałem uczestników postępowania: 1) Dawidowicz Izrael nieznany z miejsca pobytu.

Do rąk kuratora procesowego.

Wniosek o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości opuszczonej.

W związku z wojną rozpoczętą w dniu 1 września 1939 r. Ob. Dawidowicz Izrael utracił posiadanie nieruchomości położonej w Radzanowie przy ul. Rynek graniczącej od północy – ul. Rynek od wschodu – posesja Ob. Prochownik Arona od południa – grunty osady Radzanów od zachodu - posesja Ob. Szyja Prusak oznaczonej w księgach wieczystych Sądu Powiatowego w ... Nr *brak księgi wieczystej*. Nieruchomość ta jest majątkiem opuszczonym w

---

<sup>68</sup> Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Mławie, Akta Sądu Powiatowego w Mławie, sygn.. 1326, s. 7-8. Cytujemy za: Grochowski A., Materiały źródłowe do historii Żydów Mławy i powiatu mławskiego w XVII-XX wieku. Mława 2016, s. 171-172.

rozumieniu art. 1 dekretu z dn. 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. Ust. Nr 15, poz. 87) i znajduje się obecnie w zarządzie Gromadzkiej Rady Narodowej w Radzanowie. Z dniem 31 grudnia 1955 r. upłynął 10-letni termin przewidziany w art. 34, ust. 1 lit. a i lit. b/ in fine dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich, który nie został przerwany ani przez złożenie wniosku o przywrócenie jego posiadania w trybie art. 19 bądź 20 cytowanego dekretu ani przez skierowanie wniosku właściciela tego majątku do organu likwidacyjnego (finansowego) o jego wydanie albo wytoczenie powództwa. Nieruchomość określona na wstępie z mocy art. 34 dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich przeszła przeto na własność Państwa przez przedawnienie (zasiedzenie). Na tej podstawie Wydział Finansowy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie, który zgodnie z uchwałą Nr. 223 Rady Ministrów z dnia 17 marca 1951 r. (Monitor Polski Nr A-28, poz. 358) przejął zakres działania b. Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Warszawie, wnosi:

- 1) O wydanie postanowienia stwierdzającego, że nieruchomość położona w Radzanowie przy ul. Rynek granicząca (jak we wstępie) oznaczona w księgach wieczystych Sądu Powiatowego w ... Nr Rej. *brak księgi wieczystej* przeszła na własność Skarbu Państwa przez zasiedzenie na podstawie art. 34 dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich.
- 2) O zabezpieczenie wniosku przez zakaz zbywania i obciążania tej nieruchomości,
- 3) O ustanowienie kuratora procesowego.

Odpis wniosku dla uczestnika postępowania – JU. Plan sytuacyjny, zaświadczenie hipoteczne. Pieczęć i podpis nieczytelny<sup>69</sup>.

#### 7. *Kazimierz Łabno – inspektor pożarnictwa pow. mławskiego, Stan pożarnictwa w powiecie mławskim.*<sup>70</sup>

*Wojna światowa, a w następstwie wojna polsko-rosyjska pozostawiła ochotnicze organizacje obrony przeciw pożarom w powiecie mławskim w stanie oplakany. Niewiele Ochotniczych Straży Ogniowych, jakie istniały przed wojną, zostały ogołocone z ludzi młodszych i czynnych; dopływ sił nowych uniemożliwiła wojna, toteż Straże w pierwszym okresie po wskrzeszeniu Państwa Polskiego istnieją tylko siłą tradycji przedwojennej, dalekie od ideału sprawności organizacyjnej i technicznej. Do r. 1921 istnieje*

---

<sup>69</sup> Decyzja sądu o przejęciu przez Skarb Państwa posiadłości po Izraelu Dawidowiczu zapadła we wrześniu 1959 r. – przypis red.

<sup>70</sup> „Gazeta Urzędowa Wydziału Powiatowego Powiatu mławskiego”, R. 3(1923), nr 29, s. 10-13.

*na terenie powiatu zaledwie 9 Straży, z których kilka istnienie swoje ogranicza do formalnego figurowania w spisach, niezdolne do akcji w przypadku potrzeby.*

*Zasadniczy zwrot w organizacji Straży w powiecie mławskim datuje się od 1921 r., kiedy intensywną pracę na polu organizacji strażackich podjął samorząd powiatowy. Praca ta sprawiła, że liczba straży wzrosła w okresie od 1921 r. z 9 do 26; jest to dość pokaźna cyfra w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu. Rzut okiem na mapę powiatu przekona nas jednak, że wiele jeszcze uczynić należy w zakresie ilości Straży, aby bezpieczeństwo przeciwpożarowe w powiecie było dostateczne. Są jeszcze dwie gminy (Dąbrowa i Kosiny), które na swym terenie nie posiadają Straży Ogniowej, a kilka z istniejących Straży ma jeszcze do obrony obszar taki, że do obrony zagrożonego punktu przebyć trzeba 12 klm.; na przebyciu tej drogi w razie pożaru potrzeba co najmniej półtorej godziny, co przy silnym wietrze, towarzyszącym zwykle pożarom, sprawi, że przybywająca z takiej odległości Straż zastanie całą wieś w płomieniach.*

*Co do ilości Straży, zupełnie dostateczną ilość Straży posiada gmina Zielona, na terenie której stnieje 6 Straży; na drugim miejscu stoją gmina Rozwozin i Stupsk, posiadając po 3 Straże, na trzecim Zieluń z 2 Strażami. Inne gminy wiejskie (na ogólną liczbę 14 gmin) posiadają po 1 Straży z wyjątkiem dwóch, gdzie Straże dotąd nie istnieją wcale.*

*Miasto Mława posiada 4 Straże, spośród nich 2, a mianowicie t.zw. Straż miasta Mławy i Straż Seminarium nauczycielskiego posiadają niezbędny ekwipunek; Straż Gimnazjum męskiego posiada jedynie znaczenie wychowawcze, a wreszcie Straż na przedmieściu Wólce w niezbędne narzędzia dotąd nie jest zaopatrzona. Wypełniając minimalny program, samorząd powiatowy, o ile chodzi o ilość Straży, ma już lwią część pracy za sobą. Jeszcze kilka Straży i minimalna sieć Straży w powiecie będzie gotowa.*

Ogół społeczeństwa w swoim własnym interesie musi się w większym stopniu zainteresować organizacją obrony przeciw paleniam i powiększyć ilość i jakość sprzętu Straży, ośrodki młodych ich posterki i t. p. nie po to, aby do zmiany i postępu napawać. Należy narodzić świadomość konieczności samopomocy społecznej i nie lękać się, że „jakoby to będzie”.

## WYKAZ Straży Ogniowych w powiecie Mławskim.

Lp.	Gmina	Miejscowość	Rok założenia	Liczba członków	Namiataki konsumowane	
					Spręży	1) pernosy 2) modelarka
1	Dylek	Dylek	1929	28	1) Hlebski, 2) Ch. Harnigold.	
2	Mława (miej.)	Wisznia	1923	20	1) Grankiewicz, 2) Ch. Bobczynski.	
3	Mostowo	Szarńsk	1909	35	1) Ks. Kotziowski, 2) Ch. Amicki.	
4	Mława (miej.)	Mława	1921	43	1) Gienkiewiczki, 2) Ch. Kowalski.	
5	"	Przedmieście Wólki-Mł.	1919	44	1) Ks. Kujawski, 2) Ch. Ławieński.	
6	Mława (miej.)	Sam. Nawa	1926	30	Miejscowi uczniowie.	
7	"	Główn. miejskie	1920	30	"	
8	Niechobin	Niechobin	1922	59	1) Duda, 2) Ch. Nowakowski.	
9	Rowasza	Irządzie	1907	24	1) Białobok, 2) Ch. Głowacki.	
10	"	Lubowidza	1904	47	1) Ks. Gierzyński, 2) Ch. Mielnicki.	
11	"	Harczyn	1922	63	1) Barcikowski, 2) Ch. Otterloki.	
12	Hutowo	Hadowo	1910	42	1) Janowski, 2) Ch. Sierpiński.	
13	Stajek	Stajek	1901	26	1) Głodek, 2) Ch. Hering.	

Obecnie aktualną troską staje się brak narzędzi pomocniczych w istniejących już Strażach, bez których nie mogą one skutecznie wystąpić do walki z wrogim żywiołem. Każda Straż (z wyjątkiem jednej) posiada sikawkę; jednak jest to za mało, aby Straż mogła odpowiedzieć swemu zadaniu. Na terenie powiatu znajduje się 35 sikawek ( wtem 17 przedwojennych, reszta przeważnie zakupiona w części lub w całości za fundusze Sejmiku; wszystkie Straże natomiast posiadają łącznie tylko 60 beczek, podczas gdy jako minimum powinno być ich 105 sztuk, licząc po 3 beczki do jednej sikawki. Tymczasem w obecnej chwili 10 Straży nie posiada zupełnie beczek. Trudności, stąd wynikające, są tem większe, że wiele okolic powiatu nie ma dostatecznej ilości łatwo dostępnej wody. Są wsie, które mają zaledwie po jednej studni i nader skąpo zaopatrzonej w wodę. Również prawie żadna Straż nie posiada odpowiedniej ilości węża, co ogromnie utrudnia akcję obronną w wypadkach, gdy zachodzi potrzeba przedłużenia linii wodnej lub gdy posiadany pęknie.

Gmina	Miejscowość	Rok założenia	Liczba członków	Nazwiska kierowników Straży: 1) prezesa 2) namiestnika	
4	Strupki	Zemmitok	1922	63	1) Goralicki, 2) dh. Chodkowski.
13	"	Żmujewo	1920	52	1) Heibhard, 2) dh. Żmujewski.
16	Szczepkowo	Jankowice K.	1925	54	1) Ks. Orłowski, 2) dh. Walski.
7	Turza	Turza Mała	1881	58	1) Kolesa, 2) dh. Sobotka.
8	Uniejew	Strzegowo	1900	49	1) Ks. Gmachowski, 2) dh. Głowacki.
9	Wielka	Chobnowo	1921	54	1) Kozłowski, 2) dh. Patragowski.
6	"	Gosławka	1921	54	1) Sykowski, 2) dh. Miłp.
1	"	Kamionka	1907	66	1) Ks. Piotrowski, 2) dh. Piekani.
2	"	Krzywicki-Głazki	1921	58	1) Sienickowski, 2) dh. Nadratowski.
3	"	Osówka	1922	60	1) Jędrzej-Nakiewicz, 2) dh. Kalwasi.
5	"	Kielce	1913	55	1) Ks. Banawski, 2) dh. Tabackiewicz.
25	Żelazki	Dłutowo	1910	52	1) Ks. Korzybski, 2) dh. Janiszewski.
26	"	Żelazki	1921	57	1) Ks. Giergiewski, 2) dh. Jabłowski.

Przez ten listy dozwolono Straż Ogniom w majątku Moskwa, założona w r. 1882. W składzie organizacji są Straże w Lipowcu, Isiechynie i Boguszynie.



Drabin jest 24 w jedenastu Strażach, a 15 zupełnie ich nie posiada. Obecnie sprawa drabin zapowiada się pomyślnie; dotychczas bowiem nie wszystkie Straże rozumiały zastosowanie drabin i stąd lekcewały ich brak. Podobnie ma się rzecz z tłumnicami, których dotąd było w całym powiecie zaledwie dwie sztuki, a obecnie jest ich już przeszło sto, jednak do potrzebnej ilości brak ich jeszcze dwieście, licząc co najmniej po 12 tłumnic na jedną Straż Ogniomą. Tak samo przedstawia się sprawa z drapaczami do zrywania strzech, których 9 tylko znajduje się na terenie powiatu. Pozatem Straże posiadają pięć hydrofowów, 40 kublów, 2 kotwice i 2 wozy rekwizytowe.

Remizy posiada zaledwie 11 Straży, z tych większość powstała w ostatnich latach, a reszta lokuje narzędzia w różnych improwizowanych składach, co fatalnie odbija się na stanie narzędzi.

Umundurowanie przedstawia się dość pstrokato; złożyły się na ten stan różne okresy, w których Straż się organizowała. Umundurowanych jest osiem Straży w powiecie. Orkiestr strażackich jest osiem, z których jedna (Dłutowo) posiada tymczasem wypożyczone instrumenty.

*Członków czynnych jest ogółem 779, nie licząc członków orkiestr strażackich.<sup>71</sup>*



*Radzanowska Straż Ogniowa na tle murowanej remizy, znajdującej się w ulicy Mławskiej 4. Zdjęcie wykonane prawdopodobnie w 1923 roku.*



*Sikawka zaprzęgowa sprzed stu lat.*

---

<sup>71</sup> Podkreślimy, w Radzanowie Straż Ogniowa powstała w 1910 roku, w 1923 r. liczyła 42 druhów, prezesem był Witosław Borowski – aptekarz, a naczelnikiem – dh Boleśław Sierzputowski.

## 6. Niektóre osiągnięcia ostatniego dwudziestolecia<sup>72</sup>.

*Już w pierwszych dniach lutego 1945 roku przystąpiono w Radzanowie do organizacji życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. W ciągu kilku pierwszych dni dokonano podziału ziemi obszarnej. W tym też czasie otwarto szkołę, a nieco później zorganizowano spółdzielnię. Trudno wyliczyć to wszystko, co zrobiono w ciągu lat 1945-1965. Niemniej jednak o niektórych sprawach trzeba wspomnieć.*

*W roku 1965 obroty miejscowej spółdzielni wynosiły 18 milionów złotych. Na rzece Wkrze wyremontowano most, a rzekę uregulowano na odcinku 10 km.*

*Dawne niedostępne bagna zniknęły. W miejscach, gdzie dawniej pływa no łódkami, obecnie są piękne zagospodarowane łąki.*

*Kilka lat temu dokonano klasyfikacji gruntów, otwarto ośrodek zdrowia, punkt weterynaryjny, pobudowano dużą wozową wagę, magazyn na nawozy sztuczne, plac pod węgiel. W 1958 roku zbudowano zakład utylizacyjny, którego budowa wraz z wyposażeniem kosztowała 14 milionów złotych. Zakład zatrudnia 30 pracowników fizycznych i 3 umysłowych, produkuje mączkę kostną i tłuszcz z padliny.*

*W roku 1964 i 1965 pobudowano na terenie GRN 12 km drogi żwirowej. W 1967 r. przychodzi i odchodzi z Radzanowa w różnych kierunkach 17 samochodów PKS.*

*Od 1958 roku istnieje SPR i klasa wstępna przy szkole. W okresie ostatniego 20-lecia pobudowano 46 domów mieszkalnych.*

*W roku 1966 dokończono budowę domu dla Gromadzkiej Rady Narodowej. Oprócz tego ma być budowana agronomówka i dwa pawilony dla GS „Samopomoc Chłopska”.*

---

<sup>72</sup> Mieczysław Oryl, *Szkoła na wsi eksperymentuje*. PZWS, Warszawa 1968, s. 13.

## WSPOMNIENIA

**Anna Zdunkiewicz. Z historii Radzanowa n/Wkrą - Z pamiętnika Anny Zdunkiewicz:**<sup>73</sup>

*Radzanów, pięknie położony nad rzeką Wkrą, wzdłuż której rozciągały się łąki sianokośne, był dobrym terenem dla rozwoju gospodarki hodowlanej koni i bydła. W lecie kosiarze cięli zielone trawy łąk, po ususzeniu kobiety grabiły i wspólnie ustawiali kopki i stogi. Zapach skoszonych łąk roznosił się się daleko po rosie. Na niskich trawach na Czarach pasło się stado radzanowskiego bydła rogatego, pilnowane przez paserza i dwóch psów pasterskich. Wokół obszaru gminy rosną pierścieniem sosnowe lasy ratowskie, józefoski, bojanowskie, dzieczewskie, stanowiące ochronę od wiatrów.*

*W lasach ratowskich stał nawet tartak, w którym żęli drzewo na budulec, na wywóz.*

*Za dworskich czasów gajowi strzegli przed wynoszeniem suchych gałęzi na plecach z lasu.*

*Od strony wschodniej za rzeką prowadziła niska grobla ochraniana z dwóch stron starymi, pochylonymi wierzbami. Przy końcu ulicy Mławskiej był pierwszy most drewniany, w pobliżu którego stał duży młyn drewniany, należący do dworu. W odległości kilkudziesięciu kroków za młynem wodnym na grobli były dwa mosty drewniane, wysokie, które łączyły Radzanów z Radzanówkiem. Za trzecim mostem drogi rozwidlały się w stronę dworu Ratowo, wsi Luszewo i łąk Bieli.*

*Radzanówek miał rząd niskich, drewnianych chat frontem do drogi na Biele. Na Radzanówku na dworskiej ziemi była mała fabryka hamernia, w której przerabiano żelazo. Dwór czerpał z tego korzyści. Zatrudniał kilka osób specjalistów, zamieszkujących w dworskim domu, który stał w miejscu późniejszej posiadłości Czesława Bagińskiego.<sup>74</sup>*

*Wśród pól radzanowskich, lasów ratowskich, przez pola luszewskie i lasy wróblewskie był piaszczysty trakt do Mławy. Ciężką drogą, we wtorki i piątki, zażywały się w piachu koła fur jadących na targ.*

*Po prawej stronie ulicy Mławskiej w pobliżu rzeki stały dwa drewniane duże budynki dworskie. W jednym mieścił się urząd gminy Ratowo, ponieważ przed 1863 rokiem większość pól radzanowskich i placów należała do dworu Ratowo, oddalonego od Radzanowa o trzy wiorsty.*

---

<sup>73</sup> Anna Zdunkiewicz, Kronika szkoły w Radzanowie, rękopis b.d., s. 2-4.

<sup>74</sup> W 1928 roku ta posiadłość na Radzanówku należała do Wilhelma Ryttera.



### **Brukowanie Rynku i niektórych ulic w Radzanowie.**

*Z inicjatywy wójta gminy Ratowo, Antoniego Bielickiego, który piastował swoją funkcję na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku, wydano zarządzenie treści następującej: „kto przyjeżdża do Radzanowa na targ, ten przywozi furę kamieni, jeżeli nie przywiezie, płaci rubla kary. W ten sposób zdobyto materiał do wybrukowania rynku i ulic: Mławskiej, Koziej (od 1928 roku nazwa ulicy zmieniona na Sienkiewicza) i Raciążskiej. Ulice Poświętne i Floriańska były niewybrukowane.. W ten sposób Radzanów pozbył się błota i był pierwszym miasteczkiem, w którym ułożono bruk.*

### **Pożar ulicy Koziej w 1911 roku.**

*W 1911 roku wybuchł pożar w ulicy Koziej. Spaliły się wszystkie drewniane domy aż do budynku Śliwińskich w Rynku. Była już wówczas zorganizowana Straż Pożarna. Miała remizę w Rynku; na placu dworskim<sup>75</sup> stał budynek podobny do stodoły, w którym były sikawki, bosaki, beczki do wody. Wyległo wtedy ze stu strażaków z końmi do obrony ognia. Wody było mało. Drewniane budynki zapalał się jedno od drugich. Cała ulica spłonęła.<sup>76</sup>*

### **Rok 1914.**

*Z Mławy do ówczesnej gminy w Radzanowie przyszło zawiadomienie o mobilizacji. Wśród zmobilizowanych m.in. byli St. Bartkowski, B. Zieleniewski, Jan Pawłowski oraz wielu innych. Część podlegających mobilizacji uciekła za granicę, a tych którzy pozostali podwodami odwieziono do Modlina.*

*W sierpniu 1914 r. armia rosyjska nacierała na Prusy. Na pojezierzu poniosła klęskę. Armia rosyjska zmuszona była do odwrotu. Do kontrnatarcia przystąpili Niemcy, których oddziały dotarły do Szreńska. W tym czasie do Radzanowa przybyły oddziały kozackie. Wywiad rosyjski stwierdził, że w Szreńsku są Niemcy. Ustawiono więc dwie baterie artylerii we wschodniej części Radzanowa przy moście w kierunku Mławy i salwami ostrzeliwano Szreńsk. Oddziały niemieckie wycofały się pod Mostowo. Niemcy, zebrawszy siły przystąpili do natarcia szerokim frontem od Liberadza po Glinki. Wojska rosyjskie uciekały. Artyleria niemiecka w Radzanowie żadnej szkody nie wy-*

---

<sup>75</sup> Pożar o którym mowa wybuchł 1 września. Plac, na którym stała drewniana remiza nabył od dziedzica Ratowa Henryka Konica około 1923 r. Witosław Borowski i na tej działce pobudował aptekę, w której także zamieszkał. Murowana remiza strażacka w ulicy Mławskiej także została zbudowana na działce należącej do dworu ratowskiego, a częściowo na placu należącym do Icka Miączyna. Budowniczymi remizy byli: Witosław Borowski i Bolesław Sierzputowski.

<sup>76</sup> Straż Ogniowa z Radzanowa brała udział w gaszeniu dużego pożaru w Szreńsku, o czym pisał „Kurjer Warszawski” z dnia 28 X 1911 r. W trakcie akcji jeden ze strażaków, pędząc z wodą, spadł z beczki na kamienie i zabił się na miejscu, osierociwszy żonę i sześcioro dzieci. – przypis red.

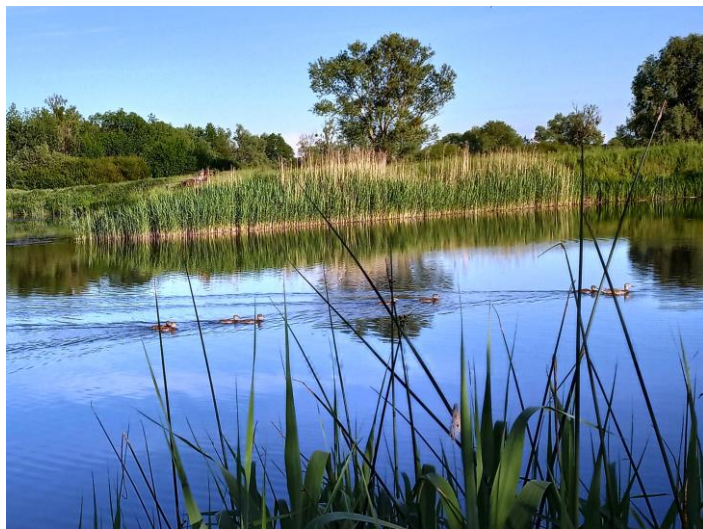
rządziła, gdyż pociski padały koło mostu. Po wycofaniu się wojsk rosyjskich Radzanów znalazł się w środku ognia artyleryjskiego w ciągu 12 tygodni, gdyż pozycje jednej strony były w Bojanowie i Gradzanowie, a drugiej na Drzazdze, Glinkach, Ratowie. Do Radzanowa przybywały patrole obu stron, które często nawet się ścierały.

Po kilku tygodniach wojska rosyjskie przesunęły front od strony Bieżunia i Radzimowic i zaczęły podchodzić do Ratowa, chcąc otoczyć Niemców. Niemcy to przewidzieli i uderzyli dużą siłą od strony Mławy, odcinając prawe skrzydło i zabierając oddział rosyjski z pod Ratowa do niewoli.

Walka trwała w całej pełni. Do Radzanowa o 2 km w kierunku pod Józefowo doszło do walki na bagnety. Byli ludzie w Radzanowie, którzy pamiętali krzyki, płacze i jęki tych żołnierzy. W Radzanowie były wtedy duże ofiary śmiertelne i dużo pożarów. Wielu poległo rosyjskich żołnierzy, których mieszkańcy złożyli w wielkiej mogile na łące przy Nowej Rzece. Żołnierzy niemieckich pochowało ich wojsko nocą.

Niemcy zajęli Radzanów. Front przesunął się pod Raciąż. W 1915 roku przybył do Radzanowa sztab niemiecki i wydano zarządzenie by poległych odkopać z pól i złożyć we wspólnej mogile w lesie, oddzielnie Niemców i Rosjan. Cmentarz w lesie istnieje, jest zaniedbany, nikt się nim nie interesuje.

\* \* \*

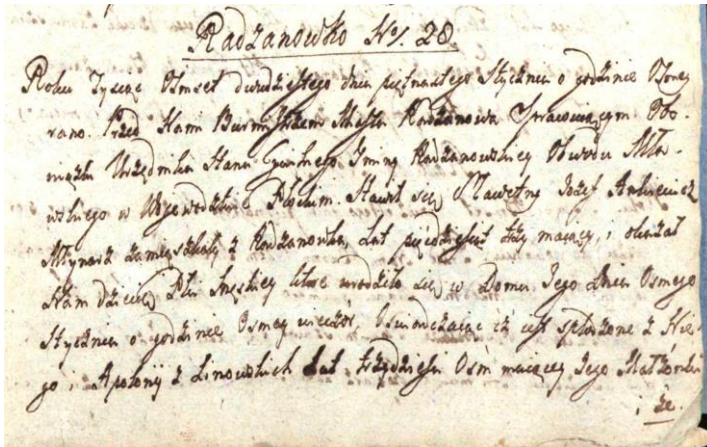


*Kaczki na stawie, lato 2019.*

**LEKSYKON WYBITNYCH RADZANOWIAN  
 JULIAN WALENTY ANKIEWICZ (1820-1903) – ARCHITEKT WAR-  
 SZAWSKI**



Ryc. 1. J.W. Ankiwicz. Źródło: Wielka Encyklopedia Orgelbrandta, t. III, s. 282.



Ryc. 2. Akt urodzenia Juliana Ankiwicza (nr 20/1820 parafii radzanowskiej).

Przedstawiamy sylwetkę zapomnianego architekta warszawskiego, tworzącego w II połowie XIX wieku, wywodzącego się z Radzanowa. Urodził się 8 stycznia 1820 roku na Radzanówku, w rodzinie młynarza Józefa Ankiwicza lat 53 i jego żony – Apolonii z Linowskich, lat 38. Był najmłodszym z piątki dzieci w Rodzinie, która przybyła na Radzanówek na początku XIX wieku i

objęła w arenę młyn wodny, należący do dziedzica Ratowa – wówczas generała Józefa Niemojewskiego. W akcie urodzenia podana jest data urodzenia: 8 stycznia, a nie – jak podawane jest w innych opracowaniach.<sup>77</sup> O prawdopodobnej lokalizacji młyna pisaliśmy w Zeszycie Nr1. Warto dodać, że dziedzic majątku Radzanów-Ratowo posiadał drugi młyn wodny nad Wkrą, zlokalizowany na końcu ulicy Mławskiej, po lewej jej stronie, na dawnym starorzeczu. Julian pobierał nauki elementarne w szkole wydziałowej oo. reformatów w Żurominie. W Radzanowie w okresie 1820-1837 szkoła elementarna nie istniała. Po ukończeniu szkoły kształcił się w domu pod kierunkiem starszego brata. Następnie zdał eksternistycznie egzamin w gimnazjum na Lesznie w Warszawie. Niewątpliwie, na wyjazd do Warszawy przyszłego architekta miał wpływ jego krewny, Antoni Ankiewicz, który pracował jako urzędnik w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Po ukończeniu gimnazjum dostał się do pracowni architekta Adama Idźkowskiego. W 1849 roku złożył egzamin uprawniający do wykonywania zawodu przed komisją Rady Ogólnej Budownictwa, uzyskując patent budowniczego klasy drugiej. Praktykę budowniczego Warszawy rozpoczął w roku 1843. Mając duże zdolności w tym kierunku, wyjechał następnie (w 1856 r.) na studia architektoniczne do Londynu, Neapolu i Paryża. Projektował głównie wille oraz budynki użyteczności publicznej o charakterze pałacowym, utrzymane w stylu eklektycznym.



*Ryc. 3. Gmach Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, projekt z r. 1870.*

---

<sup>77</sup> „Polski Słownik Biograficzny” t. I, s. 114, a także w pracy doktorskiej Iwony Szustakiewicz, zamieszczonej w internecie podawana jest data 6 stycznia.

Spośród licznych budowli, zaprojektowanych przez Ankiewicza, pokazujemy zdjęcia: gmachu Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy,



Ryc. 4. Gmach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie.



Ilustrowane Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-U-6759

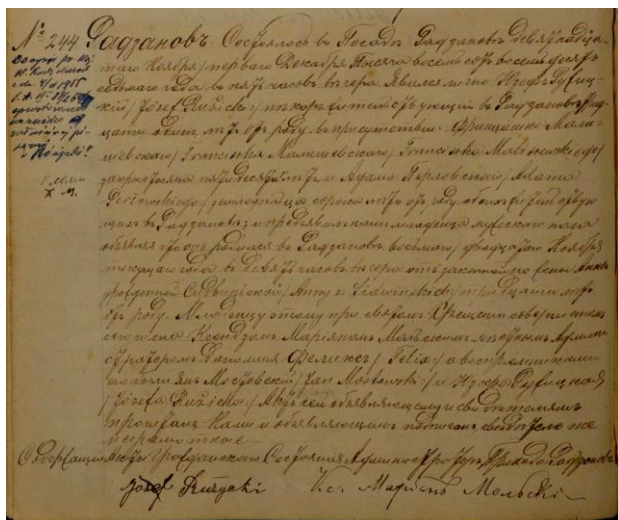
Ryc. 5. Willa Ankiewiczów, Warszawa 1939. Źródło: NAC, sygn. 1-U-6759.

gmach dyrekcji szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie oraz willi własnej, w której mieszkał w Warszawie do 1888 roku. Dalsze lata spędził w Grzegorzewicach, a następnie w Rokotowie, gdzie zmarł 31 I 1903 r. po długiej chorobie. Pochowany jest na warszawskich Powązkach (kw. 11, rz. 3, m. 23,24).

**LEKSYKON WYBITNYCH RADZANOWIAN**  
**FELIKS RÓŻYCKI (1887-1981) – GEOLOG, PROFESOR UNIWERSY-**  
**TETU ŁÓDZKIEGO**



Feliks Różycki, rok 1915. Źródło: Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, tezcza studencka nr 418.



Akt urodzenia Feliksa Różyckiego nr244/1887.

Feliks Różycki urodził się 20 XI 1887 roku w rodzinie Józefa - piekarza i Anny Sidwińskiej w Radzanowie. W życiorysie z 1915 roku, napisanym przy ubieganiu się o przyjęcie na Uniwersytet Warszawski pisał: „... ukończyłem tam szkołę początkową, następnie uczęszczałem do szkoły realnej rządowej w Warszawie do roku 1905, skąd w czasie strajków szkolnych, wstąpiłem do szkoły im. Pankiewicza. Po ukończeniu kursu nauk w pominiętej szkole nie mogłem zaraz wstąpić na studia wyższe, gdyż na wyjazd zagranicę nie miałem środków, a do uniwersytetu rosyjskiego wstąpić nie chciałem.

Zaraz po ukończeniu szkoły im. Pankiewicza zdałem egzaminy na świadectwo wojskowe, odbyłem częściowo tę służbę w armii, a mając chęć poświęcenia się pracy pedagogicznej, zdałem jeszcze egzaminy na stopień domowego nauczyciela matematyki. Od 5 lat pracuję w szkołach średnich w obranej przez siebie specjalności. Jednocześnie czuję zamiłowanie do nauk przyrodniczych, studjowałem je po-domowemu w zakresie szkoły średniej i wyższym; chciałbym jednak skorzystać z powstania na gruncie polskim polskiej wyższej uczelni i zapisać się na studia przyrodnicze. Mając czternaście godzin zajęcia w szkole, sądzę że starczy mi czasu na poświęcenie studjom przez się obranym.”

16 XI 1915 r. przyjęty został na Wydział Filozoficzny, ślubowanie studenckie złożył 25 listopada. Warto dodać, że maturę i świadectwo ukończenia kursu 7 klas wydane zostało przez szkołę realną W. Wróblewskiego w W-wie z datą 19 VI 1907 roku. Po krótkim pobycie w wojsku, w latach 1909-14 uczył geografii i matematyki w Szkole Handlowej w Garwolinie. W dn. 2 II 1910 r. ożenił się z Ireną Małgorzatą Targowską ze Szreńska (akt ślubu nr 18, parafia Pszczonów). W latach 1915-1923 pracował w gimnazjum Rontalera w Warszawie, jednocześnie studiując. Absolutorium otrzymał 6 VIII 1920 r., a 16 V 1922 r. otrzymał tytuł doktora filozofii po przedstawieniu dysertacji „Studium geologiczne o trzaskie okolic Będzina i Bobrownik”. W latach 1923-39 był nauczycielem w I Gimnazjum Męskim Magistratu m. st. Warszawy (od r. 1928 – im. gen. Sowińskiego na Woli). Opracował podręczniki do geografii dla szkół średnich oraz pomoce do nauki geografii własnego pomysłu, prezentowane na międzynarodowym zjeździe oświatowym w Tokio w 1937 roku. Podróżował po Europie i Ameryce Północnej. Był skarbnikiem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Geograficznego.

Podczas okupacji był więziony na Pawiaku i dzięki osobistej interwencji prezydenta St. Starzyńskiego został zwolniony. Pracował w szkolnictwie zawodowym. Po Powstaniu Warszawskim znalazł się w Pruszkowie, a następnie w Łodzi. W 1944 roku zginęła tragicznie żona, z którą miał dwoje dzieci: córkę Celinę (ur. 1914) i syna Jana (ur. 1919).

Po 1945 roku pracował jako nauczyciel i wykładowca w Państwowej Szkole Pedagogicznej (do 1953 roku), w WSP, na Uniwersytecie Łódzkim i

Politechnice Łódzkiej. W 1961 roku przeszedł na emeryturę, dalej pracując naukowo.

Przyczynił się do podniesienia poziomu nauczania geografii oraz ochrony i właściwego zagospodarowania zasobów przyrody. Opublikował wiele rozpraw naukowych oraz wiele opracowań pozostawił w rękopisie. Bardzo ciepło wspomina profesora Różyckiego Mieczysław Oryl, studiujący zaocznie w latach 1952-1955 geografię w WSP w Łodzi. W 1955 r. ożenił się powtórnie.

Zmarł 13 I 1981 r. w Łodzi i został pochowany na cmentarzu katolickim na Dołach.

Odnaczony był odznaką „Za Walkę o Szkołę Polską” (1935) i Złotym Krzyżem Zasługi (1956).<sup>78</sup>



*Odnaka Honorowa „Za Walkę o Szkołę Polską”.*

---

<sup>78</sup> Sylwetka Feliksa Różyckiego, opracowana przez Zbigniewa J. Wójcika, znajduje się w „Polskim Słowniku Biograficznym” t. 32, z. 134, 1991, s. 516-518.



### 70-LECIE BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W RADZANOWIE



W 1949 roku istniejący punkt biblioteczny w miejscowej Szkole Podstawowej w Radzanowie został przekształcony w Gminną Bibliotekę Publiczną z księgozbiorem własnym liczącym 429 tomów.

Pierwszym kierownikiem biblioteki był ówczesny kierownik szkoły - Stanisław Sierzputowski. Prowadził ją do 1951 roku. Po nim funkcję kierowniczą objęła Halina Sierzputowska (żona) – osoba bardzo oddana i obowiązkowa. Biblioteka w tym czasie była przodująca w powiecie, osiągała dobre wyniki w czytelnictwie i stanowiła ośrodek prac kulturalno-oświatowych w środowisku wiejskim. Na tym stanowisku funkcjonowała do 1955 roku.

W 1955 roku małżeństwo Sierzputowskich przeprowadziło się do Olsztyna. Ciekawostką jest fakt, iż Pani Halina pracowała długie lata w Warmińsko-Mazurskiej Bibliotece Pedagogicznej i w 1986 roku za wybitne zasługi dla bibliotekarstwa otrzymała Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Pan Stanisław natomiast pracował na stanowisku kierownika, później dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 6 w Olsztynie.

*Halina Sierzputowska, r. 1986.*

Koleje dziejów naszej biblioteki kształtowały się następująco: w 1955 roku, po wyjeździe Haliny i Stanisława Sierzputowskich, Gminna Biblioteka Publiczna została przekształcona na Gromadzką Bibliotekę Publiczną.

Kolejne osoby piastowały funkcje kierownicze oraz pracowały w bibliotece:

- Maria Jędrzejewska (1955-1959);
- Henryka Pesta (1959-1961);
- Halina Wojciechowska (1961-1964);
- Irena Jędrzejewska (z męża Cichocka, 1964-1965);
- Halina Okumska ( X 1973 – 1974);
- Aleksandra Ronewicz (18 XI 1974 – 30 VI 1976);
- Halina Brych (z męża Stasiak, 15 VIII 1976-09 IX 1987);
- Ewa Kosin (1 VII 1981 – 30.X 2017);

- Małgorzata Śniegocka (z męża Kopczyńska, 17 IX 1987 – 10 IV 2014) w charakterze pracownika wspierającego;
- Marta Szymańska (25 X 2013 do chwili obecnej) jako pracownik biblioteki;
- Anita Ziółkowska (01 XI 2017 – do chwili obecnej) na stanowisku kierownika w wymiarze 1/4 etatu.

Zmieniała się również sama lokalizacja naszej księżnicy wraz ze wzrostem księgozbioru własnego i czytelnictwa. W związku z powyższym władze postanowiły wynająć opuszczony lokal mieszkalny po Sierzputowskich na parterze budynku przy ul Rynek (obecnie plac Piłsudskiego 21).

W dniu 19 maja 1966 roku w okresie trwających „Dni Oświaty, Książki i Prasy” przy bibliotece otwarto czytelnię wyposażoną i estetycznie urządzonej z dotacji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i pomocy Biblioteki Powiatowej. Zaczęto organizować quizy i konkursy, m.in. „Książka uczy, radzi, wychowuje”.

W dniu 6 kwietnia 1974 roku w związku z obchodami XXX-lecia PRL Biblioteka Publiczna zorganizowała konkurs czytelnicy II stopnia pt. „Wkład Polaków do nauki i kultury Polski i świata”.

W latach 1976-1978 biblioteka funkcjonowała w domu Państwa Sobieckich na piętrze bydunku przy Rynku nr 13. Były to dwie izby mieszkalne świeżo odnowione.

Rok 1976 był „Rokiem Bibliotek i Czytelnictwa”. Zainteresowanie książką w tym okresie było zadowalające. Dominującą rolę w czytelnictwie odgrywała młodzież. Niemały procent czytających stanowili też rolnicy, którzy znajdowali dla siebie odpowiednią lekturę. Na ogólną liczbę 4079 obywateli gminy, zanotowano 1215 czytelników. Krótko mówiąc – co czwarty mieszkaniec był czytelnikiem.

W roku 1976 zanotowano ogółem 1217 czytelników i 28671 wypożyczeń. Według statystyk na 1 czytelnika przypadało 23,5 przeczytanych książek. Dla najmłodszych organizowano wieczory opowiadań, dla pozostałych – konkursy:

- „Śladami bohaterów ulubionych książek”;
- „Jaka to książka?”;
- „Rewolucja – Kraj Rad – Przyjaźń Polsko-radziecka w oczach dziecka”;
- „Mała Encyklopedia wiedzy o rewolucji i Kraju Rad”.

W 1978 roku Biblioteka Publiczna w Radzanowie znalazła właściwe pomieszczenie w nowo oddanym do użytku Gminnym Ośrodku Kultury.

Do dyspozycji czytelników było 6200 woluminów wraz z 12 punktami bibliotecznymi w terenie. Oprócz książek znajdowały się również prenumeraty czasopism „Świerszczyk”, „Miś”, „Płomyczek”.

W 1979 r. (22 III) odbyło się w naszej placówce seminarium szkoleniowe bibliotekarzy z rejonu powiatu mławskiego. Uczestnicy zwiedzili GOK oraz bibliotekę, zapoznali się z historią i najbliższą perspektywą rozwoju Radzanowa.

Zarówno w 1979 roku, jak i w latach następnych do naszej placówki przychodziło wielu czytelników. Nie tylko po to, aby uzyskać odpowiednią książkę. Odbywały się tu bowiem różne imprezy kulturalne, takie jak: spotkania z aktorami Teatru Popularnego z Warszawy, wieczory poezji z wielokrotnym udziałem wielkiego humanisty, dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie – Eugeniusza Łaciaka, dyskusje nad przeczytanymi książkami. Najmłodszy chętnie

przychodzili na wieczory bajek. Dużą frekwencją cieszyło się spotkanie ze znanym podróżnikiem – Wojciechem Dworczykiem.

Ożywioną działalność biblioteki w Radzanowie można było dostrzec dzięki harmonijnej współpracy z miejscowym GOK-iem i placówkami w terenie (punktami bibliotecznymi).

W dniu 23 V 1986 r. Wojewoda ciechanowski przekazał odbudowany staraniem Wydziału Kultury i Sztuki oraz służby konserwatorskiej województwa budynek dawnej synagogi społeczeństwu i władzom Radzanowa dla potrzeb Gminnej Biblioteki Publicznej.

Przez kilkanaście lat w tym budynku znajdowała się biblioteka. Odbywały się tutaj spotkania z pisarzami, konkursy czytelnicze i wystawy.

Taki stan trwał do 2001 roku. Ze względu na uszkodzenie ogrzewania elektrycznego i z powodu wilgoci – władze gminne postanowiły przenieść księgozbiór z powrotem do pomieszczeń GOK. W tym miejscu biblioteka funkcjonuje do dziś.

W pierwszej połowie 2019 roku pomieszczenia przeszły gruntowny remont; od wymiany elektryki, wymiany podłóg i wykładzin, ułożeniu paneli, tynków i malowania, pomieszczenia biblioteczne odzyskały dawny blask. Oprócz remontu władze gminne wymieniły także wyposażenie: regały i inne meble.

Dużą aktywność w przeprowadzeniu tych przedsięwzięć przejawiała Kierownik – Anita Ziółkowska.

Podsumowując należy stwierdzić, iż obecnie w naszej księżnicy odbywają się: konkursy plastyczne, lekcje kaligrafii, zajęcia biblioteczne z dziećmi, wystawy.

Pracownicy placówki chętnie biorą udział w zajęciach szkolnych w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. Również organizowane jest corocznie (już po raz czwarty) „Narodowe czytanie”.

Na koniec 2018 r. Gminna Biblioteka Publiczna w Radzanowie posiadała 188 czytelników, a księgozbiór liczył 6996 woluminów, wliczając w to dużo nowości wydawniczych.



*Anita Kinga Ziółkowska, r. 2015.*



*Marta Szymańska, r. 2019*

**Urszula Jurkiewicz**

**ŚLADAMI BIBLIOTEKI**

*Wiersz okolicznościowy*

Cztery lata tuż po wojnie,  
Czasy były biedne, niespokojne,  
W sercach ludzi obawa została,  
W radzanowskiej szkole – biblioteka powstała.  
    Uczniowie często z niej korzystali  
    I wiedzę z książek garściami czerpali,  
    By nie pozostawać w tyle za innymi,  
    A być na równi z dziećmi miejskimi.  
Były to baśnie, bajki, lektura  
Romanse, horrory, literatura,  
Książki przyrodnicze i historyczne,  
W niektórych snuły się wątki liryczne.  
    Można w nich dostrzec zjawiska fizyczne,  
    Wzory chemiczne, obliczenia matematyczne.  
    Taka to była nasza księżnica,  
    W 429 tomach – wiedzy skarbnica.  
Czas nie stał w miejscu, lata mijały  
A i lokale też się zmieniały.  
O to ówczesne władze zadbały,  
By książki na zawsze z nami zostały.  
    Wielu bibliotekarzy tu pracowało,  
    O czytelnictwo bardzo zabiegało,  
    By sprostać nauce i kroczyć do przodu,  
    Być chwałą dla innych, całego narodu.  
Rok 1978 – to rok przełomowy,  
Nikommu by przecież nie przyszło do głowy,  
Że nasza księżnica w Domu Kultury będzie  
I nowych czytelników wielu zdobędzie.  
    Powstały również punkty biblioteczne,  
    Dla wypożyczających z okolicy konieczne,  
    By wszyscy mieli równe szanse  
    I możliwość na życiowe awanse.  
Rok 1986 – to rok znamienity,  
Wojewoda ciechanowski w sposób znakomity,  
Aktem przekazania dla potrzeb tej gminy,  
Z synagogi, bożnicy żydowskiej – bibliotekę czyni.

Pięknie odnowiona z pożogi wojennej,  
Miała służyć wiele lat sprawie niecodziennej.  
Sypiące się tynki, same utrudnienia,  
Nie dały możliwości do jej prowadzenia.  
Władze bibliotekę przenieśli do Domu Kultury  
I tak się zakończył jej „bieg” po raz wtóry.  
Trzeciego nie będzie, tak sądzić należy,  
A wszystko zależy od naszej młodzieży.  
Młodzi sprawujący władzę się postarali  
I na kapitalny remont pieniądze wydali,  
Na biurka, meble, krzesła i regały,  
By ten obiekt był piękny i wspinały.  
Szefuje mu nasza Pani, znana Wam Anita,  
Jakże miła i morowa z niej „kobitka”,  
A pomaga niezależna Pani Marta,  
Która w pracy jest bardzo uparta.  
Obie dążą do wyznaczonego celu,  
By czytelników było bardzo wielu,  
By konkursy i wystawy się odbywały  
A dzieci i młodzież z nich korzystały.  
Ślady historii nieustannie się zacierają,  
Nowe pokolenia wciąż nam wyrastają.  
Chcemy ocalić dla nich choćby cień,  
By nadszedł jutro lepszy, nowy dzień.

### SYNAGOGA W RADZANOWIE



Ostatnia drewniana bóżnica spłonęła w 1886 roku. I wówczas gmina żydowska podjęła decyzję wybudowania synagogi murowanej. Jednak z powodu skromnych możliwości finansowych wyznawców, budowa trwała prawie 18 lat. Ukończono budowę w 1904 roku. W 1907 roku wymagało remontu wnętrze synagogi z powodu pożaru. Remont ukończono w 1914 roku.

Projektantem był znany z licznych budowli w powiatach mławskim i sierpeckim architekt powiatowy, inżynier Zygmunt Kmita (ur. 1844 – zm. 18.04.1900 w Mławie); projektował m.in. podobną bóżnicę w Bieżuniu, szkołę ewangelicką w Sierpcu. Obie te budowle jednak nie zachowały się do naszych czasów.

Synagoga radzanowska należy do jednych z nielicznych zbudowanych w stylu mauretańskim. Do Europy styl ten zaczął docierać pod koniec XIX wieku. Do wybuchu II wojny światowej służyła uprawianiu kultu religijnego. W czasie okupacji niemieckiej zbezczeszczona została; zamieniono ją na magazyn zbożowy. Po wojnie była użytkowana jako areszt, a następnie magazyn będący w gestii Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” aż do 1976 roku. Wtedy doszło do katastrofy, gdy w wyniku wykopu runęła południowa ściana i południowo-wschodni narożnik. W wyniku starań Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz służby konserwatorskiej w Ciechanowie obiekt

wyremontowano w latach 1983-86. W dniu 23 V 1986 r. Wojewoda ciechanowski przekazał odrestaurowany budynek dawnej synagogi na rzecz Gminnej Biblioteki Publicznej. W akcie przekazania użył także znamiennej i ważnych słów: „Niech ten ocalały z pożogi hitlerowskiej obiekt odrestaurowany w latach 1983-1986 przez PP. Pracownię Konserwacji Zabytków Oddział w Olsztynie dobrze służy mieszkańcom gminy. Niech ta księżnica przypomina o przeszłości i niech promieniuje ideami humanizmu, postępu i pokoju.”

W wyniku zwrotu obiektów sakralnych gminom wyznaniowym, przeszła na własność gminy żydowskiej. Od tamtego czasu jest niedostępna.

Budynek ulega ciąglemu niszczeniu, kruszą się cegły w ścianach zewnętrznych, postępuje pęknięcie ściany. Występują nieszczelności w pokryciu dachowym.

W 2018 roku firma „Cedrob” S.A. sfinansowała wykonanie dokumentacji remontowej, która została zatwierdzona do realizacji. Jest nadzieja, że wkrótce rozpocznie się remont tego unikalnego zabytku kultury sakralnej na północnym Mazowszu.

\* \* \*



*Grób Zygmunta Kmity, żony Konstancji i syna Piotra na cmentarzu parafialnym w Mławie.*

## **PRZEPISY KULINARNE**

### **PIEROGI LUSZEWSKIE**



#### **Składniki:**

- na ciasto

3 szklanki mąki pszennej,

1 jajko,

$\frac{3}{4}$  szklanki wody ciepłej, dopełnić do pełnej szklanki olejem;

- na farsz

$\frac{1}{2}$  kg sera białego

1 jajko,

1 cebula średniej wielkości,

tłuszcz,

szczypta soli.

#### **Wykonanie:**

1. Ciasto zagniatamy, dodając sukcesywnie wodę, wyrabiamy do chwili gdy będzie elastyczne. Odstawiamy na 30 minut i nakrywamy ściereczką żeby odpoczęło.
2. Cebulę zeszklić na tłuszczu i połączyć z serem, rozgnieść ser widelcem.
3. Fragmenty ciasta rozwałkować, wyciąć szklanką koła, łyżką nakładać farsz i zawijając w półkole zlepiając brzegi. Zagotować wodę, lekko ją osolić i na wrzątek wrzucać pierogi. Po wypłynięciu, wyjmować z wody.